

Smartfony na lekcjach będą zakazane. Są założenia ograniczeń w dostępie dzieci do mediów społecznościowych **A4**

Jak zrobić przelew, żeby nie płacić podatku od darowizny? Fiskus ma na ten temat swoje zdanie **B1**

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
2 MARCA 2026
DGP.pl

NR 41 (6710) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNI

ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Egzaminy na urzędników mianowanych do zmiany?

ADMINISTRACJA

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Urzędnicy mianowani są elitą administracji. W założeniu ma to weryfikować egzamin, który zdają, i wyśrubowany limit awansu. Problem w tym, że na 113 tys. pracowników służby cywilnej po postępowaniu kwalifikacyjnym trafia do tego grona 500 urzędników. Od lat limit mianowań tonieje, a na horyzoncie wciąż nie widać gruntownej reformy procesu wyłaniania najlepszych urzędników. – W 2025 r. Krajowa Szkoła Administracji Publicznej unowocześniła konstrukcję zarówno sprawdzianu wiedzy, jak i sprawdzianu umiejętności. Zmieniła m.in.

sposób formułowania pytań w sprawdzianie wiedzy – w większym stopniu weryfikują one rozumienie ogólnych zasad i mechanizmów wynikających z przepisów prawa, a nie odtwórczą znajomość literalnego brzmienia regulacji – wyjaśnia Anita Noskowska-Piątkowska, szefowa służby cywilnej.

W tym roku najważniejszą zmianą, jaką udało się wprowadzić szefowej służby cywilnej, jest wyznaczenie kolejnego miasta (Sopotu), w którym 4 lipca 2026 r. będzie można dodatkowo zdawać egzamin. W ubiegłym roku test miał być nieco łatwiejszy. W praktyce nie udało się znów wypełnić limitu. Ekspertki za taki stan rzeczy obwiniają jakość kształcenia. **© P B9**



foto: Mohammed Aky/Reuters/Forum

Bliski Wschód w ogniu

SWIAT W niedzielę przemoc rozlewała się po kolejnych państwach regionu. W atakach zginęli zarówno mieszkańcy Iranu i Izraela, jak i niezaangażowani dotychczas bezpośrednio w konflikt mieszkańcy Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kuwejtu.

Do eskalacji doszło po tym, jak Izraelczycy i Amerykanie rozpoczęli w sobotę zmasowane uderzenia na Republikę Islamską, zabijając m.in. najwyższego przywódcę tego kraju, Alego Chameneiego. Koalicja izraelsko-

-amerykańska zaatakowała także szkołę na południu Iranu, zabijając co najmniej 148 osób. Irańczycy odpowiedzieli uderzeniami w cele w całym regionie, w tym obiekty cywilne, trafiając m.in. w kluczowe huby przesiadkowe: lotniska w Dubaju i Abu Zabi.

Wojna ma według Waszyngtonu i Tel Awiwu doprowadzić do zmiany reżimu w Teheranie. Stolicy te nie mają jednak oczywistych kandydatów na następstwo Chameneiego. **© P A3**

PODATKI Zanim wszedł w życie KSeF, jedna ze spółdzielni mieszkaniowych – nieduża – dostawała miesięcznie do 10 faktur za prąd. Teraz otrzymała do zaksięgowania 170 sztuk. Taka sytuacja nie jest wyjątkiem

Plaga faktur w KSeF

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

A chodzi tylko o faktury za dostawę prądu. – Co będzie, gdy dostaniemy wkrótce faktury od dostawców innych mediów, w tym energii cieplnej i zimnej wody? – martwi się księgowa niedużej spółdzielni, zarządzającej ponad 40 budynkami mieszkalnymi.

To już kolejny problem, który ujawnił się po wejściu w życie obowiązkowego Krajowego Systemu e-Faktur. Na łamach DGP pisaliśmy już o tym, że faktury czasem nie trafiają do KSeF, inne z niego znikają. Jeszcze innych nie dostają – jak dawniej – faktyczni adresaci (np. szkoły, biblioteki, ośrodki sportu), tyl-

ko gmina, która centralnie rozlicza VAT.

Zasypani fakturami

Teraz księgowi mają kolejne utrapienie – zostali zasypani fakturami od dostawców mediów. Dlaczego? Bo wcześniej na jednej fakturze widniało od kilku do kilkudziesięciu punktów poboru, a teraz faktury zostały wystawione do pojedynczych liczników zamontowanych w budynkach. Potwierdza to Berenika Ratajczak, rzeczniczka prasowa spółki Enea. – Dostosowanie się do wymogów KSeF spowodowało zmianę sposobu fakturowania; rozliczenie dla każdego punktu poboru energii jest rejestrowane w systemie oddzielnie – wyjaśnia.

Dla księgowej oznacza to, że musi otworzyć każ-

dą taką fakturę z osobną, aby ją wprowadzić do rejestru VAT i zadekretować na odpowiednich kontaktach. Co więcej, musi też zaglądać na portal udostępniony przez dostawcę prądu, by zobaczyć tam faktury pokazane po staremu. Znajduje na nich informacje, których brakuje na fakturach z KSeF. – Otwieramy więc faktury z dwóch źródeł, a zatem czynności się podwajają – tłumaczy księgowa.

Trzeba ręcznie przeszukiwać pliki

To niejedyny problem, z którym mierzą się dziś w Polsce spółdzielnie. Jak informuje Patrycja Kubiś, doradca podatkowy w kancelarii KiB, jeden z dostawców energii umieszcza termin płatności w innym polu niż

to, które standardowo jest odczytywane przez systemy finansowo-księgowo. W rezultacie termin nie zaciąga się automatycznie do systemu księgowego, tylko trzeba go ręcznie wyszukiwać w pliku XML.

– Wszystkie te problemy mają jedno źródło; brakuje jednolitych standardów w zakresie sposobu wystawiania faktur – komentuje ekspertka.

Nie wchodzi w grę zatrudnianie kolejnych pracowników do obsługi faktur w KSeF, bo to – jak wskazuje księgowa spółdzielni – generowałyby koszty. A który spółdziałca lub właściciel mieszkania zgodzi się na podwyżkę czynszu? Już w styczniu media obiegrała informacja, że jedna ze wspólnot mieszkani-

wych w Trójmieście podniosła opłaty za zarządzanie o ponad 17 proc. Jako jeden z powodów podwyżki wskazała koszty wdrożenia KSeF.

Samorządowcy też cierpią

Z problemem zwielokrotnionych faktur mierzą się też samorządowcy. Mówili o tym 25 lutego 2026 r. podczas posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zaapelowali do Ministerstwa Finansów o pilną interwencję.

– Miejmy nadzieję, że obecne problemy są jedynie chorobami wieku dziecięcego KSeF i z czasem rynek wypracuje standardy. Do tego czasu musimy się jednak uzbroić w cierpliwość i prawdopodobnie przygotować na większą dawkę chaosu po 1 kwietnia br. – mówi Krzysztof Jaros, radca prawny i menedżer w MDDP. **© P B2-3**



Dyskurs demokratyczny, lecz bardziej zafałszowany



Ewa Łętowska
profesor nauk
prawnych, sędzia
Trybunału Konstytucyjnego w stanie
spoczynku

Mowa w tytule o ogólnym dyskursie prawniczym. Kilkadziesiąt lat temu toczył się znacznie wolniej, między fachowcami, w mediach drukowanych, na łamach wyspecjalizowanych czasopism. Przy powszechnie dostępnej komunikacji elektronicznej dyskurs przyspieszył i się zdemokratyzował. Niby komplement – ale dwuznaczny. Wiedza o prawie trafia wprawdzie pod strzechy, lecz zarazem jej publicystyczna, nieweryfikowana powierzchowność wypiera dawną, nobliwą etykiętą opinii kształtowanej w akademickich sporach. Naznaczony polityką i poszukiwaniem rozgłosu dyskurs chłonie dyletantstwo i interesowną manipulację. Bywa aż nazbyt często „politycznym złotem” i narzędziem władzy pieniądza. W sposób równie oczywisty, co negatywny, przenika w tej postaci do prawników praktykantów, których świadomość zawodową powinna kształtować zweryfikowana wiedza fachowa i solidna dogmatyka prawa, a nie to, co hałaśliwie i sensacyjnie głoszą gazety i media społecznościowe.

Konia z rzędem temu, kto potrafi wytłumaczyć (dziennikarzom i szerokiej publiczności, na polityków macham ręką), że jednak istnieje różnica między „pomijalnością” jakiegoś aktu czy wyroku (w konkretnych sprawach) a jego „nieistnieniem” – dla wszystkich, zawsze i w każdym postępowaniu. Bulwersujące giżyckie orzeczenie o rozwodzie nigdy by nie zapadło, gdyby sąd rejonowy był biegleszy dogmatycznie i zbyt łatwowie nie szedł za mediami, przypisując programowi „przywracania praworządności” rzekomą konieczność. Wtedy sąd odczytałby ze zrozumieniem odpowiedź TSUE (4 września 2025 r., C-225/22). Ale przecież nawet Sąd Najwyższy, skądinąd trafnie orzekając po tej dacie (24 września 2025 r., Uchwała 7), nie zachował koniecznej dyscypliny terminologicznej.

Wytrawny skądinąd dziennikarz („Rzeczpospolita” – „Plus Minus” wydanie z 28 lutego), piszący z autentyczną troską o realnym problemie chaosu w sądach i nawet trafnie definiując część przyczyn, buduje argumentację na własnym odczytywaniu mechanizmu oddziaływania ETPC i TSUE na sądy i wyroki krajowe; nie zna faktografii dotyczącej rozproszonej kontroli konstytucyjności przez sądy (znow konfu-

zja pomijalności „w sprawie” i konstytucjonalizacji w systemie prawa); i mniema, że „w żadnym orzeczeniu międzynarodowe trybunały nie podważyły statusu wszystkich sędziów powołanych po 2018 r., ani tym bardziej ich wyroków”. Podważyły, i to nie raz. Przedstawiły bowiem (wielokrotnie) i uargumentowały pogląd, że sądy złożone z takich sędziów – nie odpowiadają kryteriom niezależnego sądu i niezależnego sędziego. I to wyczerpuje „podważeniową” kompetencję sądów międzynarodowych. Co dalej, to już organy krajowe. Świeżutka sprawa Simonici przeciwko San Marino (wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 19 lutego 2026 r.), powołana jako argument krytyczny wobec polskich projektowanych rozwiązań sanacyjnych, w ogóle nie dotyczy – jak pisze dziennikarz – „hurtowego usuwania sędziów”, lecz obowiązku zapewnienia przez państwo indywidualnemu sędziemu, wadliwie powołanemu, rzetelnego prawa do sądu, przy czym są tu możliwe różne rozwiązania. Tak się składa, że akurat 27 lutego pojawiła się kolejna opinia Komisji Weneckiej i Dyrekcji Generalnej Praw Człowieka i Rządów Prawa Rady Europy (DGI) o projekcie uregulowania sytuacji sędziów powołanych po 2018 r. Warto byłoby „przestudiować niuanse” tego, co mówi Komisja – ciało jednak fachowe – aby skorygować medialne defetystyczne przedstawienie faktów.

Ciekawe, czy komukolwiek w nierychliwych służbach prasowych resortu sprawiedliwości przyjdzie do głowy prostować grube nieścisłości publicystycznego przekazu co do tego, co zawiera plan sanacyjny ministerstwa i jego poszczególne ustawowe pozycje. A przecież zaniechanie tego ministerialnego obowiązku ma swój udział w sukcesie lub fiasku strategii naprawczej.

Słowa, terminologia, konstrukcje mają znaczenie w dyskursie prawniczym. Uchwały Sejmu można użyć do celu modelowania sposobu realizacji kompetencji parlamentu. Nie będzie to łamanie prawa, choć oczywiście będzie to przejaw przewagi politycznej w parlamencie. Uchwała nie może jednak do niczego zmuszać tych, którzy zechcą głosować inaczej. A Sejm, głosując – prawnie – wykonuje własne funkcje kreacyjne. Nie bywa notariuszem ani niczego nie przyklepuje. Czym się kieruje, głosując – to inna sprawa. A znane wady obowiązującej ustawy miały szansę zniknąć – gdyby nie zawetowano zmiany legislacyjnej.

Natomiast świadomość zawodową prawników praktykantów powinna kształtować zweryfikowana wiedza fachowa i dogmatyka prawa, a nie to, co głoszą gazety i media społecznościowe. I nie zawsze poszukiwanie „politycznego złota” w wiedzy o prawie bywa opłacalne na dłuższą metę. ©P

Niebezpieczny świat Trumpa



Karolina Wójcicka
dziennikarka DGP

Minister spraw zagranicznych Omanu Badr Al-Busaidi, który pośredniczył w ostatnich negocjacjach między Iranem a USA, pojawił się w piątek w studiu amerykańskiej telewizji CBS News wyraźnie zestresowany. Na antenie zasugerował, że jeśli „ostatecznym celem jest zapewnienie, że Iran nie będzie mógł mieć broni nuklearnej”, to – jego zdaniem – „udało się ten problem rozwiązać”. Dodał, że „najważniejszym osiągnięciem negocjacji jest porozumienie, iż Iran nigdy, pod żadnym pozorem, nie będzie miał materiału jądrowego, który mógłby posłużyć do budowy bomby”.

De facto przekazał światu, że Teheran zgodził się na kapitulację. To dość nieortodoksyjne posunięcie, by mediator ujawniał szczegóły rozmów. Omańczyk zapewne uznał, że to ostatnia deska ratunku, która może pomóc uniknąć wielkiej wojny na Bliskim Wschodzie.

Tak się jednak nie stało. Następnego dnia rano Izraelczycy i Amerykanie rozpoczęli zmasowane ataki na Republikę Islamską, a Irańczycy odpowiedzieli uderzeniami m.in. na Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Arabię Saudyjską i Jordanię. Trudno przewidzieć, w jakim kierunku potoczy się ten konflikt. Być może świat czeka kolejna długa wojna, która pochłonie tysiące ofiar w kilku krajach. Niewykluczone jednak – choć mniej prawdopodobne – że już za kilka dni wszystkie strony zdecydują się na deeskalację. Donald Trump pozostawia sobie wszystkie opcje otwarte. – Mogę wejść na pełną skalę i przejąć nad tym wszystkim kontrolę albo zakończyć to w dwa-trzy dni i powiedzieć Irańczykom: „Do zobaczenia za kilka lat, jeśli znacznie odbudowacie swoje programy nuklearne i rakietowe” – stwierdził w rozmowie z portalem Axios.

Na razie pewne jest tylko jedno: celem Trumpa jest obalenie przywódców państw uznawanych przez niego za wrogie – niezależnie od tego, czy kierowane wobec nich zarzuty są prawdziwe. Dla lokatora Białego Domu nie miało ostatecznie znaczenia ani to, czy Nicolás Maduro faktycznie był zaangażowany w przemyt narkotyków do USA, ani czy Ali Chamenei prowadził Iran w kierunku pozyskania broni jądrowej.

Trumpa nie interesowało również to, czy działa zgodnie z prawem, a według ekspertów nie działał. „Amerykańskie i izraelskie uderzenia na Iran naruszają prawo międzynarodowe. Użycie siły wobec państwa jest zakazane na mocy Karty Narodów Zjednoczonych, z wyjątkiem działań w samoobronie lub operacji autoryzowanych przez Radę Bezpieczeństwa. Samoobrona musi być odpowiedzialną na bezpośrednie, nieuchronne zagrożenie – a nic nie wskazuje, by takie zagrożenie istniało wobec USA lub Izraela. Nie ma też żadnego upoważnienia ze strony Rady Bezpieczeństwa” – ocenia prawniczka Celeste Kmiotek z Atlantic Council.

Fakt, że w obu przypadkach Trump osiągnął swoje cele – doprowadził do uprowadzenia Madura oraz wykorzystał Izraelczyków do zabicia Chameinego – i nic nie wskazuje na to, by miał ponieść jakiegokolwiek konsekwencje, może jedynie wzmocnić jego apetyt na więcej. Otwarcie grozi już zresztą kolejnym państwom. – Rząd Kuby prowadzi z nami rozmowy. Są w poważnych tarapatkach (...). Nie mają pieniędzy, nie mają niczego. Ale rozmawiają z nami i być może dojdzie do przyjaznego przejścia Kuby – stwierdził ostatnio.

Nietrudno sobie wyobrazić, co to może oznaczać dla Europy, skoro jeszcze niedawno amerykański przywódca groził siłowym przejściem Grenlandii. Co gorsza, wszystkiemu przygląda się z Kremła Władimir Putin, który z pewnością wyciąga z posunięć Trumpa wnioski dla siebie. ©P

Kto napisze ministrowi dokument?



Artur Radwan
dziennikarz DGP

Za moich czasów bycie urzędnikiem u wojewody, ministra lub premiera było wyróżnieniem. Nikt nie narzekał na mizerne płace. Pamiętam, jak pracowałem w resorcie obrony narodowej i trzeba było wydać w krótkim czasie ok. 100 rozporządzeń, to pracowaliśmy na okrągło i po nocach. Wszystko po to, aby wyrobić się w terminie (i służyć państwu). „Był pan młody i głupi” – ktoś powie. Ale wtedy o jedno stanowisko w administracji rządowej ubiegało się kilkudziesięciu kandydatów. Dziś, jak pisaliśmy w DGP, ogłasza się sukces, bo liczba chętnych wzrosła średnio z 7 do 12 osób.

Przyglądając się służbie cywilnej, zobaczymy, że oprócz konkursów na stanowiska urzędnicze pracownicy są też zatrudniani na innej podstawie prawnej – to tzw. eksperci, którzy nie przechodzą żadnych konkursów, a zarabiają lepiej. To jedna z bolączek służby cywilnej, podobnie jak utrzymywanie możliwości zatrudniania dyrektorów bez konkursów. Przypominam, że w styczniu 2016 r. obecna władza (wtedy opozycja) mówiła, że dokonano zamachu na służbę cywilną,

a dyrektorami mogą zostawać koledzy ministra, wojewody. Mamy rok 2026, a konkursów nadal nie ma.

Efekt jest taki, że wielu kandydatów zgłasza się na stanowiska niskiego szczebla, związane z obsługą sekretariatu. O posady ubiega się też sporo prawników, których rynek naprodukował co niemiara, ale już pracownikom z wąskimi specjalizacjami można szukać ze świecą. Dla nich administracja rządowa jest pracą drugiego albo i trzeciego wyboru.

Dwa lata temu, podczas mojego pierwszego wywiadu z Anitą Noskowską-Piątkowską, szefową służby cywilnej, mówiłem, że przy jej ograniczonych kompetencjach realizacja ambitnych planów może się skończyć na biciu głową w ścianę. Ta przepowiednia się w zasadzie spełniła m.in. dlatego, że nie udało się przekonać premiera, by przywrócono konkursy. Ponadto nie udało się uruchomić elektronicznego naboru, by zachęcić młodych kandydatów, którzy nie chcą słać pocztą sterty papierów. Nie zreformowano też systemu egzaminowania na urzędników mianowanych. Nie zmienić się system wynagradzania i nie zlikwidowano pseudostanowisk eksperckich.

Mam nadzieję, że obecna sytuacja, wywołana niżej demograficznym i odwracaniem się młodych od administracji rządowej, nie doprowadzi do tego, że minister będzie czekał na przygotowanie dokumentu kilka dni z uwagi na braki kadrowe. Dziś już nikt nie będzie zarywał nocy w pracy, etos nie wystarczy. Potrzeba pieniędzy dla specjalistów, tak jak to się odbywa w resorcie obrony narodowej wobec żołnierzy. ©P

Bądź na bieżąco
ze zmianami
w prawie i podatkach



Zyskaj
30%
rabatu!

DGP Dziennik
Gazeta Prawna



dgp.pl/prenumerata

Iran szuka nowego przywódcy

BLISKI WSCHÓD Zabójstwo Chameneiego, atak na irańską szkołę, w którym zginęło 148 osób, oraz odwet obejmujący uderzenia w turystyczne miasta nad Zatoką Perską – tak wygląda **bilans pierwszych dni wojny**. Bliski Wschód po raz kolejny staje w ogniu

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

„Chamenei, jedna z najgorszych osób w historii, nie żyje” – w ten sposób Donald Trump poinformował na swoim portalu Truth Social o powodzeniu ataku na najwyższego przywódcę Iranu. Informacje te potwierdziły w niedzielę rano irańskie media, wskazując, że 86-latek zginął w izraelskim nalocie, przeprowadzonym przy wsparciu Stanów Zjednoczonych.

Ajatollah Ali Chamenei przez ponad trzy dekady u władzy całkowicie przebudował poząk kraju w regionie. Nadzorował rozwój sieci regionalnych bojówek – takich jak Hezbollah, Huti czy Hamas – które angażowały się w konflikty z przeciwnikami Iranu, pozwalając Teheranowi działać w białych rękawiczkach. Reżim Chameneiego utrzymywał jednocześnie ścisłą kontrolę nad społeczeństwem irańskim, drastycznie ograniczając wolności oby-

wateli, zwłaszcza kobiet i mniejszości.

Represje Chameneiego wywoływały przez lata sprzeciw irańskich obywateli. W miarę jak każdy wybuch niezadowolenia stawał się silniejszy, brutalność reakcji rządu również wzrastała. W grudniu siły rządowe zabiły tysiące protestujących i aresztowały dziesiątki tysięcy kolejnych.

Najwyższy przywódca miał ostateczne zdanie we wszystkich kluczowych sprawach politycznych. Kierował zarówno irańskim establishmentem duchownym, jak i Korpusem Strażników Rewolucji – dwoma głównymi ośrodkami władzy w rządzącej teokracji.

Jego zabójstwo niesie za sobą ryzyko eskalacji konfliktu, grożąc przedłużającą się wojną i możliwością, że obalenie reżimu zakończy się porażką. Szczególnie że nie ma jasnych kandydatów na następcę Chameneiego. Przyznał to w styczniu podczas przesłuchania w senackiej komisji ds. stosunków zagra-

nicznych sekretarz stanu Marco Rubio. – Nikt nie wie, kto przejąłby stery w przypadku śmierci Chameneiego. To otwarte pytanie – stwierdził.

Rozmówcy DGP w Izraelu, którzy od lat dążyli do obalenia ajatollahów, zapewniają, że nie mają faworytów do objęcia władzy po Chameneim. – Nie zamierzaliśmy interweniować w tym sensie. Chodziło nam wyłącznie o pozbycie się tego reżimu – przekonuje Miri Eisin, emerytowana pułkownik Sił Obronnych Izraela (IDF) i szefowa izraelskiego Institute for Counter-Terrorism. – Nie wiem, jakie siły przejmą władzę po obecnym reżi-

Zabójstwo Chameneiego niesie ryzyko eskalacji konfliktu, grożąc przedłużającą się wojną

mie. Mamy jednak do czynienia z sytuacją taką jak w Syrii, gdzie nowy rząd może nie jest tym, który bym wybrała, ale jest lepszy niż Asad, zarówno dla nas, jak i przede wszystkim dla Syryjczyków. Cokolwiek zastąpi irański reżim islamski, będzie lepsze zarówno dla nas, jak i z pewnością dla Irańczyków – dodaje.

Strategia amerykańsko-izraelska wydaje się jednak krótkowzroczna. Nie można wykluczyć, że w obecnej sytuacji przywództwo mógłby przejąć Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Pełna władza w rękach twardego generała – prawdopodobnie oznaczałaby utrzymanie represji w Iranie w ramach struktury militarnej oraz powstanie wyraźne antyamerykańskiego rządu.

– Coraz więcej irańskich polityków i decydentów dochodzi do wniosku, że poleganie na dyplomacji to ślepa uliczka, bo bez względu na jej wyniki Iran i tak prędzej czy później zostanie zaatakowany. I wychodzi na to, że trochę racji w tym jest – tłumaczy DGP Marcin Krzyżanowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Amerykanie i Izraelczycy zdecydowali się zaatakować Iran mimo znaczących ustępstw, na jakie kraj ten zgodził się w trakcie prowadzonych w ubiegłym tygodniu negocjacji. „Poważne negocjacje zostały po raz kolejny podważone. Ani interesy Stanów Zjednoczonych, ani kwestia światowego pokoju nie zostały uwzględnione... Apeluję do USA, aby nie dały się wciągnąć głębiej” – napisał w sobotę minister spraw zagranicznych Omanu Badr Al-Busaidi.

Waszyngton i Tel Awiw nie miały też dowodów, by Teheran zbliżał się do budowy broni jądrowej. Choć główny negocjator Trumpa, biznesmen Steve Witkoff, stwierdził w ostatnich dniach, że Iran „prawdopodobnie jest tydzień od posiadania materiału do produkcji bomby”, Rubio zapewnił, że Iran „obecnie nie wzbogaca uranu”. Stanowisko sekretarza stanu potwierdzają również analitycy.

Mimo to Trump wydał się liczyć na to, że po upadku obecnego reżimu w Iranie uda się wprowadzić przywództwo w stylu „wenezuelskim” – czyli znaleźć kogoś z kręgów poprzednich elit, ale skłonnego do współpracy

z Białym Domem. W mediach społecznościowych pisał do Irańczyków: „Mam nadzieję, że IRGC i policja pokojowo połączą siły z Irańskimi Patriotami i będą współpracować jako jedna jednostka, aby przywrócić krajowi wielkość, na jaką zasługuje”.

W samym Iranie rozmowy na temat potencjalnej sukcesji są prowadzone za zamkniętymi drzwiami. Wcześniej uważano, że jego protegowany, twardego głowy prezydent Ebrahim Raisi, mógłby próbować przejąć schedę. Jednak zginął w katastrofie helikoptera w maju 2024 r. W tej sytuacji jednym z potencjalnych kandydatów pozostaje jeden z synów Chameneiego, 56-letni duchowny szyicki Mojtaba, choć nigdy nie pełnił urzędu państwowego.

Przekazanie władzy z ojca na syna w przypadku najwyższego przywódcy mogłoby wywołać niezadowolenie nie tylko wśród Irańczyków już krytycznych wobec rządów duchowieństwa, lecz także wśród zwolenników systemu. Taki ruch można by uznać za krok w kierunku stworzenia kolejnej dynastii po upadku w 1979 r. szacha Mohammada Rezy Pahlawiego. ©

WOJSKO Dzięki pieniądзом z SAFE będzie można kupić więcej amerykańskiej broni. Szef Sztabu Generalnego nie odcina się od sprzętu z USA

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Posłowie przegłosowali ustawę o stworzeniu Finansowego Instrumentu Zwiększania Bezpieczeństwa SAFE. Pożyczkowe plany poparło 250 parlamentarzystów, 182 było przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu. Tuż przed głosowaniem rząd ujawnił zarys zakupów, jakie mają zostać finansowane z unijnych pożyczek.

Pieniądże z SAFE, a broń zza oceanu

Jak podkreślił premier Donald Tusk, na zakupach finansowanych z programu SAFE ma skorzystać 12 tys. polskich firm. Duża część z nich wystąpi w charakterze podwykonawców. Łącznie na sprzęt dla wojska ma zostać wydane 170 mld zł, a pozostała część pieniędzy pójdzie na sfinansowanie projektów zarządzanych przez MSWiA oraz Ministerstwo Infrastruktury.

Najwięcej, bo aż 47,6 mld zł (28 proc.) rząd chce przeznaczyć na różne systemy artyleryjskie. Kolejne 44,2 mld zł (26 proc.) to wsparcie do zakupów elementów obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej oraz

systemów antydronowych. Na potrzeby walki naziemnej mają zostać wydane 32,3 mld zł (19 proc.), a na amunicję i pociski rakietowe – kolejne 13,6 mld zł (8 proc.). Za 13,6 mld zł będą finansowane zakupy strategicznego transportu powietrznego oraz rozwój zasobów kosmicznych (8 proc.), za 5,1 mld zł (3 proc.) sektor nowych technologii, a za 3,4 mld zł (2 proc.) bezpieczeństwo Morza Bałtyckiego. Jak zapewnili rządzący, aż 89 proc. wszystkich pieniędzy wydanych będzie w polskich zakładach zbrojeniowych.

Jednym z warunków finansowania zakupów z programu SAFE jest

pochodzenie nabywanego sprzętu – przynajmniej w 65 proc. musi powstawać w europejskich fabrykach. To zaś oznaczać może, że Polska odcięta zostanie od zakupów za oceanem. Jak jednak ujawnił szef Sztabu Generalnego, gen. Wiesław Kukuła, przyjęcie ustawy o FIZB SAFE nie tylko nie spowoduje, że polska armia odwróci się od Waszyngtonu, lecz także pozwoli sfinansować kolejne zakupy u naszego największego sojusznika. W jego ocenie ustawa o FIZB SAFE umożliwi spłatę kredytów finansujących rozwój sił zbrojnych spoza budżetu MON.

– Ta zmiana wytworzy przestrzeń finansową, która umożliwi nam zrealizowanie dodatkowych zakupów systemów, które w obecnie obowiązujących rozwiązaniach lokowaliśmy daleko poza rokiem 2030. Po pierwsze, głębokie, precyzyjne rażenie. Po drugie, więcej samolotów 5 generacji i po trzecie – ciężki śmigłowiec transportowy. Dzięki tym mechanizmom uwalnia nam się pole do rozpoczęcia realizacji tego typu zakupów – powiedział gen. Wiesław Kukuła.

To oznacza, że wojsko będzie w stanie kupić w USA na przykład śmigłowce Chinook czy ko-

lejną eskadrę samolotów F-35. Jak dodał wicepremier i minister obrony, Władysław Kosiniak-Kamysz, suma wydatków na sprzęt z USA, zakontraktowanych i zaplanowanych do 2035 r., wyniesie 120 mld zł. Część pieniędzy z SAFE trafi także do MSWiA (7,1 mld zł) oraz do Ministerstwa Infrastruktury (9 mld zł). Z tej ostatniej puli mają być finansowane m.in. budowy dróg i transgranicznych połączeń kolejowych z Niemcami, Czechami oraz Litwą. Z programu SAFE Polska ma otrzymać 43,7 mld euro pożyczek, które trzeba będzie spłacić w ciągu 45 lat. ©

EDUKACJA Koalicja Obywatelska przedstawiła założenia poselskiego projektu ustawy, który ogranicza dostęp dzieci i młodzieży do mediów społecznościowych

Smartfony na lekcjach będą zakazane

Karina Strzeleńska
Olga Łozińska
dgp@infop.pl

O szczegółach swojej propozycji politycy KO mówili w piątek w Sejmie. – Widzimy, jak wiele szkód wyrządza dzieciom nieograniczony dostęp do mediów społecznościowych i telefonów komórkowych. Państwu brakuje narzędzi i realnej sprawczości w tym obszarze, dlatego nie możemy pozostać obojętni – mówiła minister edukacji Barbara Nowacka.

– W tej ustawie nie chodzi wyłącznie o zakazy, ale o odpowiedzialność – zarówno dorosłych, jak i przede

wszystkim wielkich platform cyfrowych – wtórowała jej Monika Rosa, szefowa komisji ds. dzieci i młodzieży.

Politycy KO wzorowali się na rozwiązaniu wdrożonym w Australii. Zgodnie z ich propozycją zakaz korzystania z mediów społecznościowych obejmowałby dzieci do 15. roku życia. Wiek użytkowników byłby weryfikowany za pomocą Europejskiego Portfela Tożsamości Cyfrowej.

Projekt przewiduje ogólnokrajowy zakaz używania telefonów na lekcjach w podstawówkach. Dziś szkoły mogą wprowadzać takie ograniczenia w statutach. W Sejmie jest

rządowy projekt dotyczący praw i obowiązków ucznia. Minister Nowacka przypomniała, że są w nim zapisy, które „pозwołają szkołom na rozszerzenie dzisiejszego ograniczenia na zakaz”. – Ale nauczycielom brakuje twardych narzędzi i dlatego zdecydowaliśmy się nie tylko na te zapisy, które już są w ustawie, lecz także na rozszerzenie ich o zakaz używania na lekcjach – dodała.

Potrzebna współpraca serwisów społecznościowych

Urszula Woźniak, wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, przyznaje, że korzystanie ze



Na razie szkoły mogą ograniczać możliwość korzystania ze smartfonów w statutach

smartfonów w szkołach wymaga wyraźnych regulacji. Zwraca uwagę, że rośnie liczba incydentów, w których dzieci nagrywają lekcje lub transmitują je online, a w sieci padają ofiarami przemocy rówieśniczej. – Smartfon podczas lekcji powinien pozostawać wyłączony. Dekoncentruje uczniów i absolutnie nie służy nauce – ocenia.

Jak politycy postrzegają tę kwestię? Anna Maria Żukowska z Lewicy uważa, że podnoszenie granicy wieku korzystania z platform społecznościowych będzie sensowne, gdy serwisy zaczną realnie przestrzegać własnych regulaminów i zostaną wprowadzone skuteczne mechanizmy weryfikacji m.in. wieku użytkowników. Większość serwisów dopuszcza korzystanie po ukończeniu 13 lat.

Żukowska zwraca uwagę na obawy nauczycieli związane z odpowiedzialnością za sprzęt. – Same zakazy tworzą złudzenie rozwiązania problemu. Niezbędna jest kompleksowa i rzetelna edukacja najmłodszych w szkołach dotycząca bezpieczeństwa poruszania się po sieci i rozpoznawania fake newsów czy innych zagrożeń – dodaje.

Paweł Ślíz z Polski 2050 popiera wprowadzenie ograniczeń dla najmłodszych w mediach społecznościowych i zakaz używania smartfonów w szkołach. Zwraca uwagę, że projekt jego ugrupowania „Szkoła wolna od smartfonów” od pół roku tkwi w zamrażarce sejmowej.

Grzegorz Płaczek z Konfederacji uważa, że kluczowe będą zapisy projektu. – Moim zdaniem decyzje w takich sprawach powinny należeć do szkół i rodziców – wskazuje. – Jesteśmy

jednak otwarci na debatę. Gdy poznamy szczegóły proponowanych regulacji, będziemy mogli się do nich odnieść – zaznacza.

W podobnym tonie sprawę komentuje Anna Gembicka z PiS. Zgadza się, że potrzebne są nowe regulacje dotyczące mediów społecznościowych i telefonów w szkołach, ale muszą być one skuteczne. – Nie chodzi o to, żeby uchwalić ustawę i odhaczyć” temat. Zagrożenia związane z deepfake’ami, hejtem czy przemocą psychiczną wobec dzieci są bardzo poważne i niepokojące. Trzeba im realnie przeciwdziałać – komentuje.

Inicjatorzy ustawy przewidują zakaz mediów społecznościowych dla dzieci od przyszłego roku, a ograniczenie używania telefonów w szkołach od września.

Jak kontrolować decyzje urzędu?

Nadzór nad przestrzeganiem przepisów sprawowałby koordynator usług cyfrowych, którym ma być prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Mógłby on nakładać kary finansowe sięgające nawet 6 proc. rocznego obrotu firm. Monika Rosa poinformowała, że w projekcie będą użyte definicje platform cyfrowych zgodnie z DSA (Akt o Usługach Cyfrowych). Tam platforma internetowa oznacza usługę hostingu, która na żądanie odbiorcy usługi przechowuje i rozpowszechnia publicznie informacje, chyba że takie działanie jest nieznaczne lub wyłącznie poboczną cechą innej usługi.

Obecnie są trzy projekty nowelizacji ustawy o świadczeniu drogą elektroniczną, które mają na celu implementację do Polski DSA. Jeden projekt, który wrócił

do Sejmu po wecie prezydenta, oraz dwa nowe przygotowane przez Ministerstwo Cyfryzacji. Jeden z nich ustanawia prezesa UKE koordynatorem usług cyfrowych, a drugi dotyczy blokowania nielegalnych treści. I właśnie do tego projektu uwagi zgłosił prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Część z nich dotyczy ochrony dzieci.

Według projektu prezes UKE i przewodniczący KRRiIT mogliby usuwać nielegalne treści z internetu. Od decyzji będzie przysługiwał sprzeciw do sądu powszechnego. Nie będzie możliwości zastosowania rygoru natychmiastowej wykonalności w przypadku blokowania nielegalnych treści.

W ocenie prezesa UODO takie rozwiązanie może znacznie wydłużyć procedury dotyczące usuwania skutków naruszenia prawa. „W wielu sytuacjach może to prowadzić do nieodwracalnych konsekwencji dla ofiary przestępstwa (w tym nawet do poważnych kryzysów psychicznych i suicydalnych osób, których dane są ujawniane przez przestępców, np. dokonywanych przez dzieci, których wyłudzone lub spreparowane technologie deepfake nagie zdjęcia zostaną rozpowszechnione przez Internet i media społecznościowe)”.

Prezes UODO uważa, że należy rozważyć, czy w ramach proponowanego trybu usuwania treści z internetu, w wybranych wyjątkowych kategoriach spraw decyzję prezesa UKE lub przewodniczącego KRRiIT nie powinny uzyskiwać jednak rągoru natychmiastowej wykonalności i podlegać wówczas następczej, a nie uprzedniej, kontroli sądowej. ©

PANORAMA GOSPODARCZA

TM Real Estate Group umacnia pozycję w Polsce. „Hiszpania to dziś naturalny kierunek dywersyfikacji kapitału”

Polska jest jednym z kluczowych rynków zagranicznych dla TM Real Estate Group – mówi Monika Tramś, Country Manager firmy. Deweloper z ponad 50-letnim doświadczeniem konsekwentnie rozwija sprzedaż nieruchomości w Hiszpanii, odpowiadając na rosnącą dojrzałość i ambicje inwestycyjne Polaków.

Polska jest dziś jednym z naszych strategicznych rynków. Od kilku lat budujemy tu pozycję stabilnego i wiarygodnego partnera inwestycyjnego – podkreśla Monika Tramś. Strategia TM w Polsce opiera się na trzech filarach: edukacji inwestora, transparentnym procesie zakupu oraz długofalowej relacji z klientem. Celem na najbliższe lata jest umocnienie marki jako pierwszego wyboru wśród Polaków inwestujących w Hiszpanii.

Najdynamiczniej rozwija się segment nieruchomości inwestycyjno-wakacyjnych w najlepszych lokalizacjach południa kraju m.in. na Costa Blanca, Costa del Sol czy Costa de Almería. Klienci poszukują projektów w pierwszej linii brzegowej lub w regionach o wysokim potencjale turystycznym. Coraz częściej nieruchomości pełni podwójną funkcję: second home i źródła dochodu z najmu krótkoterminowego. Dla wielu rodzin to także inwestycja wielopokoleniowa w euro – zaznacza Monika Tramś.

Jak wskazuje Country Manager, polscy klienci są dziś świadomymi inwestorami. Analizują rentowność, kwestie podatkowe i bezpieczeństwo prawne. Hiszpania postrzegana jest jako stabilne środowisko inwestycyjne w ramach UE, z silnym sektorem turystycznym i przejrzystymi regulacjami. Równolegle rośnie potrzeba dywersyfikacji majątku oraz zmiany stylu życia, praca zdalna sprzyja częściowej relokacji czy otwieraniu biznesu na Półwyspie Iberyjskim.

Model biznesowy TM Real Estate Group opiera się na pełnej kontroli procesu od zakupu gruntu, przez projekt i budowę, po sprzedaż i obsługę



posprzedają. Firma nie działa spekulacyjnie, stawiając na długoterminową strategię i konserwatywne zarządzanie kapitałem. Wyróżnikami są atrakcyjne części wspólne, ogrody, baseny, strefy wellness czy coworking, odpowiadające na rosnące oczekiwania klientów względem standardu zbliżonego do hotelowego.

Na potrzeby polskich inwestorów TM otworzyła biuro w Warszawie, oferując obsługę w języku polskim oraz wsparcie prawne, podatkowe i finansowe. Relacja z klientem nie kończy się na akcie notarialnym. Zapewniamy pomoc w zarządzaniu i wynajmie nieruchomości, a także możliwość personalizacji wykończenia. Tworzymy osiedla, w których zakup oznacza początek nowego etapu życia – podsumowuje Monika Tramś.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

Inwestycje kolejowe na równi z drogami

TRANSPORT

Ministerstwo Infrastruktury przedstawiło do konsultacji **projekt zmian w Funduszu Kolejowym**, który ma zapewnić inwestycjom na torach stabilne finansowanie

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Branża budowlana i eksperci walczyli o to od lat. Wskazują, że inwestycje na torach przez kolejne rządy były traktowane znacznie gorzej niż budowa dróg. Realizacja ekspresówek i autostrad może iść sprawnie, bo jest finansowana z Krajowego Funduszu Drogowego. Inwestycje kolejowe są natomiast zależne w dużej mierze od fal dotacji unijnych. To oznacza, że wiele przedsięwzięć musi czekać latami na znalezienie funduszy. Dodatkowo w czasie rządów PiS,

kiedy z powodu sporu z Brukselą władze miały problemy z pozyskaniem środków z UE, spółka PKP Polskie Linie Kolejowe na prawie trzy lata ograniczyła liczbę ogłaszanych przetargów.

Resort infrastruktury porozumiał się z Ministerstwem Finansów w sprawie wprowadzenia znacznie bardziej stabilnego mechanizmu finansowania inwestycji na torach. Gruntownie ma się zmienić formuła Funduszu Kolejowego, który stanie się podstawowym instrumentem inwestycji realizowanych przez spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe. Jest już projekt zmian, które mają wejść w życie 1 stycznia 2027 r. Reforma ma polegać na zwiększeniu opłaty paliwowej przy jednoczesnej obniżce podatku akcyzowego. Dodatkowo wpływy i inny podział środków z tej pierwszej puli spowodują, że do Funduszu Kolejowego trafi więcej pieniędzy. Każdego roku pieniądze przekazywane z tego źródła na inwestycje na to-

rach zostaną zwiększone z 2 mld do 10 mld zł. Dodatkowo wpływy z opłaty paliwowej, które trafią do Krajowego Funduszu Drogowego i Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, mają pozostać przynajmniej na dotychczasowym poziomie.

Fundusz Kolejowy ma się stać stabilnym źródłem finansowania i zapewnić bieżące utrzymanie torów. Dodatkowo oszczędności w funduszu w danym roku lub przy konkretnej inwestycji będzie można wykorzystać w późniejszym okresie, a także przesunąć na inne cele. Znacznie łatwiej będzie więc realizować inwestycje wieloletnie.

Jak zmieni się podział wpływów z opłaty paliwowej? Według projektu ustawy 50 proc. zasili Fundusz Kolejowy, 47,75 proc. ma trafić do KFD, a 2,35 proc. do FRPA. Teraz ten podział wynosi odpowiednio 19,45, 76,90 i 3,65 proc.

W przypadku opłaty paliwowej założono



Każdego roku pieniądze na inwestycje na torach zwiększą się z 2 mld do 10 mld zł

wzrost z obecnych 210 do 418 zł za 1000 l benzyn silnikowych oraz ich mieszanek z biokomponentami. W przypadku olejów napędowych ten wzrost wyniesie odpowiednio z 452 do 718 zł, a w przypadku gazów z 256 do 467 zł. W przypadku akcyzy spadek wyniesie z 1529 na 1321 zł za 1000 l benzyn silnikowych, z 1160 na 895 zł za 1000 l olejów napędowych i z 659 na 448 zł za 1000 kg gazu ziemnego.

Organizacje branżowe przyjęły propozycje z zadowoleniem.

- Ta reforma to przełom w sposobie finansowania inwestycji kolejowych w Polsce. Oznacza wprowadzenie stabilnego i wieloletniego źródła finansowego, co pozwoli planować projekty z wyprzedzeniem, ograniczyć ryzyko przestoju i uniknąć nagłych spiętrzeń wydatków. W praktyce to większa przewidywalność inwestycji i silniejsza pozycja kolei w systemie transportowym - mówi Marita Szustak, prezes Izby Gospodarczej Transportu Lądowego (IGTL).

Przypomina, że o zmianie upominała się cała branża, a w szczególności ICTL i Railway Business Forum. Już niemal trzy lata temu przekazały Ministerstwu Infrastruktury projekt zmian ustawowych w tej sprawie. Przedstawiona teraz przez rząd propozycja to zmodyfikowana wersja tamtych pomysłów. Finalna wersja została ustalona między wiceministrem infrastruktury Piotrem Malepszakiem a ministrem finansów Andrzejem Domańskim. - Liczymy na szybkie procedowanie projektu ponad podziałami politycznymi dla dobrej polskiej kolei, gospodarki i przemysłu. Reforma pokazuje, że dobrze przygotowane rozwiązania i konsekwentny dialog rynku ze stroną publiczną mogą prowadzić do realnych, systemowych zmian. Teraz najważniejsze jest sprawne przełożenie nowych zasad finansowania na efektywną realizację inwestycji - dodaje Marita Szustak. ©

PROMOCJA

Organizator: **DGP** | Dziennik Gazeta Prawna

Zapraszamy do XIV edycji

RANKING Perły samorządu 2026

Zgłoś udział już dziś!

15-16 czerwca 2026 r.
Toruń/Kujawy Pomorze

Współorganizator:



Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu



Partner merytoryczny:



UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

Wydarzenie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich:



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Partner merytoryczny rankingu Perły Samorządu:

SGH

Partner merytoryczny rankingu Skarbnik Samorządu:

FORUM 360

Ustawa sieciowa trafi do Senatu

ENERGIA Sejm przyjął projekt ustawy, która ma uporządkować proces przyłączeń do sieci elektroenergetycznej. **Dzieli jednak polityków i branżę**

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

W piątek Sejm przyjął projekt ustawy sieciowej, czyli nowelizację prawa energetycznego, która ma uprościć proces przyłączania instalacji do sieci i pozbyć się z kolejki projektów zombi z OZE. Chodzi o projekty, dla których inwestorzy uzyskali warunki przyłączenia lub podpisali umowy przyłączeniowe z operatorem, jednak ostatecznie ich nie realizują. Przez to zajmują przyłącza, które mogłyby zostać wykorzystane przez innych inwestorów. Projekt wprowadza także inne zmiany, m.in. zobowiązuje operatorów sieci do publikacji informacji o dostępnych mocach przyłączeniowych i statusie wniosku, daje odbiorcom prądu możliwość zawarcia umowy sprzedaży prądu ze stałą

ceną na co najmniej rok czy zwiększa przejrzystość rachunków dla odbiorców. Doprecyzowuje też kryteria dotyczące ubóstwa energetycznego i rozszerza mechanizm cable pooling, czyli współdzielenia przyłączy, na magazyny energii.

Projekt został wpisany do wykazu prac legislacyjnych w styczniu 2025 r., a w marcu w RCL pojawił się jego projekt. We wrześniu Ministerstwo Energii i Polskie Sieci Elektroenergetyczne ogłosiły, że ustawa jest częścią pakietu antyblackoutowego. Na Stały Komitet Rady Ministrów projekt został skierowany w grudniu, a do Sejmu trafił w styczniu. Mimo że minister energii wskazywał, że ma on charakter priorytetowy, to także prace w Sejmie się przeciągały – na dwóch posiedzeniach komisji posłom nie udało się dojść do porozumienia i rozpatrzenia projektu ustawy. Ostatecznie stało się to za trzecim razem, w środę, po pięciogodzinnych obradach.

Największe emocje wzbudziła propozycja zmian procesu przyłączenia instalacji do sieci. Mimo że co do samej potrzeby reformy od początku istniała ogólna zgoda, zarówno wśród

inwestorów, jak i polityków, to projekt i jego konkretne zapisy wywołały rozłam – zarówno w branży, jak i w Sejmie. „Za” projektem głosowało 234 posłów, „przeciw” – 200. Czterech posłów wstrzymało się od głosu.

– Przyjęte przepisy to odpowiedź na wyzwania, z którymi od lat mierzy się polska energetyka: zbyt długie procedury, nadmiar formalności, zablokowane moce przyłączeniowe i zbyt mała przewidywalność dla inwestorów – mówił Miłosz Motyka, minister energii.

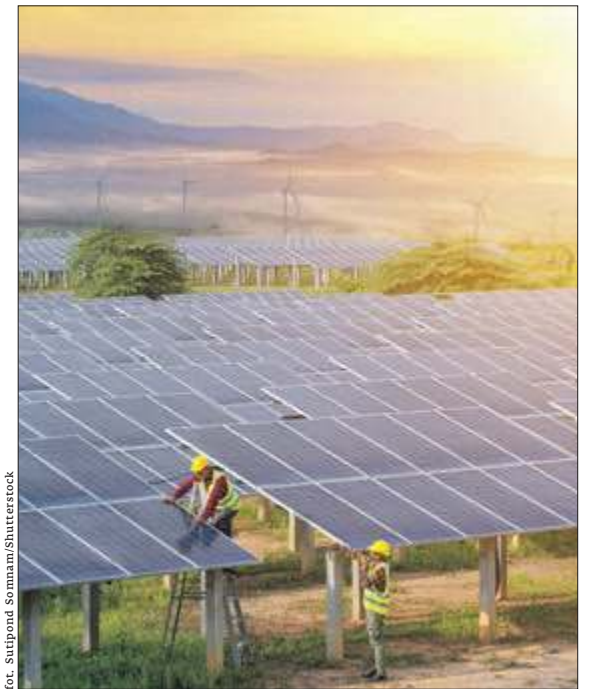
Obecnie wielu inwestorów OZE boryka się z problemem uzyskania warunków przyłączenia do sieci. Operatorzy systemu elektroenergetycznego co roku wydają tysiące odmów wydania warunków przyłączenia. Jednym z powodów jest to, że warunki przyłączenia zostały już wydane na dużą skalę, ale niekoniecznie są wykorzystywane.

Jak tłumaczył w wywiadzie dla DGP Grzegorz Onichimowski, prezes PSE, w ostatnich latach trwał „wyścig o warunki przyłączenia”. Podkreślał, że dziś moc planowanych źródeł OZE i magazynów mających warunki przyłączenia lub podpisane umowy przy-

łączeniowe dochodzi powoli do 200 GW. – Liczba pozytywnie rozpatrzonych wniosków jest przez to ograniczona. W efekcie warunki przyłączenia stały się dobrem rzadkim, a ich posiadanie – wstępną gwarancją możliwości realizacji inwestycji. Rozpowszechniła się praktyka handlowania warunkami przyłączenia, które osiągały horrendalne ceny. To nie jest zdrowa sytuacja – podkreślał prezes PSE.

Projekt zakłada wprowadzenie nowych lub podwyższenie dotychczasowych opłat czy zaliczek, co ma zwiększyć wiarygodność projektów realizowanych przez inwestorów. Tworzy też system kamieni milowych, które musi wykonać inwestor podczas realizacji przedsięwzięcia, np. przedstawienie pozwolenia na budowę. Skrócony zostanie także okres ważności warunków przyłączenia z dwóch lat do roku. Na etapie prac w komisjach sejmowych wprowadzono dodatkowe zmiany, w tym doprecyzowujące siłę wyższą, która uzasadnia niewywiązanie się z terminów. Złagodzono też niektóre zapisy.

Projekt jest popierany przez większych in-



Operatorzy systemu elektroenergetycznego co roku wydają tysiące odmów wydania warunków przyłączenia

westorów OZE. Obiekcje mają mniejsze podmioty, które mogą mieć problem z wniesieniem dodatkowych zabezpieczeń i wywiązaniem się z obowiązujących terminów. Polska Izba Gospodarcza Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej wskazywała, że „projekt ustawy wprowadza nierealne harmonogramy oraz skokowe, nieprzewidziane wcześniej obciążenia finansowe – również wobec inwestycji będących już w toku”. Tę perspektywę prezentował też poseł Ireneusz Zyska, przedstawiając stanowisko PiS do projektu. – Zamiast wprowadzić przepisy permittingowe, upraszczające procedury

administracyjne i skracające czas realizacji inwestycji, w przedkładanym projekcie ustawy rząd proponuje rozwiązania, które w istocie są zamachem na polskie małe i średnie przedsiębiorstwa z sektora OZE. Szczytne i skądinąd słuszne hasło wyczyszczenia rynku z projektów zombi zostało użyte w uzasadnieniu ustawy jako wytrych do tego, żeby w sposób bezprawny, naruszający Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, przez działanie prawa wstecz, naruszając prawa nabyte, zmieniając warunki projektów w toku, usunąć z rynku projekty polskich małych i średnich przedsiębiorców – mówił. ©

System, pacjent, technologia: XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych uporządkuje kluczowe tematy przyszłości

Tegoroczny Kongres Wyzwań Zdrowotnych pod hasłem „Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań” koncentruje się na konkretnych rozwiązaniach, które mają odpowiedzieć na wyzwania demograficzne, finansowe, technologiczne i klimatyczne. Udział w wydarzeniu potwierdziła Jolanta Sobierańska-Grenda, ministra zdrowia, a dyskusje będą poprowadzone w mocnym składzie reprezentantów różnych obszarów ochrony zdrowia.

W centrum programu znajdzie się pytanie o to, jak przekładać rekomendacje ekspertów na decyzje wdrożeniowe w instytucjach i placówkach. Dlatego HCC 2026 połączy debatę strategiczną z praktycznymi warsztatami, umożliwiając uczestnikom zdobycie wiedzy niezbędnej do realnych działań w systemie ochrony zdrowia.

System pod presją: decyzje strategiczne i architektura reformy

Myślą przewodnią kongresu jest ochrona zdrowia w punkcie przecięcia kilku silnych trendów: zmian demograficznych, rosnących kosztów, napięć geopolitycznych, dynamicznego rozwoju technologii i AI oraz skutków zmian klimatycznych. W programie, w ramach kilkudziesięciu sesji, znalazły się tema-

ty z zakresu finansów i efektywności ich wydawania, polityki lekowej i bezpieczeństwa farmakoterapii, technologii, danych, e-zdrowia, AI i robotyki. Nie zabraknie również kwestii dotyczących cyberbezpieczeństwa, reformy szpitalnictwa i roli sektora prywatnego, jakości i bezpieczeństwa pacjentów, kadr przyszłości i kluczowych kompetencji, nowej mapy zdrowia oraz przekrojowego podejścia do pacjentów w różnym okresie życia. Uzupełnieniem agendy będą sesje tematyczne traktujące o geopolityce, klimacie i wyzwaniach związanych z jego zmianami.

Wydarzenia towarzyszące

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych będzie okazją do uhonorowania osób i instytucji, które działają w imię lepszej przyszłości

ochrony zdrowia w Polsce. Redakcja Rynku Zdrowia po raz czwarty wręczy nagrodę **Kobieta Rynku Zdrowia** oraz rozstrzygnie konkurs **Zdrowy Samorząd**.

Trzecim wydarzeniem towarzyszącym tegorocznemu kongresowi będzie wręczenie nagrody **Animus Fortis „Mężny Duch”** – wyróżnienia ustanowionego przez dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego, gen. broni prof. Grzegorza Gielera.

W gronie ekspertów

Kongres co roku przyciąga szerokie grono uczestników z całego ekosystemu ochrony zdrowia: praktyków medycyny, ekspertów zdrowia publicznego, administrację i samorządy, a także biznes, naukę i organiza-

cje pacjenckie. W poprzedniej edycji udział wzięło ponad 4600 osób, z czego 3000 pojawiło się na miejscu. Wśród potwierdzonych prelegentów są m.in.: **Jolanta Sobierańska-Grenda** (Ministerstwo Zdrowia); **Marcin Bruszewski** (Innovaris Polska); **Grzegorz Cessak** (URPLWMIPI); **Bartłomiej Ł. Chmielowiec** (Rzecznik Praw Pacjenta); **Piotr Grzebalski** (BGK); **Paweł Grzesiowski** (GIS); **Wiktor Janicki** (INFARMA); **Przemysław Jesionowski** (IC Solutions); **Katarzyna Anna Kacperczyk** (Ministerstwo Zdrowia); **Sławomir Kmak** (Medbase Polska); **Konrad Korbiński** (Ministerstwo Zdrowia); **Filip Nowak** (NFZ); **Paweł Ossowski** (ZARYS International); **Anna Rulkiewicz** (GrupA LUX MED); **Daniel Rutkowski** (AOTMiT); **Pia Schall** (Boehringer Ingelheim w Polsce); **Adam Szlachta** (Grupa AHOP oraz Scanmed); **Maksymilian Świniarski** (TZF Polfa).

Rejestracja uczestników odbywa się za pośrednictwem strony internetowej: <https://www.hccongress.pl>

Nowoczesne usługi biznesowe plasują Warszawę w europejskiej czołówce

Stolica jest dziś krajowym liderem, zarówno pod względem liczby centrów usług biznesowych, jak i liczby pracowników sektora. Warszawa stała się miejscem, w którym globalni inwestorzy znajdują nie tylko talenty, lecz także dojrzały ekosystem współpracy między biznesem, nauką i samorządem – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy

W Warszawie działa dziś największa w kraju liczba centrów usług dla biznesu. Co w pana ocenie temu sprzyja i jakie znaczenie ma dla stolicy ta część gospodarki?

Sektor nowoczesnych usług biznesowych ma dla Warszawy znaczenie strategiczne – już kilka lat temu wskazaliśmy go jako jeden z kluczowych obszarów doskonałości gospodarczej aglomeracji, a obecne dane jedynie potwierdzają i wzmacniają tę pozycję. To jeden z motorów gospodarki.

W Polsce to dzisiaj ponad 2 tys. centrów, setki tysięcy miejsc pracy i istotny wkład w eksport i PKB. Dla Warszawy ma ogromne znaczenie, ponieważ współtworzy naszą pozycję wśród najważniejszych stolic biznesowych Europy. Region stołeczny Warszawa jako jedyny z Polski znajduje się w pierwszej dziesiątce europejskich lokalizacji sektora usług biznesowych (NUTS 2).

Warszawa ma silny udział usług opartych na wiedzy i pozostaje w gronie zaawansowanych ekosystemów innowacyjnych w skali kontynentu. Stolica jest dziś krajowym liderem, zarówno pod względem liczby centrów (422 w Warszawie i okolicach, w tym 418 w granicach administracyjnych), jak i liczby pracowników sektora (111 500, z czego 111 200 w granicach miasta). Co istotne, aż 137 z nich to centra pierwsze w Polsce, czyli jednostki, które jako pierwsze w kraju rozpoczęły działalność w ramach globalnych struktur swoich firm.

Co sprawia, że stolica przyciąga ten sektor usług?

Najprościej można to ująć tak: ludzie i miejsca. Jednym z kluczowych atutów stolicy jest stały dostęp do wysoko wykwalifikowanej kadry oraz największe w kraju zasoby nowoczesnej powierzchni biurowej przekraczającej 6,2 mln mkw. Co ważne, miasto konsekwentnie inwestuje w jakość przestrzeni publicznej, rozwój usług społecznych oraz komfort życia, co przyciąga coraz więcej utalentowanych specjalistów z kraju i z zagranicy. Dlatego Warszawa stała się miejscem, w którym globalni inwestorzy znajdują nie tylko talenty, lecz także dojrzały ekosystem współpracy między biznesem, nauką i samorządem. To fundament dalszego wzrostu sektora usług biznesowych.

Szczególnie istotna dla rozwoju nie tylko centrów usług dla biznesu jest dostępność wykwalifikowanych pracowników. Mamy epokę pracy hybrydowej, ale co przemawia za tym, aby wybierali oni Warszawę jako miejsce do życia i pracy – patrząc w skali Europy? Wyzwaniem są np. ceny mieszkań w relacji do zarobków.

W epoce pracy hybrydowej szczególnego znaczenia nabiera atrakcyjność miasta jako miejsca do życia. Współczesny biznes lokuje swoje inwestycje tam, gdzie koncentrują się talenty, dlatego naszym zadaniem jest tworzenie takich warunków, które przyciągają specjalistów, sprzyjają ich rozwojowi i zachęcają do pozostania w Warszawie na dłużej.

Warszawa oferuje największy i najbardziej zróżnicowany rynek pracy w kraju. To właśnie w stolicy koncentruje się najszerzy wachlarz możliwości zawodowych, co przyciąga osoby poszukujące dynamicznego rozwoju i stabilności zatrudnienia. Ważnym atutem jest także silny system edukacyjny: szeroka oferta studiów, międzynarodowe uczelnie oraz absolwenci z kompetencjami cyfrowymi i językowymi. To wszystko sprawia, że Warszawa jest naturalnym wyborem zarówno dla wykwalifikowanych pracowników, jak i dla firm poszukujących doświadczonych specjalistów. W stolicach oraz dominujących metropoliach koszty życia są zazwyczaj wyższe, jednak rekompensują je wyższe wynagrodzenia i lepszy standard usług publicznych.



Fot. Mat. prasowe

W jaki sposób zatem można tworzyć takie usługi publiczne i otoczenie, aby przyciągać najlepsze kadry?

Warszawa intensywnie inwestuje w przestrzeń publiczną, a projekty realizowane m.in. w ramach Nowego Centrum Warszawy wyraźnie zmieniają sposób, w jaki odbierana jest stolica. Przebudowane ulice Bracka, Chmielna, Marszałkowska, Plac Powstańców Warszawy, a za chwilę także Złota i Zgoda, a także zielona przestrzeń Placu Centralnego czy pieszo rowerowy most nad Wisłą tworzą spójny, wygodny i przyjazny układ miejski.

Równoległe miasto realizuje jedno z największych od kilku dekad inwestycji w rozwój komunikacji miejskiej: projekty tramwajowe – nowe linie, modernizacje torowisk i rozbudowa sieci oraz rozbudowa metra poprawiają dostępność transportu publicznego i skracają czas dojazdów. Wszystkie te działania realnie podnoszą jakość życia i sprawiają, że Warszawa staje się miejscem, w którym po prostu chce się mieszkać.

Olbrzymimi atutami Warszawy, co potwierdzają liczne międzynarodowe rankingi, są, poza piękną, zadbaną zielenią, bezpieczeństwem i czystością w naszym mieście. W skali Europy Warszawa pozostaje miastem konkurencyjnym: oferuje wysoką jakość życia, bogatą ofertę kulturalną i biznesową, dynamiczne środowisko międzynarodowe oraz wynagrodzenia, które – choć niższe niż na Zachodzie – w połączeniu z kosztami życia nadal tworzą atrakcyjny bilans. Wszystko to sprawia, że stolica jest jednym z najciekawszych miejsc do życia i pracy dla specjalistów z sektora usług biznesowych i nowoczesnych technologii.

Jak dzisiaj definiuje pan zadania samorządu terytorialnego służące wspieraniu i przyciąganiu inwestorów tworzących miejsca pracy dla specjalistów?

To działania budujące długofalową atrakcyjność gospodarczą miasta i tworzące warunki sprzyjające inwestycjom o wysokiej wartości dodanej.

Utrzymanie wysokiego tempa rozwoju gospodarczego, który przekłada się na nasze codzienne funkcjonowanie, wymaga od Warszawy konsekwentnego wzmacniania jej atrakcyjności inwestycyjnej. Kluczowe znaczenie mają nie tylko dobre warunki infrastrukturalne i dostęp do wykwalifikowanej kadry, lecz także spójna polityka promocyjna oraz wysoka jakość obsługi inwestorów.

Kluczowe jest utrwalanie obrazu Warszawy jako rynku nowoczesnego, stabilnego i przewidywalnego dla inwestorów. Miasto chce być widoczne tam, gdzie zapadają decyzje inwestycyjne: na targach, konferencjach oraz w międzynarodowych sieciach współpracy branżowej. Coraz większą rolę odgrywa też współpraca z partnerami – zarówno lokalnymi, jak i globalnymi – aby wspólnie budować markę Warszawy.

Równocześnie istotne pozostaje utrzymanie wysokiej jakości obsługi projektów, w przypadku których rozważa się wybór stolicy – tak aby inwestorzy mieli pewność, że trafiają do miasta oferującego profesjonalne wsparcie i sprzyjające warunki do rozwoju.

Jakie działania planują podejmować władze Warszawy, aby umocnić pozycję stolicy jako wiodącego ośrodka usług dla biznesu? Czy macie tu również jakieś oczekiwania wobec państwa?

Koncentrujemy się dziś na działaniach, które wzmacniają pozycję miasta jako jednego z kluczowych europejskich hubów usług dla biznesu. Coraz większy nacisk kładzie się na budowanie spójnego, przyjaznego ekosystemu – takiego, w którym inwestorzy znajdują nie tylko przestrzeń do działania, lecz także stabilność, przewidywalność i realne wsparcie.

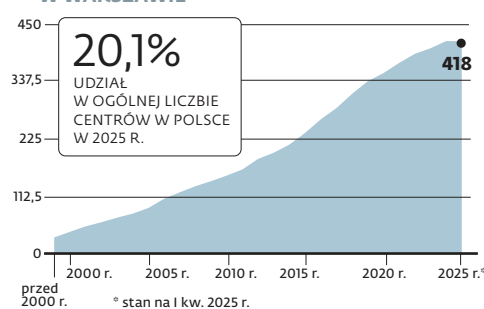
Z perspektywy miasta oznacza to przede wszystkim dalsze rozwijanie oferty inwestycyjnej w sposób odpowiadający na potrzeby sektorów zaawansowanych technologicznie. Rozwijane są narzędzia, które ułatwiają firmom orientowanie się w możliwościach, jakie oferuje stolica – od informacji o terenach, po wsparcie na etapie planowania i realizacji projektów.

Jeśli chodzi o oczekiwania wobec państwa, to dotyczą one przede wszystkim otoczenia regulacyjnego. Duże miasta potrzebują przepisów, które pozwalają szybciej realizować inwestycje, elastyczniej gospodarować terenami i skuteczniej konkurować o projekty międzynarodowe. Ważne jest również wsparcie infrastrukturalne – zarówno transportowe, jak i cyfrowe – bo to ono w praktyce decyduje o tym, czy inwestorzy widzą w Polsce lokalizację zdolną do obsługi globalnych procesów biznesowych.

Ponadto chcielibyśmy wspólnie z państwem pracować na rzecz popularyzacji Polski i Warszawy, jej kapitału i oferowanych możliwości inwestycyjnych, a nade wszystko nad pokazywaniem, że jesteśmy stabilnym, przewidywalnym i bezpiecznym miejscem do lokowania inwestycji.

Jacek Pochłopiń

LICZBA CENTRÓW USŁUG BIZNESOWYCH W WARSZAWIE



NAJWIĘKSI INWESTORZY W CENTRACH USŁUG BIZNESOWYCH W WARSZAWIE

OD 2000 DO 3000 OSÓB

Procter & Gamble, USA

General Electric, USA

Astra Zeneca, Wielka Brytania

Allegro, Wielka Brytania

ING Group, Holandia

POWYŻEJ 5000 OSÓB

Citigroup, USA

RM ©️ 📄 Źródło: ABSL

ZBROJENIA

Waszyngton twierdzi, że Chiny w tajemnicy przeprowadziły w 2020 r. próbę atomową. Pekin odpowiada, że to fałszywe zarzuty, wykorzystywane przez USA jako pretekst do wznowienia własnych testów

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Mętne oskarżenia pojawiają się od kilku miesięcy, ale w ubiegłym tygodniu więcej szczegółów ujawnił w Genewie Christopher Yeaw, doradca sekretarza stanu USA ds. kontroli zbrojeń i nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Podczas konferencji rozbrojeniowej przekonywał, że w czerwcu 2020 r. w rejonie poligonu Lob-nor w Sinciangu odnotowano podziemną eksplozję o magnitudzie 2,75. Jej szacowana moc miała odpowiadać ok. 10 t ładunku jądrowego. Według Yeaw charakter wstrząsu nie wskazywał ani na częste tam trzęsienie ziemi, ani na działalność górniczą, także powszechną

Chiny dołączają do atomowego wyścigu

w tym bogatym w surowce regionie.

Według informatorów CNN amerykański wywiad postrzega zdarzenie z 2020 r. jako element szerszego programu modernizacji chińskiego arsenału. W ocenie USA Pekin może dążyć do opracowania nowej generacji broni jądrowej, w tym taktycznych ładunków jądrowych małej mocy. Taka broń – jak sugerują amerykańscy urzędnicy – mogłaby zostać użyta np. w scenariuszu konfliktu o Tajwan, zwłaszcza gdyby Stany Zjednoczone zdecydowały się na wsparcie wyspy.

Chiny rozbudowują obecnie swój arsenał nuklearny w bardzo szybkim tempie. W 2015 r. dysponowały 250 głowicami jądrowymi, teraz mają już ich ok. 600. Pentagon szacuje, że do 2030 r. liczba ta może skoczyć nawet do tysiąca. To wciąż znacznie mniej niż USA, które mają ok. 5 tys. głowic, oraz Rosja z arsenałem liczącym ok. 5,5 tys. ładunków. Waszyngton ma jednak

poważne obawy, zwłaszcza że widzi w rozbudowie programu atomowego Chin kolejny element rywalizacji strategicznej z USA.

Pentagon już w strategii obrony narodowej z 2022 r. alarmował, że rozwój chińskiego potencjału nuklearnego „wskazuje na dążenia do osiągnięcia dużego, zróżnicowanego arsenału o wysokim stopniu przeżywalności, niezawodności i skuteczności”. Ostrzegano, że może to dać Pekinowi „nowe opcje w czasie kryzysu lub konfliktu, w tym możliwość wykorzystywania broni jądrowej do celów przymusu wobec sojuszników i partnerów USA w regionie”.

Władze w Pekinie podkreślają jednak, że chiński arsenał „nie jest w tej samej lidze” co USA i Rosja i że Chiny nie zamierzają brać udziału w wyścigu zbrojeń. Ambasador Chin przy ONZ w Genewie Shen Jian określił oskarżenia o przeprowadzenie testu jako „bezpodstawne” i stwierdził, że Waszyngton próbuje w ten spo-



Donald Trump i Xi Jinping spotykają się w kwietniu w Pekinie

sób stworzyć uzasadnienie dla wznowienia własnych prób.

Wątpliwości co do tego, że Chiny przeprowadziły próbę atomową, zgłaszają również zachodni analitycy. Eksperti z amerykańskiego think tanku CSIS, którzy przeanalizowali zdjęcia satelitarne, nie doszli do „żadnych jednoznacznych ustaleń potwierdzających lub obalających ostatnie amerykańskie oskarżenia”. Także Organizacja Traktatu o Całkowitym Zakazie Prób Jądrowych (CTBTO)

oświadczyła, że jej system monitoringu „nie wykrył w tym czasie zdarzenia o charakterystyce odpowiadającej testowi broni jądrowej”. Jak wskazała organizacja, problem polega jednak na tym, że nie można w pełni zweryfikować zarzutów, ponieważ traktat CTBT nie wszedł w życie. Chiny i USA go nie ratyfikowały, a Rosja wycofała się z niego w 2023 r.

Rozwój programu atomowego Chin rodzi pytania o przyszłość globalnej kontroli zbrojeń. Na początku lutego wygaś trak-

tat New START, ograniczający liczbę rozmieszczonych głowic USA i Rosji. Chiny nie były stroną tej umowy, ale Waszyngton chce włączyć Pekin do nowych rozmów rozbrojeniowych. Chińscy dyplomaci odpowiadają jednak, że przy „ogromnej dysproporcji arsenałów” oczekiwanie ich udziału w negocjacjach jest „nierealistyczne”.

Okazją do rozmów na ten temat będzie spotkanie Donalda Trumpa i Xi Jinpinga w kwietniu w Pekinie. Tuż przed ostatnim szczytem przywódców w październiku Trump zapowiedział, że polecił Pentagonowi przygotowanie do wznowienia prób „z powodu programów testowych innych krajów”. Na razie nic nie wiadomo o tym, by za wypowiedziami poszły konkretne decyzje.

Wznowienie prób jądrowych zakłóciłoby najdłuższy w historii broni atomowej okres bez pełnoskalowego testu (obecnie prowadzone są jedynie testy subkrytyczne, bez wywoływania eksplozji jądrowej). Ostatni potwierdzony wybuch przeprowadziła Korea Północna w 2017 r. USA testowały broń po raz ostatni w 1992 r., Rosja w 1990 r., a Chiny w 1996 r. ©

UE otwiera furtkę dla hubów migracyjnych

POLITYKA MIGRACYJNA Koncepcja bezpiecznego kraju pochodzenia i zaostrzona definicja bezpiecznego kraju trzeciego mają umożliwić państwom członkowskim **szybsze odsyłanie migrantów** poza granice Wspólnoty

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

W ubiegłym tygodniu Rada Unii Europejskiej zatwierdziła ogólnounijny wykaz bezpiecznych krajów pochodzenia oraz zrewidowaną koncepcję bezpiecznego kraju trzeciego. – Procedury azylowe staną się szybsze i bardziej spójne. Łatwiej będzie urzeczywistnić pakt o migracji i azylu. Są to konkretne kroki ku jego realizacji. Zależy nam na tym, by zaczął wkrótce działać – powiedział Nikolas A. Joanidis, cypryjski wiceminister migracji i ochrony międzynarodowej, tuż po

posiedzeniu rady. Nowe przepisy wejdą w życie 12 czerwca 2026 r., podobnie jak cały unijny pakt o migracji i azylu.

Rada przystąpiła na propozycję Komisji Europejskiej, by na liście bezpiecznych krajów pochodzenia znalazły się Bangladesz, Egipt, Indie, Kolumbia, Kosowo, Maroko i Tunezja, a także kraje kandydujące do UE, choć z pewnymi wyjątkami. W przypadku kandydatów koncepcja bezpiecznego kraju pochodzenia nie ma zastosowania, gdy: na terytorium danego państwa toczy się konflikt zbrojny (jak w Ukrainie); UE na-

łożyła na dany kraj kandydujący sankcje związane z podstawowymi prawami i wolnościami; odsetek pozytywnych decyzji organów państw członkowskich dotyczących wniosków o ochronę międzynarodową składanych przez obywateli danego kraju kandydującego przekracza 20 proc.

Według projektodawców rozpatrywanie wniosków o azyl od obywateli bezpiecznych krajów pochodzenia zdecydowanie przyspieszy, a co więcej, to do indywidualnego wnioskodawcy będzie należało udowodnienie, że przepis nie powinien

mieć zastosowania w jego sprawie. Z kolei znolizowana koncepcja bezpiecznego kraju trzeciego da członkom Wspólnoty większą elastyczność w odrzucaniu wniosków azylowych jako niedopuszczalnych, czyli bez badania ich istoty.

Zgodnie z nowym brzmieniem przepisów państwa członkowskie będą mogły skorzystać z tego rozwiązania po stwierdzeniu, że dana osoba jedynie przejechała przez bezpieczny kraj trzeci przed przekroczeniem granic UE. W takim scenariuszu deportacja będzie możliwa, nawet jeśli między migrantem a bez-

piecznym krajem trzecim nie zachodzą nawet najmniejsze związki. Osoba ubiegająca się o azyl nie będzie ponadto miała automatycznego prawa do pozostania w UE podczas postępowania odwoławczego, choć nadal będzie mogła wystąpić do sądu o takie prawo.

W przeciwieństwie do bezpiecznych krajów pochodzenia Bruksela nie opracuje listy bezpiecznych krajów trzecich, pozostawiając państwom członkowskim wolną rękę w kwestii zawierania umów z partnerami spoza UE.

Nim na zmiany we wspólnotowym prawie

azyłowym przystąpiła rada, oba projekty poparł Parlament Europejski. Za utworzeniem listy bezpiecznych krajów pochodzenia i zaostrzeniem definicji bezpiecznego kraju trzeciego powiedzieli się Europejska Partia Ludowa, Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, a także skrajnie prawicowe grupy Patriotów dla Europy i Europa Suwerennych Narodów.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych uważają, że nowe prawo ułatwi państwom członkowskim tworzenie poza własnymi granicami ośrodków dla osób ubiegających się o azyl (precedens ustanowiły Włochy, zawierając porozumienie w tym obszarze z Albaniją).

„To bardzo ponury dzień dla praw człowieka w UE” – oceniła Olivia Sundberg Diez z Amnesty International. ©

DGP Dziennik Gazeta Prawna

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowitz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kłube

Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jedrzejska, Marcin Mroziuk (tygodnik Płk), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:
Małgorzata Kryszkiewicz

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:
Izabella Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Urządzenia Mirowska-Łoskot,
Joanna Pieńczykowska-Rybaczek (tygodnik SIA),
Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UJS)

Dział Dodatków Poradniczych:
Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:
Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:
Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:
Cezary Cichoński

Fotoreporter:
Łukasz Milej

Centrum Reklam:
tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklam:
Michał Krukowski

Dyrektor Marketingu:
Krzysztof Wierciorzewicz

Wiceprezes Zarządu:
Marcin Krawczak

Biurowisko Klienta:
ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30

801 626 666
e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:
Mariusz Zarzycki,

tel. 519 061 309

Produkcja:
Maciej Kowalski,

tel. 510 024 707

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

INFORMACJE

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczone jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ® – znak odpatności; ©® – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Korzystny wyrok Sądu UE pozwala podatnikom wcześniej odliczyć VAT

PRAKTYKA Biura rachunkowe muszą jednak ustalić z klientami datę graniczną, do której mają oni przekazać lub odpowiednio zaakceptować dokument, by można go było uwzględnić w JPK_V7M za dany miesiąc. Dotyczy to zarówno faktur z KSeF, jak i tych otrzymywanych poza systemem



Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Rozliczanie podatku naliczonego występującego w związku z zakupami dokonywanymi przez czynnego podatnika VAT dla potrzeb prowadzonej działalności gospodarczej to jedno z najważniejszych jego uprawnień. Jest kwintesencją, a jednocześnie sposobem realizacji jednej z najważniejszych reguł wspólnotowego VAT – zasady neutralności. Polski prawodawca zasadniczo dość dobrze (można by rzec poprawnie) ją implementował, jednak nie jest to stuprocentowe, pełne wdrożenie. Co jakiś czas pojawiają się zarzuty wskazujące na naruszenie neutralności, a część z nich okazuje się prawdziwa, co nie zmienia tego, że generalnie ta podstawowa reguła jest zachowana w ustawie z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811; dalej: ustawa o VAT). Jednak – jak zwykle to bywa – diabeł tkwi w szczegółach. Od 2014 r. ustawodawca w bezpośredni sposób wiąże termin odliczenia podatku naliczonego wynikającego z faktury z datą otrzymania takiego dokumentu. Samo to powiązanie nie jest niewłaściwe, jednak już jego sposób moim zdaniem skutkuje naruszeniem neutralności. Od samego początku zwracałem na to uwagę, jednak dopiero teraz potwierdził to unijny sąd.

Warunki do spełnienia

Wyjaśnijmy, o co chodzi. Otóż przy poszanowaniu zasady, że warunkiem koniecznym odliczenia VAT z faktury jest uprzednie powstanie obowiązku podatkowego dla czynności dokumentowanej takim dowodem, prawodawca zastosował dodatkowy wskaźnik czasowy. Jest nim data otrzymania faktury stanowiącej źródło podatku naliczonego. Samo powiązanie terminu odliczenia z posiadaniem faktury jest w pełni uzasadnione dla tych przypadków, w których to właśnie z niej odliczany jest podatek naliczony. Jednak zgodnie z art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT podatnik może dokonać odliczenia VAT z faktury nie wcześniej niż w rozliczeniu za okres, w którym podatnik otrzymał fakturę. Kluczowe zatem wedle tej regulacji jest nie to, by dokonując odliczenia, podatnik dysponował fakturą stanowiącą źródło podatku naliczonego, lecz by wpłynęła ona do niego nie później niż w ostatnim dniu miesiąca, za który następuje odliczenie.

Przecież według ogólnej zasady fakturowania sprzedawca ma czas na wystawienie faktury do 15. dnia następnego miesiąca. No właśnie, efektem takiej

treści powołanego przepisu jest to, że nawet jeżeli sprzedawca skrupulatnie opodatkował swoją sprzedaż i dokumentując ją fakturą, dochował normatywnego terminu dla emisji takiego dowodu, nabywca nie może skorzystać z prawa do odliczenia w JPK_V7 za okres, w którym VAT należy rozliczyć świadczący – jeżeli faktura będzie mu dostarczona nawet pierwszego dnia następnego miesiąca. Przecież gołym okiem widać, że nie do końca prawidłowe są zapisy w polskiej ustawie.

Uwaga! Nie chodzi o to, że nabywca nie musi mieć faktury, a i tak może odliczyć VAT naliczony – w żadnym razie tak nie jest. Skoro źródłem podatku naliczonego w danym przypadku jest faktura, to podatnik musi ją otrzymać, nim skorzysta z prawa do odliczenia.

W obecnym otoczeniu prawno-gospodarczym związanym z wdrożeniem KSeF warto dodać, że chodzi o fakturę w dowolnej, legalnej postaci. Ważne jest jednak, aby podatnik miał taki dokument w chwili odliczania VAT.

Bez znaczenia jest zatem to, czy faktura wpłynęła do nabywcy przed końcem miesiąca, za który składana jest ewidencja i deklaracja, czy trzy minuty przed emisją pliku XML zawierającego ewidencję i deklarację w podatku od towarów i usług. Ważne, by technicznie, dokonując odliczania, w chwili składania JPK_V7 za dany okres, w którym powstał obowiązek podatkowy u sprzedawcy, lub za jeden z trzech kolejnych miesięcy, podatnik dysponował fakturą.

W przypadku faktur ustrukturyzowanych jako źródła podatku naliczonego wskazanie nawet godziny otrzymania faktury vs. godziny złożenia JPK_V7 nie jest przesadą. Precyzyjne daty i godziny obu zdarzeń są dziecinnie łatwe do ustalenia.

Co wynika z unijnego orzeczenia

Właśnie to, że odliczając VAT z faktury, mamy mieć tę fakturę i wystarczy, że wówczas ją mamy, bez względu na to, kiedy wpłynęła (tj. czy do końca miesiąca, za który jest składana ewidencja i deklaracja).

Ważne: Niezgodna z prawem wspólnotowym jest polska zasada, że podatnik, który otrzyma od sprzedawcy fakturę po zakończeniu miesiąca sprzedaży, a przed złożeniem deklaracji, ma czekać z odliczeniem do następnego miesiąca/kwartala.

Bez znaczenia przy tym jest to, czy chodzi o fakturę ustrukturyzowaną, papierową czy elektroniczną. Chociaż orzeczenie zbiegło się w czasie z rozpoczęciem obowiązkowego stosowania Krajowego Systemu e-Faktur, to ma ono zastosowanie w przypadku każdej faktury.

Rozstrzygnięcie Sądu UE

„Artykuł 167, art. 168 lit. a) i art. 178 lit. a) dyrektywy Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej, a także zasady neutralności podatku od wartości dodanej (VAT) i proporcjonalności należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym, z których wynika, że podatnik nie może skorzystać z prawa do odliczenia podatku naliczonego w deklaracji składanej za okres, w którym spełnił warunki materialne skorzystania z tego prawa, jeżeli w okresie tym nie otrzymał odpowiedniej faktury, pomimo że fakturę tę otrzymał jeszcze przed złożeniem tej deklaracji”.

Wyrok z 11 lutego 2026 r., sygn. T-689/24.

Jakie mogą być oczekiwania klientów

Jest to teraz o tyle ciekawe, że wprowadzenie fakturowania ustrukturyzowanego niejednokrotnie wymusiło na biurach rachunkowych rewizję stosowanych uprzednio procesów obiegu dokumentów, a nawet zmianę umów o świadczenie usług. W ramach takich zmian księgowi – działając w pełni racjonalnie – często precyzują, jak ma wyglądać obieg dokumentów, proces ich akceptacji, a co tutaj szczególnie ważne – wprowadzają terminy, w ramach których klient ma dostarczyć lub zaakceptować źródłowe dokumenty zakupu, by były one uwzględnione w rozliczeniu podatkowym za poprzedni miesiąc (tj. za miesiąc, za który składany jest JPK_V7).

Czy zatem orzeczenie Sądu UE musi wpływać na tak ustalone procesy, a nawet na zapisy umowne? Moim zdaniem nie musi, a nawet nie powinno. Obawiam się jednak, że nie będzie to tak oczywiste dla klientów biur. Wyobraźmy bowiem sobie sytuację przedstawioną w przykładzie.

PRZYKŁAD

Do tej pory przedsiębiorca miał jasny komunikat od księgowego: w JPK_V7M za dany miesiąc uwzględnić faktury, które dostałeś do końca miesiąca, a które przekazałeś mi czy odpowiednio zaakceptowałeś np. do 10. dnia następnego miesiąca. Wówczas, przygotowując do 25. dnia tego następnego miesiąca JPK_V7M za ów poprzedni miesiąc, uwzględnić VAT naliczony z takich faktur. Jeżeli dostarczenie czy akceptacja tych faktur nastąpi później niż 10., to poczekaś z odliczeniem VAT do następnego miesiąca.

Teraz ten przedsiębiorca dowiadyuje się, że można odliczać VAT z faktury za zakup danego miesiąca nawet wtedy, gdy jest ona dostarczona do niego do 25. dnia następnego miesiąca. Stawia wówczas sobie pytanie: jak się ma do tego termin, na który umówiłem się z moją księgową? Dla niej z kolei nie może być żadnym zaskoczeniem, że takie pytanie się pojawia. Jednak w odpowiedzi klient musi usłyszeć dokładnie tak samo określoną datę graniczną, do której ma przekazać lub odpowiednio zaakceptować dokument, by był uwzględniony w JPK_V7M za dany miesiąc.

Niektórzy klienci mogą być oczywiście nie do końca zadowoleni. Z tego powodu

warto mieć coś na osłodę. Jest to zastrzeżenie, że jeżeli dostarczą czy zaakceptują w takim granicznym terminie fakturę, to będzie ona uwzględniona w rozliczeniu za poprzedni miesiąc (sprzedaży), nawet jeśli była ona dostarczona do nich już po zakończeniu tego miesiąca. Jest to ewidentna poprawa sytuacji podatnika, ale co ważne, nie prowadzi to do pogorszenia pozycji księgowej, o co trzeba w szczególności zadbać.

⇒ Czy orzeczenie Sądu UE wymusza jakieś działania po stronie podatnika, a może daje mu jakieś możliwości?

Rozstrzygnięcie to jest z pewnością wyraźnym wskazaniem dla prawodawcy, który niezwłocznie powinien znóweliżować przepisy podatkowe. W teorii podatnik, który odliczał VAT według daty otrzymania faktury, czekając do miesiąca następnego z uwagi na to, że dokument wpłynął już po zakończeniu miesiąca powstania obowiązku podatkowego, mógłby skorygować rozliczenia, przesuwając o miesiąc moment odliczenia. Przyznam jednak, że zasadniczo nie bardzo widzę sens takiego działania retrospektywnego, ale być może w konkretnych okolicznościach okaże się ono zasadne.

Warto jednak przy okazji uspokoić, że nie może to szkodzić podatnikom (i nie zaszkodzi, tak długo, jak długo przepisy nie zostaną zmienione), jeśli do tej pory odliczali VAT, przyjmując jako datę początkową prawa do odliczenia datę otrzymania faktury (przy wcześniejszym obowiązku podatkowym) i od tej daty liczyli okres trzech kolejnych miesięcy.

Uwaga! W efekcie, dopóki prawodawca nie zmieni lub nie deroguje art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT, w przypadku gdy podatnik otrzyma fakturę w miesiącu następnym po miesiącu powstania obowiązku podatkowego u sprzedawcy, ma w praktyce jeden miesiąc więcej na odliczenie VAT niż do tej pory.

Jeżeli np. sprzedaż była w lutym, a faktura została dostarczona do nabywcy w marcu, to może on odliczyć VAT naliczony w JPK_V7M za luty, marzec, kwiecień, maj lub czerwiec – stosując wprost nieunijny, ale przecież obowiązujący art. 86 ust. 10b pkt 1 i ust. 11 ustawy o VAT.



Marzec to szczyt sezonu sprawozdawczego

Maciej Czapiewski: W tym miesiącu ujawniają się wszystkie słabości procesu prowadzonego przez cały rok. Jeżeli jednak komunikacja z klientem była regularna, a trudne kwestie omawiano na bieżąco, okres ten będzie przebiegał znacznie spokojniej. Problemy pojawiają się najczęściej tam, gdzie wątpliwe zagadnienia były odkładane na ostatni moment.

Presja i kontekst

Marzec to jeden z najbardziej wymagających miesięcy w pracy biur rachunkowych. Tak, bo większość podmiotów gospodarczych ma rok obrotowy spójny z rokiem kalendarzowym. Ponieważ ustawa o rachunkowości wskazuje na to, że sprawozdanie finansowe przynajmniej w tzw. pierwszej wersji trzeba sporządzić w ciągu trzech miesięcy od dnia bilansowego, podobnie przepisy o podatku dochodowym od osób prawnych wymagają złożenia rocznego zeznania podatkowego do końca trzeciego miesiąca po dniu bilansowym, przed biurami jest intensywny okres.

Jest to czas intensywnego uzgadniania sald kont, kalkulacji bieżącego i odroczonego sprawozdania finansowego, wprowadzania do ksiąg rachunkowych wyników szacunków dokonanych przez kierownictwo, sporządzania informacji dodatkowych. Wymaga to zebrania danych innych niż wynikające bezpośrednio z ksiąg rachunkowych, więc konieczna jest dwustronna komunikacja z jednostką, a czasem innymi podmiotami (np. prowadzącymi rozliczenia kadrowo-płacowe). Wszystko to pod presją czasu, bo 31 marca to nieprzesuwalny termin.

Czy z pana perspektywy – bieglego rewidenta – powtarzają się problemy właśnie w tym okresie?

Zdecydowanie tak. Najczęściej dotyczą obszarów wymagających szacunków: rezerw, odpisów aktualizujących czy biernych rozliczeń międzyokresowych kosztów, które przez wiele miesięcy były odkładane „na później”, a w marcu trzeba je ostatecznie rozstrzygnąć. Pojawia się też problem niepełnej dokumentacji lub braku zgody kierownictwa na proponowane ujęcia księgowe.

Z perspektywy audytora widać również, że kluczowe informacje trafiają do biura rachunkowego zbyt późno, co utrudnia spokojne i rzetelne sporządzenie sprawozdania. Marzec często ujawnia wszystkie słabości procesu z całego roku.

Co jest największym źródłem stresu?

Największym źródłem stresu jest odpowiedzialność przy jednocześnie ograniczonym wpływie na decyzje klienta. Biura rachunkowe zazwyczaj wiedzą, w jaki sposób dane zdarzenie powinno zostać ujęte zgodnie z przepisami, jednak nie zawsze dysponują pełną wiedzą o przebiegu transakcji lub przyjętych przez kierownictwo założeniach i szacunkach.

Dochodzi do tego presja czasu, trwające badania sprawozdań finansowych, oczekiwania klientów dotyczące „jak najlepszego” wyniku oraz obawa o własne bezpieczeństwo zawodowe.

Czyli w marcu następuje kumulacja.

Biura muszą jednocześnie zadbać o rzetelność sprawozdania finansowego, relacje z klientem i zabezpieczenie swojej odpowiedzialności. To jest obciążające.

Podpisywanie sprawozdań finansowych

Jaką rolę w procesie sporządzania i podpisywania sprawozdania finansowego odgrywa biuro rachunkowe?

Przede wszystkim przygotowawczą i doradczą. To ono porządkuje dane, zamyka wstępnie księgi (ostateczne zamknię-

cie ksiąg następuje w ciągu 15 dni od zatwierdzenia sprawozdania finansowego), przygotowuje projekt sprawozdania finansowego oraz wskazuje obszary ryzyka. Trzeba jednak podkreślić, że biuro nie sporządza sprawozdania we własnym imieniu. Formalnie robi to kierownik jednostki i to on ponosi za nie odpowiedzialność. Biuro wspiera ten proces i zwykle występuje jako podmiot, któremu powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych, ale nie zastępuje organów jednostki w podejmowaniu decyzji.

Czy klienci mają świadomość, kto formalnie odpowiada za sprawozdanie?

W praktyce ta świadomość wciąż jest niewystarczająca. Wielu przedsiębiorców traktuje sprawozdanie jako „produkt biura rachunkowego”, podczas gdy przepisy jednoznacznie wskazują na odpowiedzialność kierownika jednostki. Często dopiero etap podpisów uświadamia klientom, że dokument ma charakter formalny i prawny, a nie wyłącznie techniczny.

Jakie nieporozumienia najczęściej pojawiają się przy podpisywaniu sprawozdania?

Najczęściej dotyczą zakresu odpowiedzialności oraz treści informacji dodatkowej. Klienci bywają zaskoczeni koniecznością ujawniania ryzyk, niepewności czy zdarzeń, które nie mają jeszcze bezpośredniego wpływu na wynik finansowy. Czasem lekceważą wymóg dokonania niektórych ujawnień. Pojawiają się też pytania o rezerwy, odpisy aktualizujące i inne korekty wpływające na wynik. W tym momencie zaczyna się trudna rozmowa o tym, że sprawozdanie ma przedstawiać rzetelny obraz sytuacji jednostki, a nie jedynie korzystny wynik.

Czy zdarzają się sytuacje, w których klient chce podpisać sprawozdanie bez pełnego zrozumienia jego treści?

Tak, dość często. Dlatego tak ważną jest rola biura rachunkowego w wyjaśnianiu znaczenia dokumentu i konsekwencji jego podpisania. Podpis oznacza potwierdzenie, że kierownik jednostki rozumie treść sprawozdania i bierze za nie odpowiedzialność – i ten moment powinien być świadomą decyzją, a nie tylko czynnością techniczną. Z podpisami nierozważnie wiąże się jeszcze jeden element procesu – oświadczenia kierownika jednostki.

Trudne rozmowy z klientami

Jakie tematy w tym miesiącu wywołują najczęściej napięcie?

Pojawiają się tam, gdzie kończy się „techniczne księgowanie”, a zaczynają decyzje wpływające na wynik finansowy. Dotyczy to przede wszystkim rezerw, odpisów aktualizujących, ujmowania kosztów przyszłych okresów oraz ujawnień w informacji dodatkowej. W marcu rozmowa przestaje dotyczyć dokumentów, a zaczyna konsekwencji finansowych i wizerunkowych sprawozdania.

Dlaczego właśnie te kwestie?

Rezerwy i odpisy wpływają na wynik księgowy, ale zwykle nie wpływają na wynik podatkowy, dlatego często bywają postrzegane przez przedsiębiorców jako

opcjonalne. Tymczasem w rachunkowości kluczową jest zasada ostrożności i rzetelnego obrazu sytuacji jednostki (choć z pewnymi wyjątkami – np. niektóre jednostki mikro i małe – w szczególności jednoosobowe działalności gospodarcze – mogą ich nie stosować). Różnica między podejściem biznesowym a rachunkowym staje się w marcu szczególnie widoczna. W praktyce to właśnie wtedy pojawia się konieczność pogodzenia oczekiwań właściciela z wymogami rachunkowości.

Co zrobić, gdy klient nie zgadza się na ujęcie kosztu lub rezerwy albo nalega na przedwczesne ujęcie przychodów?

Najważniejsze jest spokojne i merytoryczne wyjaśnienie podstaw prawnych oraz konsekwencji braku poprawnego odzwierciedlenia. Warto jasno wskazać, że rolą biura rachunkowego jest działanie zgodnie z wymogami prawa. Jeśli klient mimo to podtrzyma swoje stanowisko, decyzja należy do kierownika jednostki, ale trzeba ją odpowiednio udokumentować.

Oświadczenia kierownika jednostki

Dlaczego oświadczenia kierownika jednostki są tak ważne z punktu widzenia bieglego rewidenta?

Potwierdzają one, że zarząd lub właściciel bierze odpowiedzialność za kompletność danych i ujawnień zawartych w sprawozdaniu finansowym. Zarówno biuro rachunkowe, jak i potem biegły rewident badający sprawozdanie finansowe nie mają możliwości samodzielnie zweryfikować wszystkich zdarzeń gospodarczych ani przyszłych ryzyk, dlatego opierają się również na pisemnych zapewnieniach kierownictwa. Oświadczenia te stanowią ważny element dowodowy i potwierdzają, że kierownictwo świadomie potwierdza rzetelność oraz kompletność informacji przekazanych do sporządzenia sprawozdania.

Jakie oświadczenia biuro musi bezwzględnie otrzymać przed podpisaniem sprawozdania?

Kluczowe są oświadczenia potwierdzające kompletność przekazanych dokumentów i informacji, brak ujawnionych zobowiązań i sporów, ujawnienie wszystkich istotnych zdarzeń po dniu bilansowym oraz przyjęcie odpowiedzialności za zastosowane szacunki i założenia. Bardzo ważne jest również potwierdzenie kontynuacji działalności. Takie oświadczenia zabezpieczają zarówno proces sporządzania sprawozdania, jak i samą współpracę między biurem rachunkowym a klientem.

Czy w praktyce klienci niechętnie podpisują takie oświadczenia?

Zdarza się to dość często. Dla wielu przedsiębiorców oświadczenia brzmią bardzo formalnie i budzą obawy, ponieważ wprost wskazują na odpowiedzialność za dane finansowe i przyszłe ryzyka. Część klientów postrzega je jako dodatkową formalność, a nie element zabezpieczający cały proces sprawozdawczy.



MACIEJ CZAPIEWSKI

partner zarządzający, biegły rewident, HLB M2

Jak biuro rachunkowe powinno reagować, gdy klient odmawia ich złożenia?

To powinien być wyraźny sygnał ostrzegawczy. Biuro rachunkowe nie powinno bagatelizować takiej sytuacji, ponieważ brak oświadczeń oznacza brak potwierdzenia kompletności danych, a może też stawać w wątpliwość ich rzetelność.

Co należy zrobić w takiej sytuacji?

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić klientowi znaczenie tych dokumentów i konsekwencje ich braku, a w skrajnych przypadkach rozważyć wstrzymanie dalszych działań związanych ze sporządzeniem sprawozdania lub odmówić jego podpisania (co nie wstrzymuje procesu sporządzania, choć wymaga pisemnego uzasadnienia dołączonego do sprawozdania finansowego). To element ochrony zarówno jakości sprawozdania finansowego, jak i bezpieczeństwa samego biura rachunkowego.

Granice odpowiedzialności

Gdzie kończy się odpowiedzialność biura rachunkowego, a zaczyna kierownika jednostki?

Granica jest jasno określona w przepisach, choć w praktyce bywa rozmywana. Biuro rachunkowe odpowiada za prawidłowe prowadzenie ksiąg rachunkowych oraz przygotowanie projektu sprawozdania na podstawie otrzymanych danych. Za sporządzenie i podpisanie sprawozdania finansowego odpowiada natomiast kierownik jednostki. To on potwierdza kompletność informacji, przyjmuje założenia i bierze odpowiedzialność za rzetelny obraz sytuacji jednostki. Biuro wspiera i doradza, ale nie przejmuje tej odpowiedzialności.

Czy klienci mają tendencję do chęci przeniesienia odpowiedzialności na księgowych?

Tak, jest to powszechne. Wielu przedsiębiorców postrzega biuro rachunkowe jako podmiot od finansów, a więc również od odpowiedzialności. Problem ujawnia się szczególnie w mo-

mentach trudnych decyzji lub sporów, gdy pojawia się oczekiwanie, że to księgowy weźmie to na siebie. Tymczasem przepisy jednoznacznie wskazują, że odpowiedzialność za sprawozdanie finansowe spoczywa na kierowniku jednostki.

Jakie zapisy w umowie z klientem są kluczowe z punktu widzenia sporządzenia sprawozdania finansowego?

Tutaj zastosowanie znajduje stare przysłowie – „jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”. Chociaż zasadniczy podział odpowiedzialności wynika bezpośrednio z przepisów, warto w umowie go jasno wskazać i uszczegółowić. Kluczowe są zapisy precyzujące zakres usług, odpowiedzialność stron oraz obowiązki klienta w zakresie przekazywania danych i dokumentów. Umowa powinna jasno wskazywać, że biuro przygotowuje sprawozdanie na podstawie informacji przekazanych przez klienta, a kierownik jednostki odpowiada za ich kompletność i prawdziwość. Bardzo istotne są także zapisy dotyczące terminów przekazywania dokumentów, współpracy przy sporządzaniu sprawozdania oraz odpowiedzialności za przyjęte decyzje i założenia.

Współpraca z biegłym rewidentem

Porozmawiamy teraz o kontaktach audytora z biurem rachunkowym.

W praktyce biuro rachunkowe jest dla audytora głównym partnerem w trakcie badania. To właśnie biuro odpowiada na większość pytań, przygotowuje zestawienia, wyjaśnia przyjęte rozwiązania i często pośredniczy w kontakcie z klientem. Dobra współpraca opiera się na sprawnej komunikacji i wcześniejszym przygotowaniu dokumentacji. Im lepiej uporządkowane są materiały oraz uzasadnienia przyjętych rozwiązań, tym sprawniej i spokojniej przebiega badanie. Oczywiście wymaga to profesjonalizmu, systematyczności i konsekwencji po obu stronach – biegły rewident powinien z odpowiednim wyprzedzeniem i w sposób usystematyzowany określić, jakich informacji potrzebuje.

Jakie problemy najczęściej ujawniają się dopiero na etapie badania sprawozdania?

Są to zwykle obszary wymagające osądu i szacunków. Audytorzy zwracają szczególną uwagę na rezerwy, odpisy aktualizujące, rozliczenia międzyokresowe, testy utraty wartości oraz ujawnienia w informacji dodatkowej. Często się okazuje, że przyjęte założenia nie zostały wystarczająco udokumentowane albo wymagają doprecyzowania. Badanie sprawozdania weryfikuje więc nie tylko liczby, lecz także spójność i kompletność całej dokumentacji.

Czyli audytorzy coraz częściej oczekują dodatkowej dokumentacji i uzasadnień.

Tak. W ostatnich latach wyraźnie rośnie znaczenie dokumentowania przyjętych założeń i szacunków. Audytorzy oczekują już nie tylko wyników obliczeń, lecz także danych źródłowych, kalkulacji, uzasadnienia postawionych przy szacunkach założeń i metodologii. Za te elementy odpowiada zwykle kierownik jednostki, a nie biuro rachunkowe, choć np. przyjęty w umowie podział zadań może wskazywać, że to biuro rachunkowe szacuje rezerwy na świadczenia pracownicze wg zasad określonych w przyjętej przez kierownictwo polityce rachunkowości.

Ryzyko błędów

Presja czasu w marcu realnie zwiększa ryzyko błędów?

Przy dużej liczbie klientów i sztywnych terminach łatwo o pośpiech, a pośpiech w rachunkowości zawsze zwiększa ryzyko pominięcia lub uproszczeń, które później mogą się okazać istotne. Na szczęście zwykle zatwierdzenie sprawozdania finansowego następuje w terminie późniejszym, jest więc jeszcze czas na identyfikację i poprawę błędów również w kolejnych miesiącach – w tym w procesie badania sprawozdania finansowego lub przez udziałowców/akcjonariuszy.

A jakie błędy pojawiają się najczęściej?

W mojej ocenie najczęściej są to błędy prezentacji – niewłaściwe przypisanie sald kont księgowych do pozycji sprawozdawczych, wadliwy podział na pozycje długo- i krótkoterminowe, prezentacja sald z jednostkami powiązanych przy ich braku i odwrotnie. Są też błędy w obszarach wymagających osądu i szacunków. Dotyczą przede wszystkim rezerw, odpisów aktualizujących, rozliczeń międzyokresowych kosztów oraz ujawnień w informacji dodatkowej. Często pojawiają się także niespójności pomiędzy poszczególnymi elementami sprawozdania lub brak aktualizacji ujawnień powielanych z poprzednich lat.

Jak ograniczyć to ryzyko?

Kluczowe znaczenie ma dobra organizacja pracy i wcześniejsze przygotowanie. Pomagają harmonogramy zamknięcia roku, checklisty oraz jasny podział odpowiedzialności w zespole. Bardzo ważne jest także wcześniejsze pozyskiwanie informacji od klientów oraz dokumentowanie przyjętych założeń i decyzji. Im więcej kwestii zostanie rozstrzygniętych przed marcem, tym mniejsze ryzyko błędów na etapie sporządzenia i podpisywania sprawozdania. Coraz częściej widać, że ograniczanie błędów nie jest już tylko kwestią procedur, lecz także komunikacji z klientem i zarządzania jego oczekiwaniami.

A są one różne.

Tak, i oczekiwania, i kultury organizacyjne. Warto ustalić listę priorytetów i dostosować harmonogram do oczekiwań i możliwości klienta.

Znaczenie komunikacji z klientem

Czy te oczekiwania zmieniły się w ostatnich latach?

Wyraźnie tak. Klienci oczekują dziś nie tylko poprawnego sporządzenia sprawozdania, lecz także wsparcia w interpretacji danych finansowych i wyjaśnianiu ich znaczenia. Coraz częściej traktują biuro rachunkowe jako partnera biznesowego, który pomaga zrozumieć wynik finansowy i sytuację firmy. To sprawia, że rośnie znaczenie komunikacji oraz tłumaczenia decyzji rachunkowych w sposób zrozumiały dla osób, które nie zajmują się finansami.

Czyli biuro rachunkowe pełni w marcu także rolę tłumacza rachunkowości.

Zdecydowanie – i jest to jedna z najważniejszych ról w tym okresie. Sprawozdanie finansowe jest dokumentem formalnym i specjalistycznym, dlatego przedsiębiorcy często potrzebują wsparcia w jego interpretacji. Biuro rachunkowe pomaga przełożyć język rachunkowości na język biznesu, co znacząco ułatwia proces podpisywania sprawozdania i bu-

duje zaufanie klienta. To podejście ma szczególne znaczenie przy informacji dodatkowej, która często jest niedoszacowana pod względem pracy i ryzyka.

Informacja dodatkowa – niedoceniany obszar sprawozdania

Czy informacja dodatkowa nadal sprawia trudności?

Tak, to wciąż jeden z najbardziej wymagających elementów sprawozdania finansowego. Bez poprawnej informacji dodatkowej nie da się prawidłowo zrozumieć głównych tabel sprawozdawczych.

Lubię porównanie, że główne tabele sprawozdawcze to mapa o dużej skali, dodatkowe noty objaśniające to dokładniejsze mapy sztabowe, a wprowadzenie do sprawozdania finansowego to legenda do tych map. Nie da się bezpiecznie poruszać po sprawozdawczości finansowej bez poprawnego kompletu.

Jakie błędy najczęściej pojawiają się w informacji dodatkowej?

Najczęściej spotykanym problemem jest powielanie zapisów z poprzednich lat bez ich aktualizacji oraz zbyt ogólne ujawnienia. Tymczasem informacja dodatkowa powinna odzwierciedlać aktualną sytuację jednostki i realne ryzyka, z jakimi się ona mierzy. Często pomijane są też ujawnienia wymagane przez przepisy znajdujące się poza ustawą o rachunkowości, np. w rozporządzeniu MF o instrumentach finansowych.

Co biuro rachunkowe powinno zrobić, aby informacja dodatkowa była realnym uzupełnieniem sprawozdania, a nie tylko formalnym dodatkiem?

Najważniejsze jest wcześniejsze zbieranie informacji od klienta i aktualizowanie ujawnień z roku na rok. Sprawdzają się krótkie ankiety lub listy pytań dotyczących zdarzeń po dniu bilansowym, ryzyk czy planów jednostki kierowane przez biuro do jednostki. Dzięki temu informacja dodatkowa powstaje na podstawie aktualnych danych, a nie jako powielony dokument z poprzedniego roku.

Relacja biuro rachunkowe–klient w dłuższej perspektywie

Z naszej rozmowy wynika, że marzec jest w pewnym sensie podsumowaniem całorocznej współpracy biura z klientem.

W praktyce rzeczywiście tak to wygląda. Jeżeli komunikacja z klientem była regularna, a trudne kwestie omawiano na bieżąco, koniec sezonu przebiega znacznie spokojniej. Problemy pojawiają się najczęściej tam, gdzie trudne tematy były odkładane na koniec roku.

Jaką rolę odgrywa edukacja klientów?

Ogromną w ograniczeniu sporów. Klienci, którzy rozumieją podstawowe zasady rachunkowości i znaczenie sprawozdania finansowego, znacznie rzadziej kwestionują konieczne korekty czy ujawnienia. Dlatego coraz więcej biur rachunkowych stawia na edukację klientów i budowanie świadomości finansowej.

Jakie nawyki we współpracy z klientem sprawią, że marzec będzie spokojniejszy?

Największe znaczenie mają regularne przeglądy w ciągu roku oraz bieżące omawianie trudniejszych zagadnień. Jeżeli kwestie ryzyk, rezerw czy sporów są analizowane wcześniej, w marcu następuje etap formalnego domknięcia procesu, a nie jest to moment podejmowania najtrudniejszych decyzji. Dobrą praktyką jest comiesięczne czy choćby cokuwartalne sporządzanie sprawozdań finansowych, co pozwa-

la w ciągu roku wyjaśniać zaskakujące kwoty czy tendencje.

Cyfryzacja pracy

Czy cyfryzacja zmienia sposób pracy biur rachunkowych w sezonie sprawozdawczym?

Tak, znacząco usprawnia organizację pracy i obieg dokumentów. Elektroniczny obieg informacji, zdalne podpisy czy cyfrowe archiwizowanie dokumentacji ułatwiają współpracę z klientami i audytorami. Jednocześnie rośnie znaczenie bezpieczeństwa danych i właściwego zarządzania dokumentacją.

Czy technologia pomaga ograniczyć presję sezonu sprawozdawczego?

Może ją ograniczyć, ale jej nie eliminuje. Nawet najlepsze narzędzia nie zastąpią osądu zawodowego i rozmów z klientem. Technologia wspiera proces, jednak odpowiedzialność i decyzje nadal obciążają ludzi.

Jakie elementy cyfryzacji są dziś kluczowe z punktu widzenia audytu i bezpieczeństwa dokumentacji?

Coraz większe znaczenie ma uporządkowany elektroniczny obieg dokumentów, kontrola wersji plików oraz bezpieczne archiwizowanie danych. Audytorzy zwracają uwagę na spójność dokumentacji i możliwość odtworzenia procesu podejmowania decyzji. W praktyce oznacza to potrzebę budowania cyfrowego śladu audytowego, który potwierdza przebieg całego procesu sprawozdawczego.

Bardzo ważne jest wcześniejsze upewnienie się, że posiadane narzędzia informatyczne są aktualne i zgodne z wymogami, np. pozwalają poprawnie sporządzić sprawozdanie finansowe w wymaganej schemie sprawozdawczej.

Dobre praktyki

Na koniec chcę zapytać o najważniejsze dobre praktyki na końcówkę sezonu.

Najważniejsze jest wcześniejsze wprowadzenie klienta w cały proces i jego znaczenie oraz przygotowanie wspomnianego wcześniej harmonogramu z jasnym wskazaniem osób odpowiedzialnych za poszczególne elementy. Warto omówić kluczowe elementy sprawozdania, wskazać najważniejsze założenia oraz wyjaśnić wpływ istotnych decyzji na wynik finansowy i sytuację jednostki.

Dobrą praktyką jest przekazanie klientowi podsumowania najważniejszych kwestii jeszcze przed etapem podpisów. Dzięki temu moment podpisania sprawozdania staje się formalnym potwierdzeniem świadomej decyzji, a nie zaskoczeniem.

Jaką jedną radę dałby pan właścicielom biur rachunkowych na nadchodzący okres?

Sporządzić listę priorytetów i monitorować harmonogram. Nie odkładać trudnych rozmów z klientami na ostatni moment. Najwięcej problemów pojawia się wtedy, gdy kwestie rezerw, odpisów czy ujawnień są omawiane dopiero przy podpisywaniu sprawozdania. Im wcześniej klient zrozumie ryzyka i przyjęte założenia, tym spokojniej przebiega końcówka sezonu sprawozdawczego.

Bardzo ważne jest też zapewnienie odpowiedniej kontroli wewnętrznej w biurze rachunkowym – zapewnienie weryfikacji czterech oczu również w odniesieniu do sprawozdań finansowych – jedna osoba sporządza, inna czytuje. Jak wiadomo, trudno jest zauważyć własne błędy.

Istotna jest też ciągła komunikacja w zespole biura rachunkowego, dzielenie się doświadczeniami i pomysłami na usprawnienie pracy.



Doradcy podatkowi mogą teraz dużo więcej

Księgowi nie mogą wykonywać niektórych czynności zastrzeżonych dla doradców podatkowych. Grozi za to kara, obecnie do 100 tys. zł. Dlatego **przedstawiciele tego ostatniego zawodu nie tylko są zatrudniani w biurach rachunkowych, lecz często sami je prowadzą**

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Zmiany, które weszły w życie od 1 marca 2026 r., są ważne zarówno dla doradców podatkowych, jak i księgowych. Wprowadziła je ustawa z 4 grudnia 2025 r. o zmianie ustawy o doradztwie podatkowym oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Nowości jest bardzo dużo, niektóre z nich obowiązują od lipca 2026 r. zmieniają się zasady egzaminów na doradcę podatkowego, a od 2027 r. doradcy będą zakładali w sądzie tożę.

Najwięcej zmian weszło jednak w życie 1 marca 2026 r. i na nich się koncentrujemy. W artykule posługujemy się pojęciem doradcy podatkowego, choć pamiętajmy, że czynności w zakresie doradztwa mogą wykonywać też radcowie prawni i adwokaci, a czasem także biegli rewidenci (art. 3 ustawy o doradztwie podatkowym).

Także na zlecenie lub o dzieło

Biuro rachunkowe nie może oferować usług zastrzeżonych dla doradcy, chyba że zatrudnia osobę, która ma prawo do wykonywania tego zawodu. W przeciwnym razie ryzykuje niemałą grzywną – od 1 marca 2026 r. kara wzrosła z 50 tys. zł do 100 tys. zł (art. 81 ust. 1 ustawy o doradztwie podatkowym). Dlatego czasem trzeba zatrudnić doradcę podatkowego.

Od marca 2026 r. formą takiego zatrudnienia może być nie tylko umowa o pracę, lecz także umowa cywilnoprawna, czyli zlecenie lub o dzieło. Na skutek nowelizacji doradca podatkowy może obecnie działać nie tylko jako:

- osoba fizyczna prowadząca działalność we własnym imieniu i na własny rachunek;
- uczestnik spółki niemającej osobowości prawnej;
- osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę.

Obecnie może zostać zaangażowany również na podstawie umowy cywilnoprawnej i to niekiedy przez innego doradcę podatkowego czy spółkę doradztwa podatkowego.

Ważne: Zatrudniającym może być każdy inny przedsiębiorca w rozumieniu ustawy – Prawo przedsiębiorców.

Może nim być zatem właściciel biura rachunkowego, który sam nie ma uprawnień do wykonywania doradztwa podatkowego, ale zleci czynności w tym zakresie osobie z uprawnieniami. W takiej sytuacji doradca podatkowy działa wyłącznie na rzecz drugiej strony umowy, czyli właściciela biura rachunkowego, a nie na rzecz klientów tegoż biura.

Nie tylko podatki i cła

Nowością jest również to, że doradca może świadczyć usługi nie tylko w zakresie podatków i ceł, lecz także opłat, do których stosuje się przepisy ordynacji podatkowej.

W uzasadnieniu do nowelizacji podano przykłady opłaty cukrowej i „od małek” (czyli od obrotu hurtowego napojami alkoholowymi w opakowaniach do 300 ml), ale zakres doradztwa będzie się poszerzać, w miarę jak będą wprowadzane kolejne daniny, do których będą miały zastosowanie przepisy ordynacji podatkowej.

W praktyce już wcześniej doradcy pomagali w tym zakresie, ale ich działania nie były objęte rygorami związanymi z wykonywaniem tego zawodu, np. w zakresie ubezpieczenia, tajemnicy zawodowej, podnoszenia kwalifikacji, nadzoru samorządu zawodowego, odpowiedzialności dyscyplinarnej. Od marca 2026 r. to się zmieniło.

Ważne: Rozszerzony został katalog podmiotów, na rzecz których doradca może wykonywać swoje usługi.

Może je świadczyć nie tylko podatnikom, płatnikom, inkasentom, osobom trzecim odpowiedzialnym za zaległości podatkowe (np. członkom zarządu w spółkach) oraz następcą prawnym podatników, płatników i inkasentów. Jego klientami mogą być także „inne podmioty” zobowiązane do uiszczania opłat.

Więcej uprawnień

O jakie czynności chodzi? Tu również nastąpiła zmiana. Doradca podatkowy może obecnie nie tylko:

1) udzielać podatnikom, płatnikom i inkasentom oraz innym podmiotom, na ich zlecenie lub na ich rzecz, porad, opinii i wyjaśnień z zakresu ich obowiązków:

- a) podatkowych i celnych,
- b) dotyczących opłat, do których stosuje się przepisy ordynacji podatkowej,
- c) dotyczących egzekucji administracyjnej związanej z obowiązkami, o których mowa w lit. a i b;

2) prowadzić, w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów, księgi rachunkowe, księgi podatkowe i inne ewidencje do celów podatkowych oraz udzielać pomocy w tym zakresie;

3) sporządzać, w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów, zeznania i deklaracje podatkowe lub udzielać pomocy w tym zakresie;

4) reprezentować podatników, płatników i inkasentów oraz inne podmioty w postępowaniu przed organami administracji publicznej i w zakresie sądowej kontroli decyzji, postanowień i innych aktów administracyjnych.

Doradcy zyskali prawo wykonywania – w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów oraz innych podmiotów – również obowiązków informacyjnych, sprawozdawczych oraz raportowania, wynikających z przepisów:

- prawa podatkowego,
- dotyczących opłat, do których stosuje się przepisy ordynacji podatkowej,
- o wymianie informacji podatkowych.

Zbiegło się to niemal w czasie z likwidacją niektórych obowiązków informacyjnych. Przypomnijmy, że:

■ od 1 stycznia 2026 r. spółki jawne nie muszą już składać corocznej informacji o wspólnikach spółki jawnej (będącej podatnikiem CIT), jeżeli „uprzednio złożona informacja pozostaje aktualna”, czyli nie zmienił się skład wspólników (art. 1 ust. 3a ustawy o CIT),

■ od 22 października 2025 r. spółki holdingowe nie muszą składać oświadczenia o zamiarze skorzystania ze zwolnienia z CIT dochodów ze zbycia udziałów lub akcji spółki zależnej (uchylony ust. 2 w art. 240 ustawy o CIT),

■ od 7 sierpnia 2025 r. największe firmy i podatkowe grupy kapitałowe nie muszą publikować informacji o realizowanej strategii podatkowej (uchylony art. 27c ustawy o CIT).

Uwaga! W toku są prace nad zniesieniem kolejnych obowiązków informacyjnych, np. raportowania krajowych schematów podatkowych (przyjęty przez rząd na początku lutego 2026 r. projekt zmian w ordynacji podatkowej i w innych ustawach – nr UD196 w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów). Nadal jednak pozostaje wiele takich, które doradca będzie mógł świadczyć w ramach swoich usług.

Co wolno księgowym

Należy przy tym podkreślić, że czynności w zakresie wykonywania obowiązków informacyjnych, sprawozdawczych oraz raportowania nie są zastrzeżone dla doradców podatkowych (radców prawnych, adwokatów, biegłych rewidentów). Nie wynika to z art. 3 ustawy o doradztwie podatkowym. Jeśli zatem wziąć pod uwagę wprowadzone przed laty zmiany deregulacyjne, to właściciele i pracownicy biura rachunkowego mogą obecnie bez szczególnych uprawnień:

■ prowadzić, w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów, księgi rachunkowe, księgi podatkowe i inne ewidencje do celów podatkowych oraz udzielać pomocy w tym zakresie;

■ sporządzać, w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów, zeznania i deklaracje podatkowe oraz udzielać pomocy w tym zakresie;

■ wykonywać w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów oraz innych podmiotów obowiązki informacyjne, sprawozdawcze i raportowania, a także udzielać pomocy w tym zakresie.

Czynności te może wykonywać w Polsce każda osoba, która ma pełną zdolność do czynności prawnych i nie została skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo przeciwko wiarygodności dokumentów, mieniu, obrotowi gospodarczemu, obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi, za przestępstwo skarbowe ani za przestępstwa określone w rozdziale 9 ustawy o rachunkowości – wynika z jej art. 76a ust. 3.

Uwaga! Jedyny wymóg dotyczy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i to tylko, gdy księgowy (biuro rachunkowe) zajmuje się usługowym prowadzeniem ksiąg rachunkowych (art. 76h ustawy o rachunkowości).

Obowiązek ten nie dotyczy biegłych rewidentów oraz doradców podatkowych, jeżeli ubezpieczyli się oni od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu swoich zawodów. W zamian jednak muszą oni nie tylko

przejsć trudne egzaminy otwierające drogę do zawodu, lecz także stale uzupełniać swoją wiedzę i podnosić kwalifikacje.

W sądzie

Przed organami administracji publicznej i sądami może reprezentować klienta tylko doradca podatkowy, adwokat i radca prawny, jeżeli ma to dotyczyć:

- udzielanych podatnikom, płatnikom i inkasentom (a teraz także innym podmiotom) porad, opinii i wyjaśnień z zakresu obowiązków: podatkowych, celnych i dotyczących opłat, do których stosuje się przepisy ordynacji podatkowej;
- wspomnianych obowiązków informacyjnych, sprawozdawczych oraz raportowania.

Tak wynika z art. 3 ust. 2 ustawy o doradztwie podatkowym i w tym zakresie księgowy nic nie wskóra – niezbędny jest udział profesjonalnego pełnomocnika.

Przechowywanie kopii akt klientów

Z 5 do 10 lat został wydłużony okres przechowywania przez doradcę podatkowego kopii:

- sporządzanych przez niego opinii, raportów z niezależnego audytu funkcji podatkowej (o którym mowa w art. 20z par. 1 ordynacji podatkowej) oraz
- wystąpień w imieniu podatników, płatników, inkasentów, innych podmiotów oraz osób trzecich odpowiedzialnych za zaległości podatkowe, a także następców prawnych podatników, płatników i inkasentów.

Okres 10 lat jest liczony od końca roku kalendarzowego, w którym wymienione dokumenty zostały wytworzone. Nie trzeba ich przechowywać w formie papierowej, można elektronicznie. Nowe zasady stosuje się także do dokumentów, wobec których przed 1 marca 2026 r. nie upłynął jeszcze dotychczasowy pięcioletni okres ich przechowywania (art. 17 ustawy nowelizującej).

Skreślenie z listy

Biura rachunkowe mogą odczuć także konsekwencje jeszcze jednej zmiany, choć dotyczy ona bezpośrednio doradców podatkowych. Od 1 marca 2026 r. Krajowa Rada Doradców Podatkowych z urzędu skreśli z listy doradcę podatkowego (bez przeprowadzania postępowania dyscyplinarnego) za nieopłacenie składki członkowskiej w wysokości przekraczającej równowartość 12 składek. Może się więc zdarzyć, że zaangażowany przez biuro rachunkowe doradca (na podstawie umowy o pracę, zlecenia lub o dzieło) nieoczekiwanie straci stosowne uprawnienia w trakcie wykonywania powierzonych mu czynności.

© P

Podstawa prawna

- ustawa z 4 grudnia 2025 r. o zmianie ustawy o doradztwie podatkowym oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. poz. 1882)
- ustawa z 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 217; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1882)
- ustawa z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1480; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1795)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych; t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 278; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1846; dalej: ustawa o CIT)
- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1218)
- ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 111; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1863)

Zapraszamy do zadawania pytań

biurorachunkowe@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl

Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

Czy przesłanką ukarania jest wina umyślna pracownika

Problem: Pracownik naruszył przepisy bhp, za co chcemy ukarać go upomnieniem. Twierdzi, że nie zrobił tego umyślnie. Czy brak winy umyślnej uniemożliwia jego ukaranie?

Anna Puzkarska
radca prawny

Odpowiedź: Nie. Przesłanką odpowiedzialności porządkowej pracownika jest wina, ale może to być wina nieumyślna. **Uzasadnienie:** Za nieprzestrzeganie przez pracownika:

- ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy,
- przepisów bhp,
- przepisów przeciwpożarowych, a także
- przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy

pracodawca może stosować karę upomnienia bądź karę nagany.

- W razie:
- nieprzestrzegania przez pracownika przepisów bhp lub przepisów przeciwpożarowych,
 - opuszczenia pracy bez usprawiedliwienia,

- stawienia się do pracy w stanie nietrzeźwości albo w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu bądź
 - spożywania alkoholu lub zażywania środka działającego podobnie do alkoholu w czasie pracy
- pracodawca może również stosować karę pieniężną.

Kara pieniężna za jedno przekroczenie oraz za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika, obliczonego według zasad obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy. W przypadku popełnienia przez pracownika kilku naruszeń w ciągu miesiąca kary pieniężne nie mogą przewyższać łącznie dziesiątej części wynagrodzenia przypadającego pracownikowi do wypłaty, po potrąceniu sum egzekwacyjnych na pokrycie świadczeń alimentacyjnych i należności innych niż świadczenia ali-

mentacyjne) oraz zaliczek pieniężnych udzielonych pracownikowi. Przy potrącaniu kar pieniężnych obowiązuje kwota wolna od potrąceń, wynosząca 90 proc. minimalnego wynagrodzenia. Wpływy z kar pieniężnych przeznacza się na poprawę warunków bhp.

Ważne: Za dane przekroczenie nie można wymierzyć pracownikowi więcej niż jednej kary porządkowej.

Przykładowo, w przypadku nieprzestrzegania przepisów bhp może to być upomnienie, nagana albo kara pieniężna. Przy stosowaniu kary bierze się pod uwagę w szczególności rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych, stopień winy pracownika i jego dotychczasowy stosunek do pracy.

Przesłankami odpowiedzialności porządkowej pracownika są: bezprawność jego zachowania oraz wina, ale może to być wina nieumyślna (por. np. wyrok SN z 25 października 1995 r., sygn. akt I PRN 77/95).

Wina pracownika może wyrażać się: zamiarem – bezpośrednim albo ewentualnym – popełnienia przekroczenia

bądź popełnieniem przekroczenia na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że pracownik przewidywał taką możliwość albo mógł ją przewidzieć (por. wyrok SR w Giżycku z 27 kwietnia 2023 r., sygn. akt IV P 66/22). Zastosowanie upomnienia jest usprawiedliwione nawet w przypadku niewielkiego stopnia winy pracownika (wyrok SN z 1 lipca 1999 r., sygn. akt I PKN 86/99).

Stosowanie innych kar niż przewidziane w przepisach prawa pracy o odpowiedzialności porządkowej jest wykroczeniem przeciwko prawom pracownika. Grozi za to kara grzywny od 1000 do 30 000 zł.

©P

Podstawa prawna:

- art. 87, art. 87¹, art. 108–113, art. 281 pkt 4 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277)
- par. 2 ust. 1 pkt 10 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 29 maja 1996 r. w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy oraz wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczania odszkodowań, odpraw, dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia oraz innych należności przewidzianych w kodeksie pracy (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 927)

Jakie są skutki wniesienia sprzeciwu po terminie

Problem: Pracownik, którego ukaraliśmy karą pieniężną, wniósł sprzeciw, ale po terminie. Czy można przywrócić termin na wniesienie sprzeciwu?

Odpowiedź: Przepisy kodeksu pracy nie przewidują takiej możliwości. **Uzasadnienie:** W przypadku gdy zastosowanie kary nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa, pracownik może – w ciągu 7 dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu – wnieść sprzeciw. Przekroczenie tego terminu powoduje, że pracodawca nie ma obowiązku jego rozpatrzenia – niezależnie od okoliczności, które spowodowały wniesienie sprzeciwu po terminie.

Ważne: Uregulowany w k.p. tryb odwoławczy od zastosowanej kary porządkowej może być ukształtowany korzystniej dla pracowników w pozakodeksowych źródłach prawa pracy.

Wynika to z wyroku SN z 27 marca 2000 r., sygn. akt I PKN 564/99. Przykładowo, w regulaminie pracy można zatem przewidzieć wydłużenie terminu na wniesienie sprzeciwu bądź obowiązek rozpoznania sprzeciwu, który został wniesiony po terminie.

O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje pracodawca po rozpatrzeniu stanowiska reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej (jeżeli nie ma takiej organizacji, na pracodawcy nie ciąży obowiązek konsultacji).

W przypadku gdy pracodawca nie wie, czy pracownik jest reprezentowany przez zakładową organizację związkową, należy skorzystać z trybu postępowania określonego w przepisach ustawy o związkach zawodowych.

Nieodrzućcenie sprzeciwu w ciągu 14 dni od dnia jego wniesienia jest równoznaczne z uwzględnieniem sprzeciwu. Aby uniknąć tego skutku, pracodawca musi wykazać, że odrzucił sprzeciw pracownika ukaranego karą porządkową przed upływem 14 dni od jego wniesienia – wymaganie to jest spełnione w razie sporządzenia i wysłania w tym terminie pisma odrzucającego sprzeciw pracownika (wyrok SN z 19 lutego 1999 r., sygn. akt I PKN 586/98).

Pracownik, który wniósł sprzeciw, może w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o odrzuceniu tego sprzeciwu wystąpić do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary (sąd nie jest uprawniony do zmiany danej kary porządkowej na inną).

Również wskazany wyżej 14-dniowy termin nie ulega przywróceniu (por. np. wyrok SN z 9 maja 2000 r., sygn. akt I PKN 626/99). Zawiadomienie o odrzuceniu sprzeciwu od zastosowania kary porządkowej nie musi zawierać pouczenia o przysługującym pracownikowi prawie wystąpienia do sądu pracy o uchylenie zastosowanej kary porządkowej (wyrok SN z 9 maja 2000 r., sygn. akt I PKN 626/99). Wystąpienie pracownika do sądu z powództwem o uchylenie bezprawnie nałożonej kary porządkowej może nastąpić tylko po wyczerpaniu postępowania wewnątrzzakładowego, czyli po wniesieniu w terminie sprzeciwu do pracodawcy (wyrok SN z 7 kwietnia 1999 r., sygn. akt I PKN 644/98).

W razie uwzględnienia sprzeciwu wobec zastosowanej kary pieniężnej lub uchylenia tej kary przez sąd pracy pracodawca jest obowiązany zwrócić

pracownikowi równowartość kwoty tej kary.

Karę porządkową uważa się za niebyłą, a odpis zawiadomienia o ukaraniu usuwa się z akt osobowych pracownika po roku nienagannej pracy. Regulację tę stosuje się odpowiednio w razie uwzględnienia sprzeciwu przez pracodawcę albo wydania przez sąd pracy orzeczenia o uchyleniu kary – powoduje to zatarcie kary.

Pracodawca może także z własnej inicjatywy lub na wniosek reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej uznać karę za niebyłą przed upływem wskazanego wyżej rocznego terminu (z takiego rozwiązania można skorzystać również wtedy, gdy pracownik nie wniósł sprzeciwu).

Anna Puzkarska, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 23¹, art. 108–113 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277)
- art. 7 ust. 2–3, art. 25¹, art. 30 ust. 1–3, art. 34 ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 440)
- par. 3 pkt 4 rozporządzenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 10 grudnia 2018 r. w sprawie dokumentacji pracowniczej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 535; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 335)

Czy zawiadomienie o naganie można wysłać e-mailem

Problem: Pracownik, który został ukarany naganą, pracuje w zakładzie produkcyjnym, który znajduje się w innej miejscowości niż siedziba pracodawcy. Czy można poinformować go o wymierzeniu kary porządkowej e-mailem?

Odpowiedź: Nie. Zawiadomienie o wymierzeniu kary porządkowej wymaga formy pisemnej. Równoważne z oświadczeniem woli złożonym w formie pisemnej jest oświadczenie złożone w formie elektronicznej, ale dla zachowania tej formy konieczne jest opatrzenie oświadczenia kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Uzasadnienie: O zastosowanej karze pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie. Musi on:

- wskazać rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych i datę dopuszcze-

nia się przez pracownika tego naruszenia oraz

- poinformować go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia.

Zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Oświadczenie woli wyrażone w postaci elektronicznej jest złożone innej osobie z chwilą, gdy wprowadzono je do środka komunikacji elektronicznej w taki spo-

sób, żeby osoba ta mogła się zapoznać z jego treścią. Do zachowania pisemnej formy czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Równoważne z oświadczeniem woli złożonym w formie pisemnej jest oświadczenie woli złożone w formie elektronicznej, ale dla zachowania tej formy oświadczenie musi być opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Ważne: Odpis zawiadomienia umieszcza się w części D akt osobowych pracownika.

Odmowa przyjęcia pisma, o którym pracownik wie, że zawiera informację

o ukaraniu, jest równoznaczna z zawiadomieniem o zastosowaniu kary porządkowej (wyrok SN z 29 czerwca 2000 r., sygn. akt I PKN 716/99) – w takim przypadku warto umieścić notatkę służbową w tej sprawie w aktach osobowych pracownika.

Anna Puzkarska, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 108–113, art. 300 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277)
- art. 61, art. 78, art. 78¹ ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1071)
- par. 3 pkt 4 rozporządzenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 10 grudnia 2018 r. w sprawie dokumentacji pracowniczej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 535; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 335)

Nowe zasady od 1 lutego: w jaki sposób spółka powinna korygującą z tytułu udzielenia rabatu potransakcyjnego



Marcin Szymankiewicz
doradca
podatkowy

Y spółka z o.o. (podatnik VAT czynny) 30 stycznia 2026 r. udzieliła firmie X rabatu w kwocie brutto 12 300 zł (kwota netto: 10 000 zł, VAT: 2300 zł) do sprzedaży towarów (meble biurowe) z grudnia 2025 r., która była udokumentowana papierową fakturą z 30 grudnia 2025 r. Podatek należny od tej sprzedaży spółka rozliczyła w JPK_V7M za grudzień 2025 r., a przychody za 2025 r. W przypadku Y obowiązek wystawiania faktur ustrukturyzowanych jest odroczone do 1 kwietnia 2026 r. Spółka wystawiła 4 lutego 2026 r. papierową fakturę korygującą dokumentującą udzielony rabat transakcyjny, którą przesała kontrahentowi pocztą za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Spółka otrzymała je 24 lutego 2026 r. Rokiem podatkowym spółki jest rok kalendarzowy, a właściwa dla niej jest stawka CIT w wysokości 19 proc. Spółka rozlicza VAT i zaliczki na CIT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne. Między Y a X nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Jak spółka powinna rozliczyć udzielony rabat i wystawioną fakturę korygującą na gruncie CIT i VAT?



VAT

W myśl art. 29a ust. 10 pkt 1 ustawy o VAT podstawę opodatkowania obniża się o kwoty udzielonych po dokonaniu sprzedaży opustów i obniżek cen. Z kolei stosownie do art. 106j ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT w przypadku gdy po wystawieniu faktury podstawa opodatkowania lub kwota podatku wskazana w fakturze uległa zmianie, podatnik wystawia fakturę korygującą.

Ważne: Od 1 lutego 2026 r., w związku z wprowadzeniem obowiązkowego Krajowego Systemu e-Faktur, zmieniły się zasady rozliczania faktur korygujących na minus.

Według art. 11 ustawy z 16 czerwca 2023 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw do faktur korygujących wystawionych przed 1 lutego 2026 r. stosuje się art. 29a i art. 86 ustawy o VAT w brzmieniu dotychczasowym (tj. obowiązującym do 31 stycznia 2026 r.).

Zgodnie z art. 29a ust. 13 ustawy o VAT – w brzmieniu obowiązującym do 31 stycznia 2026 r. – w przypadkach, o których mowa w art. 29a ust. 10 pkt 1–3 ustawy o VAT, obniżenia podstawy opodatkowania w stosunku do podstawy określonej w wystawionej fakturze z wykazanym podatkiem dokonuje się za okres rozliczeniowy, w którym podatnik wystawił fakturę korygującą, pod warunkiem że z posiadanej przez niego dokumentacji wynika, iż uzgodnił on z nabywcą towaru lub usługobiorcą warunki obniżenia podstawy opodatkowania dla dostawy towarów lub świadczenia usług określone w fakturze korygującej oraz warunki te zostały spełnione, a faktura ta jest zgodna z posiadaną dokumentacją. W przypadku gdy w okresie rozliczeniowym, w którym została wystawiona faktura korygująca, podatnik nie posiada dokumentacji, o której mowa w zdaniu pierwszym, obniżenia podstawy opodatkowania dokonuje za okres rozliczeniowy, w którym dokumentację tę uzyskał.

W myśl art. 29a ust. 15 ustawy o VAT – w brzmieniu obowiązującym do 31 stycznia 2026 r. – warunku posiadania ww. dokumentacji nie stosuje się w przypadku:

- eksportu towarów i wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów;
- dostawy towarów i świadczenia usług, dla których miejsce opodatkowania znajduje się poza terytorium kraju;
- sprzedaży: energii elektrycznej, ciepłej lub chłodniczej, gazu przewodowego, usług dystrybucji energii elektrycznej, ciepłej lub chłodniczej, usług dystrybucji gazu przewodowego, usług telekomunikacyjnych oraz usług wymienionych w poz. 24–37, 50 i 51 załącznika nr 3 do ustawy o VAT (m.in. związanych z dostarczaniem wody, odprowadzaniem i oczyszczaniem ścieków oraz ze zbieraniem odpadów);
- wystawienia faktury korygującej w postaci faktury ustrukturyzowanej.

W analizowanej sprawie spółka wystawiła fakturę korygującą 4 lutego 2026 r., a zatem do jej rozliczenia należy zastosować zasady obowiązujące od 1 lutego 2026 r. Gdyby została ona wystawiona jeszcze w styczniu 2026 r., np. w dniu udzielenia rabatu, to do jej rozliczenia spółka powinna zasto-

Nowe definicje

Faktura to dokument w postaci papierowej lub w postaci elektronicznej zawierający dane wymagane ustawą i przepisami wydanymi na jej podstawie (art. 2 pkt 31 ustawy o VAT w brzmieniu obowiązującym od 1 lutego 2026 r.).

Faktura elektroniczna to faktura w postaci elektronicznej wystawiona i otrzymana w dowolnym formacie elektronicznym (art. 2 pkt 32 ustawy o VAT w brzmieniu obowiązującym od 1 lutego 2026 r.).

Faktura ustrukturyzowana to faktura wystawiona przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur wraz z przydzielonym numerem identyfikującym tę fakturę w tym systemie (art. 2 pkt 32a ustawy o VAT w brzmieniu obowiązującym od 1 lutego 2026 r.).



sować zasady obowiązujące do 31 stycznia 2026 r., a zatem powinna posiadać dokumentację uzgodnieniową.

Stosownie do art. 29a ust. 13 ustawy o VAT – w brzmieniu obowiązującym od 1 lutego 2026 r. – w przypadkach, o których mowa w art. 29a ust. 10 pkt 1–3 ustawy o VAT, obniżenia podstawy opodatkowania w stosunku do podstawy określonej na wystawionej fakturze z wykazanym podatkiem dokonuje się za okres rozliczeniowy, w którym podatnik wystawił fakturę korygującą w postaci faktury ustrukturyzowanej, z zastrzeżeniem art. 29a ust. 13a–13c ustawy o VAT.

Z kolei zgodnie z art. 29a ust. 13a ustawy o VAT – dodanym z 1 lutego 2026 r. – w przypadkach, o których mowa w art. 29a ust. 10 pkt 1–3 ustawy o VAT, obniżenia podstawy opodatkowania w stosunku do podstawy określonej na wystawionej fakturze z wykazanym podatkiem dokonuje się w rozliczeniu za okres rozliczeniowy, w którym podatnik otrzymał potwierdzenie otrzymania faktury korygującej przez nabywcę towaru lub usługi, jeżeli podatnik wystawił fakturę korygującą inną niż faktura ustrukturyzowana, z zastrzeżeniem art. 29a ust. 13b i 13c ustawy o VAT.

Stosownie do art. 29a ust. 15 ustawy o VAT, w brzmieniu obowiązującym od 1 lutego 2026 r. warunku posiadania potwierdzenia otrzymania faktury korygującej przez nabywcę towaru lub usługi, o którym mowa w art. 29a ust. 13a, nie stosuje się w przypadku:

- eksportu towarów i wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów;
- dostawy towarów i świadczenia usług, dla których miejsce opodatkowania znajduje się poza terytorium kraju;
- sprzedaży: energii elektrycznej, ciepłej lub chłodniczej, gazu przewodowego, usług dystrybucji energii elektrycznej, ciepłej lub chłodniczej, usług dystrybucji gazu przewodowego, usług telekomunikacyjnych oraz usług wymienionych w poz. 24–37, 50 i 51 załącznika nr 3 do ustawy o VAT;
- gdy podatnik nie uzyskał potwierdzenia otrzymania faktury korygującej przez nabywcę towaru lub usługi mimo udokumentowanej próby doręczenia faktury korygującej i z posiadanej dokumentacji wynika, że nabywca towaru lub usługi wie, że transakcja została zrealizowana zgodnie z warunkami określonymi na fakturze korygującej.

W tym ostatnim przypadku obniżenia podstawy opodatkowania dokonuje się nie wcześniej niż za okres rozliczeniowy, w którym zostały łącznie

spełnione wszystkie wymagane w tej regulacji przesłanki.

Dodane z 1 lutego 2026 r. art. 29a ust. 13b, 13c i 15c ustawy o VAT odnoszą się do faktur wystawianych w trybach offline. Zatem nie mają znaczenia dla analizowanej sprawy i nie będą omawiane.

W analizowanej sprawie spółka wystawiła fakturę korygującą w postaci papierowej, dlatego powinna ją rozliczyć zgodnie z art. 29a ust. 13a ustawy o VAT. Oznacza to, że powinna to zrobić w rozliczeniu za okres rozliczeniowy, w którym podatnik otrzymał potwierdzenie otrzymania faktury korygującej przez nabywcę towaru (tj. firmę X).

Uwaga! Przepisy ustawy o VAT – w brzmieniu obowiązującym od 1 lutego 2026 r. – nie zawierają żadnego wymogu dotyczącego formy takiego potwierdzenia. Zasadny jest więc wniosek, że dopuszczalny może być każdy rodzaj potwierdzenia, który pozwala bez żadnych wątpliwości ustalić, że kontrahent odebrał fakturę korygującą.

Warto przypomnieć, że wymóg uzyskania potwierdzenia odbioru faktury korygującej in minus przewidywały przepisy ustawy o VAT obowiązujące do 31 grudnia 2020 r. Wydaje się, że przy interpretacji regulacji art. 29a ust. 13a ustawy o VAT, która obowiązuje od 1 lutego 2026 r. i również wymaga uzyskania potwierdzenia odbioru faktury korygującej przez nabywcę, można się posiłkować orzecznictwem archiwalnym dotyczącym okresu sprzed 1 stycznia 2021 r.

► Jak wskazał dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej z 21 grudnia 2018 r., sygn. 0111-KDIB3-3.4012.299.2018.3.JS: „(...) przepisy ustawy o podatku od towarów i usług nie zawierają żadnego wymogu dotyczącego formy takiego potwierdzenia. Dopuszczalny więc może być każdy rodzaj potwierdzenia, który pozwala bez żadnych wątpliwości ustalić, że kontrahent odebrał fakturę korygującą. Czynnikiem warunkującym legitymowanie się potwierdzeniem odbioru korekty faktury przez nabywcę np. potwierdzenie przez adresata przyjęcia przesyłki poleconej (za zwrotnym poświadczaniem odbioru), pisemne odrębne potwierdzenie faktu otrzymania faktury korygującej, zwrotnie przesłana kopia podpisanej faktury korygującej, fax potwierdzający odbiór faktury korygującej, potwierdzenie przesłane drogą elektroniczną, potwierdzony odbiór faktury korygującej przesłany drogą elektroniczną”.

► Ponadto dyrektor KIS w interpretacji indywidualnej z 20 listopada 2018 r., sygn. 0115-KDIT1-2.4012.712.2018.1.AJ, stwierdził, że „(...) w przypadku korekt faktur dostarczanych za pośrednictwem tradycyjnej poczty akceptowalną formą udokumentowania dostarczenia przesyłki jest zwrotne potwierdzenie odbioru, nie można odmówić ta-

rozliczyć w VAT i CIT papierową fakturę

CD. VAT

kiej mocy dowodowej otrzymanej informacji o pobraniu przez kontrahenta faktury korekty drogą mailową (potwierdzenie automatyczne z serwera nabywcy). Niezależnie od formy otrzymania potwierdzenia odbioru faktury korygującej dotyczyć ono powinno konkretnej albo konkretnych faktur korygujących”.

► Z kolei Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z 26 stycznia 2012 r. w sprawie C-588/10 (minister finansów przeciwko Kraft Foods Polska S.A.) uznał, że „Wymóg polegający na uzależnieniu obniżenia podstawy opodatkowania wynikającej z pierwotnej faktury od posiadania przez podatnika potwierdzenia otrzymania korekty faktury doręczonego przez nabywcę towarów lub usług mieści się w pojęciu warunków, o których mowa w art. 90 ust. 1 dyrektywy Rady 2006/112/WE (...). Zasady neutralności podatku od wartości dodanej oraz proporcjonalności co do zasady nie sprze-

ciwiają się takiemu wymogowi. Jednakże, jeżeli uzyskanie przez podatnika, będącego dostawcą towarów lub usług, tego rodzaju potwierdzenia jest w rozsądnym terminie niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, to nie można mu odmówić wykazania przed organami podatkowymi danego państwa członkowskiego przy użyciu innych środków, po pierwsze, że dochował on należytej staranności w okolicznościach danej sprawy celem upewnienia się, że nabywca towarów lub usług jest w posiadaniu korekty faktury i że zapoznał się z nią oraz, po drugie, że dana transakcja została w rzeczywistości zrealizowana na warunkach określonych w owej korekcie faktury”.

Niezależnie od formy otrzymania potwierdzenia odbioru faktury korygującej dotyczyć ono powinno konkretnej albo konkretnych faktur korygujących (por. interpretacja indywidu-

alna dyrektora KIS z 27 sierpnia 2018 r., sygn. 0114-KDIP4.4012.359.2018.2.BS).

Z opisu stanu faktycznego wynika, że spółka fakturę korygującą przesłała kontrahentowi pocztą za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, które otrzymała 24 lutego 2026 r. Zatem spółka może rozliczyć fakturę korygującą w rozliczeniu (JPK_V7M) za luty 2026 r. W polach K_19 (ewidencja) i P_19 (deklaracja) powinna wpisać kwotę zmniejszającą podstawę opodatkowania, tj. (-) 10 000 zł, a w polach K_20 (ewidencja) i P_20 (deklaracja) kwotę zmniejszającą podatek należny, tj. (-) 2300 zł.

Uwaga! Za okresy od lutego 2026 r. obowiązuje nowa wersja struktury JPK_VAT, tj. JPK_V7M(3). W analizowanym przypadku fakturę korygującą należy ująć z nowym oznaczeniem „BFK” (par. 10 ust. 5 pkt 1 lit. b rozporządzenia w sprawie JPK_VAT).

©

CIT

W analizowanej sprawie spółka 30 stycznia 2026 r. udzieliła firmie X rabatu w kwocie brutto 12 300 zł (kwota netto: 10 000 zł, VAT: 2300 zł) do sprzedaży towarów (meble biurowe) dokonanej w grudniu 2025 r. i udokumentowanej papierową fakturą z 30 grudnia 2025 r. Przychody z tytułu transakcji pierwotnej zostały rozliczone za 2025 r., natomiast 4 lutego 2026 r. spółka wystawiła w postaci papierowej faktury korygującą dokumentującą udzieleny 30 stycznia 2026 r. rabat transakcyjny.

Na wstępie należy wskazać, że w myśl art. 12 ust. 4 pkt 9 ustawy o CIT do przychodów nie zalicza się należnego (VAT). Zatem udzieleny rabat pomniejszy przychody wyłącznie w kwocie netto, tj. 10 000 zł. Pozostaje ustalić, za jaki okres spółka może pomniejszyć przychody.

Stosownie do art. 12 ust. 3j ustawy o CIT, jeżeli korekta przychodu nie jest spowodowana błędem rachunkowym lub inną oczywistą omyłką, korekty dokonuje się poprzez zmniejszenie lub zwiększenie przychodów osiągniętych w okresie rozliczeniowym, w którym została wystawiona faktura korygująca lub – w przypadku braku faktury – inny dokument potwierdzający przyczynę korekty. Zatem, jak wskazał dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej z 15 grudnia 2025 r., sygn. 0114-KDIP2-1.4010.634.2025.2.MR1; „(...) korekta «wstecz» może być dokonana jedynie wtedy, gdy przyczyną korekty jest błąd rachunkowy lub inna oczywista omyłka. Przy czym ustawodawca nie wskazuje, co należy rozumieć poprzez pojęcia «błąd rachunkowy» oraz «inna oczywista omyłka». Pojęcia te zatem należy rozumieć zgodnie z ich znaczeniem potocznym. Zatem, za «błąd rachunkowy» należy uznać sytuację,

gdy koszt został niewłaściwie ujęty ze względu na błąd w toku wykonywania obliczeń; może to dotyczyć zarówno okoliczności leżących po stronie wystawcy faktury czy innego dokumentu księgowego (np. błędne podanie na fakturze cen lub wartości towarów), jak i po stronie odbiorcy takiego dokumentu (np. wprowadzenie do ksiąg rachunkowych nieprawidłowej cyfry, zastosowanie wadliwego kursu waluty obcej przy przeliczaniu wartości kosztu na złote etc.). Zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego PWN (wersja internetowa www.sip.pwn.pl), przez «omyłkę» należy rozumieć «sposrządzenie, sąd niezgodny z rzeczywistością, niewłaściwe postępowanie, posunięcie». W konsekwencji, za «inną oczywistą omyłkę» należy uznać inny oczywisty błąd, który nie jest jednocześnie błędem rachunkowym. Takim błędem będzie np. ujęcie w kosztach podatkowych faktury wystawionej na podmiot inny niż faktyczny nabywca towaru. «Omyłką» wiązać się również będzie z błędem polegającym albo na nieprawidłowym wystawieniu albo nieprawidłowym ujęciu dowodu księgowego. Okoliczność taka musi mieć zatem charakter «pierwotny». Co więcej, «omyłka» musi być «oczywista». Oznacza to, że w przypadku jakiegokolwiek wątpliwości co do charakteru przyczyn korekty, korekta dokonywana winna być w okresie otrzymania dokumentu potwierdzającego przyczynę korekty (w przypadku korekty kosztów uzyskania przychodów) lub w okresie wystawienia tego dokumentu (w przypadku korekty przychodów). Tylko w przypadku jednoznacznego stwierdzenia, że nieprawidłowe ujęcie przychodu bądź kosztu było bezpośrednim wynikiem błędu rachunkowego lub oczywistej omyłki, korekta kosztu winna być uwzględnia-

na «wstecznie». Tym samym celem przyświecającym wprowadzeniu regulacji art. 12 ust. 3j jest uzależnienie momentu ujmowania korekty przychodu od przyczyn jej dokonania. Jeżeli pierwotny dokument prawidłowo dokumentował zdarzenie gospodarcze, które miało miejsce w dacie jego wystawienia, a konieczność dokonania korekty uprzednio wykazano przychodu nie jest wynikiem błędu lub innej oczywistej omyłki, korektę należy rozliczyć na bieżąco, z datą wystawienia dokumentu uzasadniającego przyczynę korekty”.

W analizowanej sprawie spółka udzieliła kontrahentowi rabatu potransakcyjnego. Korekta przychodu nie jest więc spowodowana błędem rachunkowym lub inną oczywistą omyłką. Oznacza to, że korekty dokonuje się poprzez zmniejszenie przychodów osiągniętych w okresie rozliczeniowym, w którym została wystawiona faktura korygująca, tj. w lutym 2026 r.

Uwaga! Jeżeli w okresie rozliczeniowym, o którym mowa w art. 12 ust. 3j ustawy o CIT, podatnik nie osiągnął przychodów lub osiągnięte przychody są niższe od kwoty zmniejszenia, powinien on zwiększyć koszty uzyskania przychodów o kwotę, o którą nie zostały zmniejszone przychody (art. 12 ust. 3k ustawy o CIT). Na potrzeby schematu rozliczenia zakładam jednak, że taka sytuacja nie zachodzi w analizowanej sprawie.

Z opisu stanu faktycznego nie wynika, aby w omawianym przypadku znalazły zastosowanie art. 12 ust. 3l lub ust. 3m ustawy o CIT, dlatego przepisy te zostały pominięte. Podsumowując, w lutym 2026 r. spółka może zmniejszyć przychody o kwotę udzielonego rabatu netto, tj. 10 000 zł.

©

Schemat rozliczenia faktury korygującej z tytułu udzielenia rabatu potransakcyjnego*

©

1. JAKI PODATEK:

VAT:

Podstawa opodatkowania: (-) 10 000 zł

Podatek należny: (-) 2300 zł

Podatek naliczony: nie wystąpi

CIT:

Przychody: (-) 10 000 zł

Koszty uzyskania przychodów:

nie wystąpią

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

VAT: W JPK_V7M w polach K_19 (ewidencja) i P_19 (deklaracja) spółka powinna wpisać kwotę zmniejszającą podstawę opodatkowania, tj. (-) 10 000 zł, a w polach K_20 (ewidencja) i P_20 (deklaracja) kwotę zmniejszającą podatek należny, tj. (-) 2300 zł.

CIT: Obliczając zaliczkę za luty 2026 r., a następnie w zeznaniu rocznym za 2026 r. spółka pomniejszy-

sza przychody o kwotę udzielonego rabatu netto, tj. o 10 000 zł.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI:

JPK_V7M: 25 marca 2026 r.

CIT-8: 31 marca 2027 r. (CIT-8 za 2026 r.)

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- ustawa z 16 czerwca 2023 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1598; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1203)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 278; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1846)

CIT estoński: czy odsetki od lokat ujmować w księgach rachunkowych memoriałowo

Problem: Spółka opodatkowana ryczałtem od dochodów spółek, obsługiwana przez biuro rachunkowe, ma lokatę bankową. Zgodnie z umową odsetki są udostępniane dopiero w dniu jej zapadalności (zakończenia). Czy biuro rachunkowe na dzień bilansowy powinno naliczyć odsetki memoriałowo, mimo że środki nie zostały jeszcze faktycznie otrzymane? Czy sposób ich ujęcia może wpływać na rozliczenia wynikające z art. 28m ust. 1 pkt 6 ustawy o CIT?



dr Katarzyna Trzpiota
ekspert z zakresu finansów
i rachunkowości, Wydział
Zarządzania UW

Uzasadnienie

Jednostki prowadzące księgi rachunkowe muszą stosować zasadę memoriału, wynikającą z art. 6 ust. 1 ustawy o rachunkowości. Oznacza to konieczność ujmowania w księgach rachunkowych wszystkich osiągniętych przychodów i związanych z nimi kosztów dotyczących danego okresu sprawozdawczego – niezależnie od terminu ich zapłaty.

Zasada memoriału

W przypadku podatników opodatkowanych ryczałtem od dochodów spółek nie jest dopuszczalne ujmowanie odsetek wyłącznie kasowo, tj. dopiero w momencie ich otrzymania. Podsta-

Odpowiedź

Tak. Jednostka powinna naliczać odsetki od lokat zgodnie z zasadą memoriału, niezależnie od terminu ich faktycznej wypłaty. Samo naliczenie odsetek nie powoduje jednak powstania obowiązku zapłaty ryczałtu od dochodów spółek.

Co biuro musi sprawdzić

W obsłudze spółek opodatkowanych ryczałtem od dochodów spółek szczególnego znaczenia nabiera weryfikacja operacji wpływających na wynik finansowy na dzień bilansowy.

Biuro rachunkowe powinno w szczególności sprawdzić, czy:

- wszystkie lokaty bankowe klienta zostały ujęte na dzień bilansowy,
- naliczono odsetki narosłe do końca roku obrotowego – niezależnie od terminu ich wypłaty,
- przychody finansowe przypisano do właściwego okresu sprawozdawczego,
- zastosowane uproszczenia nie zniekształcają wyniku finansowego jednostki.

Uwaga! Brak memoriałowego ujęcia odsetek może skutkować nie tylko zniekształceniem wyniku finansowego, lecz także ryzykiem rozpoznania dochodu z nieujawnionych operacji gospodarczych w rozumieniu art. 28m ust. 1 pkt 6 ustawy o CIT.

wa opodatkowania w CIT estońskim opiera się bowiem na wyniku finansowym ustalonym zgodnie z ustawą o rachunkowości, co oznacza obowią-

zek stosowania zasad bilansowych, w tym zasady memoriału. Oznacza to, że prawidłowość rozliczeń podatkowych w systemie CIT estońskiego

PRZYKŁAD

Dwa sposoby

Spółka objęta CIT estońskim założyła lokatę bankową na okres od 1 grudnia 2025 r. do 30 kwietnia 2026 r. Kwota lokaty wynosi 600 000 zł, a łączna wartość odsetek ustalona przez bank za cały okres to 17 000 zł.

Wariant 1 – dokładne ustalenie odsetek metodą XIRR

Na 31 grudnia 2025 r. jednostka powinna naliczyć część odsetek przypadającą na grudzień 2025 r. W tym celu ustala się stopę zwrotu właściwą dla całego okresu lokaty (np. metodą XIRR), a następnie wyodrębnić część odsetek przypadającą na dany okres sprawozdawczy.

W praktyce oznacza to, że na dzień bilansowy 31 grudnia jednostka ujmuje w księgach rachunkowych wyłącznie część odsetek przypadającą na okres od rozpoczęcia lokaty do tego dnia, niezależnie od terminu ich faktycznej wypłaty przez bank. Ujęta w ten sposób kwota zwiększa przychody finansowe roku 2025, mimo że faktyczna wypłata odsetek nastąpi dopiero w 2026 r.

W tabeli 1 przedstawiamy narastające ustalenie wartości lokaty oraz odsetek przypadających na kolejne miesiące jej trwania.

Tabela 1. Dane przyjęte do obliczenia efektywnej stopy procentowej (XIRR)

Okres	Planowane przepływy
1 grudnia 2025	- 600 000,00
31 grudnia 2025	-
31 stycznia 2026	-
28 lutego 2026	-
31 marca 2026	-
30 kwietnia 2026	617 000,00
XIRR roczna	0,070350108

Następnie, przy zastosowaniu ustalonej stopy zwrotu, oblicza się wartość odsetek przypadających na poszczególne okresy. Dla grudnia 2025 r. odsetki ustala się według następującego schematu:

$$3362,11 \text{ zł} = 600\,000 \times ((1 + 0,0703501)^{(30/365)} - 1)$$

Harmonogram naliczania odsetek od lokaty metodą efektywnej stopy procentowej (XIRR) przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Ustalenie odsetek XIRR na koniec każdego miesiąca umowy lokaty

Okres naliczania (na koniec)	Liczba dni*	Wartość lokaty na początek okresu w zł (bilans otwarcia)	Odsetki za okres w zł	Wartość lokaty na koniec okresu w zł (bilans zamknięcia)
31 grudnia 2025 r.	30	600 000,00	3362,11	603 362,11
31 stycznia 2026 r.	31	603 362,11	3493,97	606 856,08
28 lutego 2026 r.	28	606 856,08	3173,23	610 029,32
31 marca 2026 r.	31	610 029,32	3532,58	613 561,90
30 kwietnia 2026 r.	30	613 561,90	3438,10	617 000,00

* Liczba dni odpowiada rzeczywistej długości poszczególnych okresów naliczania odsetek.

Na dzień 31 grudnia 2025 r. jednostka ujmuje naliczone odsetki w księgach rachunkowych zapisem:

- Wn „Inwestycje krótkoterminowe – lokaty” 3362,11 zł,
- Ma „Przychody finansowe – odsetki” 3362,11 zł.

Analogiczne księgowania są dokonywane na koniec kolejnych miesięcy trwania lokaty.

W dniu zapadalności lokaty, tj. na koniec kwietnia 2026 r., jednostka ujmuje jej rozliczenie następującym zapisem:

- Wn „Rachunek bankowy” 617 000 zł,
- Ma „Inwestycje krótkoterminowe – lokaty” 617 000 zł.

Wariant 2 – podejście uproszczone (IRR)

W praktyce jednostka może ustalać odsetki z zastosowaniem uproszczenia polegającego na przyjęciu równych okresów rozliczeniowych oraz wykorzystaniu stopy IRR zamiast dokładnego wyliczenia metodą efektywnej stopy procentowej.

Uproszczenie to jest dopuszczalne, jeżeli zapewni rzetelne przyporządkowanie odsetek do okresów sprawozdawczych oraz nie powoduje istotnego zniekształcenia wyniku finansowego jednostki. Podejście uproszczone stosuje się najczęściej w przypadku lokat krótkoterminowych lub gdy harmonogram naliczania odsetek nie powoduje istotnych różnic w przyporządkowaniu przychodów do poszczególnych okresów sprawozdawczych.

Tabela 3. Dane przyjęte do obliczenia stopy zwrotu metodą IRR

Okres	Planowane przepływy
0	- 600 000,00
1	-
2	-
3	-
4	-
5	617 000,00
IRR miesięczna	0,005603515

Harmonogram naliczania odsetek od lokaty przy zastosowaniu metody uproszczonej (IRR) przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Ustalenie odsetek metodą IRR na koniec każdego miesiąca umowy lokaty

Okres naliczania (na koniec)	Wartość lokaty na początek okresu w zł (bilans otwarcia)	Odsetki za okres w zł	Wartość lokaty na koniec okresu w zł (bilans zamknięcia)
31 grudnia 2025	600 000,00	3362,11	603 362,11
31 stycznia 2026	603 362,11	3380,95	606 743,06
28 lutego 2026	606 743,06	3399,89	610 142,95
31 marca 2026	610 142,95	3418,95	613 561,90
30 kwietnia 2026	613 561,90	3438,10	617 000,00

Uwaga! Z analizy wysokości odsetek wynika, że różnice wynikające z zastosowanych metod ich ustalania mają charakter nieistotny.

Zastosowanie wskazanego uproszczenia dotyczy wyłącznie sposobu ustalenia wysokości odsetek i nie wpływa na ewidencję księgową lokaty. Jednostka ujmuje naliczone odsetki oraz rozliczenie lokaty z wykorzystaniem tych samych zapisów księgowych jak w wariantie 1, przy czym odmienny pozostaje jedynie sposób ich kalkulacji. Wybór metody ustalania odsetek wpływa zatem wyłącznie na ich wycenę i nie zmienia momentu ani zasad ujęcia przychodów finansowych w księgach rachunkowych.

jest bezpośrednio uzależniona od prawidłowego ujęcia operacji gospodarczych w księgach rachunkowych.

Zasada ta dotyczy również odsetek od lokat bankowych. Jeżeli odsetki narastają w czasie trwania lokaty, powinny zostać naliczone na koniec okresu sprawozdawczego jako przychody finansowe, nawet gdy zgodnie z umową z bankiem zostaną wypłacone dopiero w dniu zapadalności lokaty.

Typowe ujęcie księgowe naliczonych odsetek jest następujące:

- Wn „Inwestycje krótkoterminowe – lokaty”
- Ma „Przychody finansowe – odsetki”

Odsetki powinny być ustalane z zastosowaniem metody efektywnej stopy procentowej, jeżeli ma ona istotny wpływ na rzetelność wyceny.

Naliczone odsetki zwiększają przychody finansowe oraz wynik finansowy jednostki. W przypadku podatników opodatkowanych ryczałtem od dochodów spółek istotne jest jednak to, że samo osiągnięcie wyniku finansowego nie powoduje jeszcze powstania zobowiązania podatkowego.

Zgodnie z art. 28m ust. 1 pkt 6 ustawy o CIT opodatkowaniu podlega m.in. dochód z tytułu nieujawnionych operacji gospodarczych, tj. wartości przychodów lub kosztów, które zgodnie z przepisami o rachunkowości powinny zostać ujęte w wyniku finansowym, lecz nie zostały w nim uwzględnione.

Prawidłowe memoriałowe naliczenie odsetek eliminuje więc ryzyko powstania dochodu z nieujawnionych operacji gospodarczych. Brak ich ujęcia mógłby natomiast prowadzić do konieczności rozpoznania dochodu na podstawie art. 28m ust. 1 pkt 6 ustawy o CIT.

Uwaga! Artykuł 28m ust. 1 pkt 6 ustawy o CIT pełni w tym zakresie funkcję zabezpieczającą prawidłowość wyniku finansowego. Jego zastosowanie może wystąpić w szczególności wtedy, gdy jednostka nie ujmie w księgach przychodów lub kosztów wymaganych przepisami ustawy o rachunkowości.

W systemie CIT estońskiego opodatkowanie następuje zasadniczo dopiero w momencie dystrybucji zysku, w szczególności jego podziału między wspólników. Samo naliczenie odsetek i zwiększenie wyniku finansowego nie skutkuje więc bieżącym opodatkowaniem. W praktyce oznacza to, że naliczenie odsetek na dzień bilansowy nie powoduje obowiązku zapłaty CIT estońskiego przez klienta. W kolejnym okresie, w momencie otrzymania odsetek, następuje jedynie rozliczenie lokaty:

- Wn „Rachunek bankowy”,
- Ma „Inwestycje krótkoterminowe – lokaty”.

Nie dochodzi wówczas do ponownego rozpoznania przychodu finansowego ani do dodatkowego opodatkowania ryczałtem.

Najczęstszy błąd

W praktyce częstym błędem jest ujmowanie odsetek od lokat dopiero w momencie ich kapitalizacji lub wypłaty przez bank. Prowadzi to do zniekształcenia wyniku finansowego danego okresu.

Tym samym w CIT estońskim moment podatkowy nie wynika z faktycznego otrzymania odsetek, lecz z ich ujęcia w wyniku finansowym zgodnie z zasadami rachunkowości.

Naliczenie odsetek na dzień bilansowy ma istotne znaczenie również przy sporządzaniu sprawozdania finansowego, ponieważ wpływa na ustalenie przychodów finansowych oraz wyniku finansowego jednostki za dany rok obrotowy.

Uwaga! W praktyce biuro rachunkowe powinno każdorazowo zweryfikować, czy na dzień bilansowy zostały ujęte wszystkie narosłe odsetki od lokat prowadzonych przez klienta.

Analiza przykładu

Przedstawiony przykład pokazuje sposób memoriałowego rozliczenia odsetek od lo-

katy bankowej przy zastosowaniu zarówno metody efektywnej stopy procentowej, jak i podejścia uproszczonego stosowanego w praktyce jednostek.

Niezależnie od przyjętej metody kalkulacji kluczowe znaczenie ma prawidłowe przyporządkowanie przychodów finansowych do okresów sprawozdawczych zgodnie z zasadą memoriału wynikającą z art. 6 ust. 1 ustawy o rachunkowości. Oznacza to konieczność ujęcia na dzień bilansowy odsetek narosłych w danym okresie, nawet jeżeli zgodnie z umową z bankiem ich wypłata nastąpi dopiero w kolejnym roku obrotowym.

Metoda efektywnej stopy procentowej zapewnia najbardziej precyzyjne przyporządkowanie przychodów finansowych do poszczególnych okresów sprawozdawczych, ponieważ uwzględnia wartość pieniądza w czasie w całym okresie trwania lokaty. W praktyce stanowi ona rozwiązanie modelowe, stosowane zwłaszcza wtedy, gdy wartość lokaty lub okres jej trwania mogą mieć istotny wpływ na wynik finansowy jednostki.

Jednocześnie przepisy rachunkowości dopuszczają stosowanie uproszczeń, jeśli nie prowadzą one do istotnego zniekształcenia sytuacji majątkowej i finansowej jednostki. W przypadku lokat krótkoterminowych lub o stabilnym harmonogramie naliczania odsetek zastosowanie uproszczonej kalkulacji może być rozwiązaniem wystarczającym z punktu widzenia rzetelności sprawozdawczej.

Należy podkreślić, że wybór metody ustalania odsetek dotyczy wyłącznie sposobu ich wyceny. Nie wpływa natomiast ani na moment ujęcia przychodów finansowych, ani na sposób ewidencji księgowej lokaty. W każdym przypadku jednostka zobowiązana jest do memoriałowego ujęcia narosłych odsetek na dzień bilansowy.

Wnioski

W systemie ryczałtu od dochodów spółek prawidłowość rozliczeń podatkowych pozostaje bezpośrednio powiązana z jakością prowadzenia ksiąg rachunkowych. To wynik finansowy ustalony zgodnie z ustawą o rachunkowości stanowi bowiem punkt odniesienia dla oceny obowiązków podatkowych spółki.

Memoriałowe ujęcie odsetek od lokat bankowych nie powoduje bieżącego opodatkowania CIT estońskim, stanowi jednak warunek prawidłowego ustalenia wyniku finansowego oraz ograniczenia ryzyka rozpoznania dochodu z nieujawnionych operacji gospodarczych, o którym mowa w art. 28m ust. 1 pkt 6 ustawy o CIT.

W praktyce błędy w tym zakresie ujawniają się najczęściej dopiero na etapie sporządzania sprawozdania finansowego albo podczas jego badania przez biegłego rewidenta. Szczególnego znaczenia nabiera więc weryfikacja na dzień bilansowy wszystkich operacji wpływających na przychody finansowe jednostki, w tym naliczonych, lecz jeszcze nieotrzymanych odsetek.

Niezależnie od zastosowanej metody kalkulacji odsetek – dokładnej lub uproszczonej – kluczowe pozostaje zapewnienie zgodności ich ujęcia z zasadą memoriału, tak aby wynik finansowy jednostki rzetelnie odzwierciedlał skutki ekonomiczne lokaty w poszczególnych okresach sprawozdawczych.

W praktyce oznacza to, że w CIT estońskim rachunkowość przestaje pełnić wyłącznie funkcję ewidencyjną, a staje się podstawowym mechanizmem prawidłowego ustalenia obowiązków podatkowych spółki.

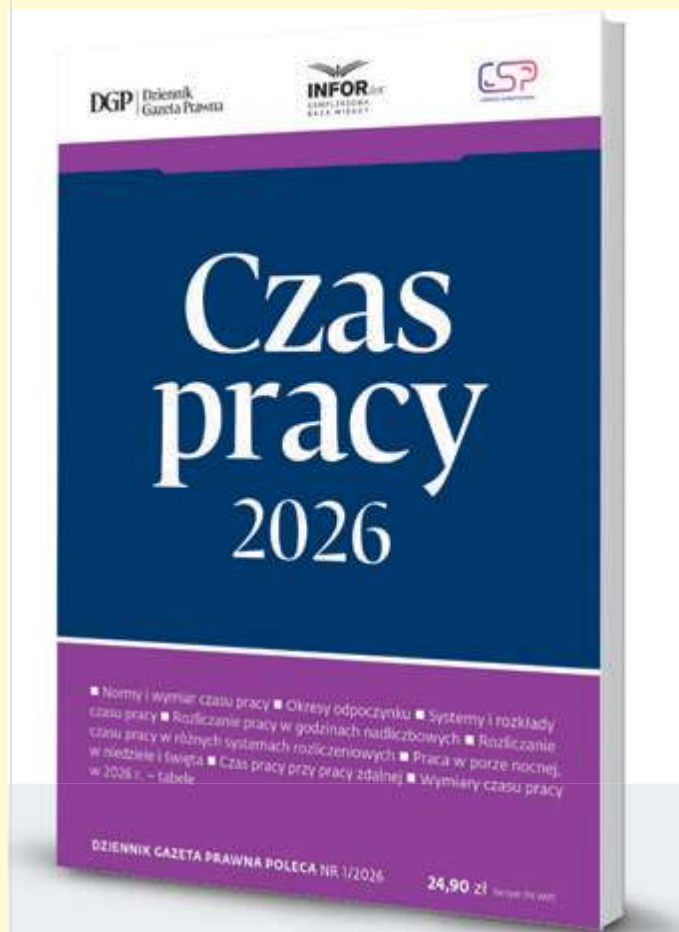


Współpraca: Magdalena Sobczak

Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2025 r., poz. 1218)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 278; ost.zm. Dz.U. z 2025 r., poz. 1846)

Wszystko o czasie pracy w 2026 r.



Publikacja **Czas pracy 2026** to praktyczny poradnik omawiający zagadnienia związane z prawidłowym planowaniem, ewidencją i rozliczaniem czasu pracy.

- Normy i wymiar czasu pracy
- Okresy odpoczynku
- Systemy i rozkłady czasu pracy
- Rozliczanie pracy w godzinach nadliczbowych
- Rozliczanie czasu pracy w różnych systemach rozliczeniowych
- Praca w porze nocnej, w niedziele i święta
- Czas pracy przy pracy zdalnej
- Wymiary czasu pracy w 2026 r. – tabele

Kup na sklep.infor.pl



Objaśnienia symboli

-  ZMIANY W PRAWIE
-  VAT
-  CIT
-  KARTA PODATKOWA
-  AKCYZA
-  INTRASTAT
-  ODPADY
-  RACHUNKOWOŚĆ
-  ZUS
-  INNE PODATKI
-  PPK
-  PODATKI DOCHODOWE
-  PFRON
-  PODATEK CUKROWY
-  PODATEK OD SPRZEDAŻY DETALICZNEJ
-  OCHRONA ŚRODOWISKA

Terminy

ważne dla biura rachunkowego

Oprac. **MM, MagSob** Stan prawny na 26 II 2026 r. ©

2-31 marca 2026 r.

§ Wejście w życie:

- ustawy z 17 października 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1676);
- części przepisów ustawy z 23 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 180).

Przekazanie:

- ubezpieczonemu informacji za 2025 r. o danych zawartych w imiennych raportach miesięcznych sporządzonych do ZUS, w podziale na poszczególne miesiące;
- do ZUS informacji o wysokości przychodów uzyskanych z pracy zarobkowej przez emerytów i rencistów w 2025 r.

Przekazanie podatnikowi informacji: PIT-11 (informacja o przychodach z innych źródeł oraz o dochodach i pobranych zaliczkach na podatek dochodowy), PIT-8C (informacja o niektórych dochodach z kapitałów pieniężnych), PIT-R (informacja o wypłaconych podatnikowi kwotach z tytułu pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich) za 2025 r.

Przekazanie urzędowi skarbowemu i podatnikowi IFT-1/IFT-1R (informacja o wysokości przychodu/dochodu) uzyskanego przez osoby fizyczne niemające w Rzeczypospolitej Polskiej miejsca zamieszkania) za 2025 r.

Złożenie w urzędzie skarbowym PIT-16A (deklaracja o wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne, zapłaconej i odliczonej od karty podatkowej w poszczególnych miesiącach 2025 r.).

Złożenie przez osoby niepełnosprawne wykonujące działalność gospodarczą wniosku o wypłatę refundacji składek na ubezpieczenia społeczne (Wn-U-G) za grudeń 2025 r.

VAT Złożenie deklaracji VAT-14 o należnych kwotach podatku od towarów i usług w przypadku wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych za luty 2026 r.

§ Wejście w życie ustawy z 23 stycznia 2026 r. o wygaszeniu rozwiązań wynikających z ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 203).

CZYTAJ C12

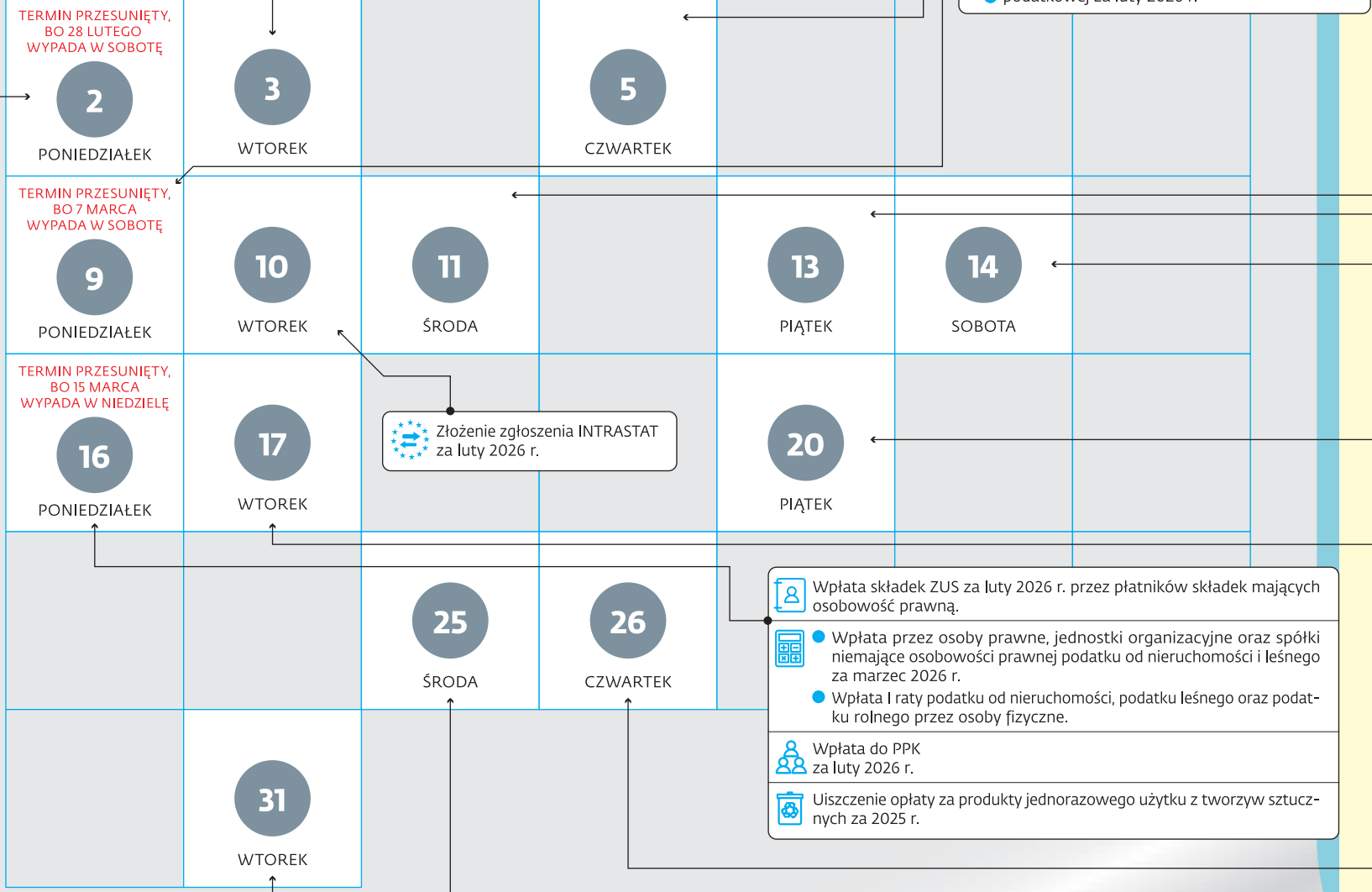
Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w lutym 2026 r. od należności wypłaconych zagranicznej osobie prawnej z tytułów wymienionych w art. 21 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy o CIT.

Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w lutym 2026 r. od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.

Przekazanie podatnikom informacji CIT-7 za luty 2026 r.

Złożenie deklaracji AKC-P o wpłacie akcyzy pobranej i wpłaconej przez płatnika (dotyczy samochodów osobowych sprzedanych w lutym 2026 r.).

Wpłata podatku dochodowego w formie karty podatkowej za luty 2026 r.



§ Wejście w życie rozporządzenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 16 lutego 2026 r. w sprawie przypadków, w których nie stosuje się art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 20 marca 2025 r. o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. poz. 209).

§ Wejście w życie zmian w ustawie z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1320; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1235), które wprowadza ustawa z 21 maja 2025 r. o zmianie niektórych ustaw w celu deregulacji prawa gospodarczego i administracyjnego oraz doskonalenia zasad opracowywania prawa gospodarczego (Dz.U. poz. 769).

CZYTAJ C12

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra cyfryzacji z 29 września 2025 r. w sprawie reklamacji usługi komunikacji elektronicznej lub usługi fakultatywnego obciążania rachunku (Dz.U. poz. 1371).

VAT Krajowy System e-Faktur obowiązkowy dla drugiej grupy podatników.

CZYTAJ C12

§ Wejście w życie:

- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 29 września 2025 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie grup podatników lub rodzajów czynności, w odniesieniu do których możliwe jest używanie kas rejestrujących mających postać oprogramowania (Dz.U. poz. 1345); **CZYTAJ C12**
- części przepisów ustawy z 16 czerwca 2023 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1598; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1203);
- części przepisów ustawy z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1794).

- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w marcu 2026 r. od należności wypłaconych zagranicznej osobie prawnej z tytułów wymienionych w art. 21 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy o CIT.
- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w marcu 2026 r. od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.
- Przekazanie podatnikom informacji CIT-7 za marzec 2026 r.
- Złożenie deklaracji AKC-P o wpłacie akcyzy pobranej i wpłaconej przez płatnika (dotyczy samochodów osobowych sprzedanych w marcu 2026 r.).
- Wpłata podatku dochodowego w formie karty podatkowej za marzec 2026 r.

1–13 kwietnia 2026 r.

VAT Złożenie deklaracji VAT-14 o należnych kwotach podatku od towarów i usług w przypadku wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych za marzec 2026 r.

1
ŚRODA

Złożenie zgłoszenia INTRASTAT za marzec 2026 r.

§ Wejście w życie ustawy z 18 grudnia 2025 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 26).

10
CZWARTEK

6
PONIEDZIAŁEK

7
WTOREK

13
PONIEDZIAŁEK

- Wpłata zaliczek na CIT i PIT za luty 2026 r.
- Wpłata składek ZUS za luty 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.
- Wpłata na PFRON za luty 2026 r.

- Wpłata VAT za luty 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7M za luty 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7K za luty 2026 r. (część ewidencyjna).
- Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za luty 2026 r.

Wpłata podatku akcyzowego za luty 2026 r. i złożenie deklaracji na ten podatek.

Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za luty 2026 r.

Wpłata opłaty od środków spożywczych (podatku cukrowego) za luty 2026 r. i złożenie informacji o wysokości opłaty za pośrednictwem systemu informatycznego ministra finansów.

Wpłata podatku od sprzedaży detalicznej za luty 2026 r. i złożenie deklaracji PSD-1.

- Sporządzenie zestawienia sald wszystkich kont ksiąg pomocniczych.
- Zamknięcie ksiąg rachunkowych na dzień kończący rok obrotowy.
- Sporządzenie i podpisanie rocznego sprawozdania finansowego za 2025 r. w jednostce, której rok obrotowy jest zgodny z rokiem kalendarzowym.

CZYTAJ C12

Uiszczenie opłaty produktowej za produkty (oleje, preparaty smarowe, opony pneumatyczne) za 2025 r.

Uiszczenie opłat z tytułu korzystania ze środowiska za 2025 r.

- Przekazanie (drogą elektroniczną) urzędowi skarbowemu oraz podatnikowi podatku dochodowego od osób prawnych niemającemu siedziby lub zarządu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej informacji o wysokości uzyskanego przychodu /dochodu) IFT-2R za 2025 r.
- Przekazanie (drogą elektroniczną) właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego informacji CIT-N1 i PIT-N1 przez spółki nieruchomościowe oraz informacji CIT-N2 i PIT-N2 przez podatników będących współnikami takich spółek, jeżeli rok podatkowy lub rok obrotowy spółki nieruchomościowej pokrywa się z rokiem kalendarzowym.

- Przekazanie urzędowi skarbowemu zeznania CIT-8 (bądź CIT-8AB) za 2025 r. o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) przez podatników podatku dochodowego od osób prawnych, których rok podatkowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym, oraz uiszczenie wynikającej z zeznania kwoty do zapłaty.
- Złożenie urzędowi skarbowemu deklaracji CIT-8E za 2025 r. i zapłata ryczałtu od dochodów spółek, jeżeli rok podatkowy spółki pokrywa się z rokiem kalendarzowym.

- Złożenie urzędowi skarbowemu informacji CIT-RB i CIT-CSR za 2025 r., jeżeli rokiem podatkowym podatnika jest rok kalendarzowy.
- Złożenie urzędowi skarbowemu deklaracji CIT-8FR za 2025 r., jeżeli rok podatkowy fundacji rodzinnej jest tożsamy z rokiem kalendarzowym.
- Złożenie urzędowi skarbowemu informacji CIT-8ST według stanu na 31 grudnia 2025 r.

- Złożenie przez osoby niepełnosprawne wykonujące działalność gospodarczą wniosku o wypłatę refundacji składek na ubezpieczenia społeczne (Wn-U-G) za styczeń 2026 r.

Zgłoszenie do ZUS danych za 2025 r. o pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze (ZUS ZSWA).

Wpłata podatku od sprzedaży detalicznej za luty 2026 r. i złożenie deklaracji PSD-1.

Wpłata podatku od sprzedaży detalicznej za luty 2026 r. i złożenie deklaracji PSD-1.

§ Wejście w życie ustawy z 9 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. poz. 119).

§ Wejście w życie:

- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 10 września 2025 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie towarów, których przewóz jest objęty systemem monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi (Dz.U. poz. 1244);
- ustawy z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. poz. 1793).

- Wyjaśnienie i rozliczenie w księgach rachunkowych 2025 r. ujawnionych różnic inwentaryzacyjnych.
- Sporządzenie zestawienia obrotów i sald kont księgi głównej.

Ważne informacje dla klientów biur

DGP | Gazeta Prawna
BIURO
RACHUNKOWE
ŚCIAĞAWKA

NOWOŚCI W PRAWIE

Z OSTATNIEJ CHWILI

ZFŚS

Pracodawcy tworzący zakładowy fundusz świadczeń socjalnych powinni już uwzględnić nowe kwoty odpisu obowiązujące w 2026 r. Prezes GUS ogłosił bowiem 19 lutego 2026 r. przeciętne wynagrodzenie stanowiące podstawę naliczania odpisów na ZFŚS (M.P. z 2026 r. poz. 232). Zgodnie z obwieszczeniem przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce narodowej, pomniejszone o składki na ubezpieczenia społeczne finansowane przez ubezpieczonych, wyniosło:

- w 2025 r. – 7770,04 zł,
- w drugim półroczu 2025 r. – 7848,60 zł.

Ponieważ wyższa była kwota z drugiego półroczu 2025 r., to właśnie 7848,60 zł stanowi podstawę ustalania wysokości odpisów oraz zwiększeń ZFŚS w 2026 r.

W praktyce oznacza to konieczność weryfikacji, czy zaplanowana na początek roku wysokość funduszu oraz przekazywane środki odpowiadają aktualnie obowiązującym wartościom. W wielu przypadkach może to wymagać skorygowania naliczonego odpisu lub wysokości środków przekazywanych na wyodrębniony rachunek funduszu.

Uwaga! Wysokość podstawowych odpisów na ZFŚS w 2026 r. wynosi więc:

- na jednego zatrudnionego w normalnych warunkach – 37,5 proc.

przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, czyli 2943,23 zł;

- na jednego zatrudnionego wykonującego pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach pomostowych – 50 proc. podstawy naliczania, czyli 3924,30 zł;
- na jednego pracownika młodocianego:

- w pierwszym roku nauki – 5 proc. podstawy naliczania, czyli 392,43 zł,
- w drugim roku nauki – 6 proc. podstawy naliczania, czyli 470,92 zł,
- w trzecim roku nauki – 7 proc. podstawy naliczania, czyli 549,40 zł.

Ponadto zgodnie z art. 5 ust. 4 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25) wysokość odpisu podstawowego może być zwiększona o 6,25 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego na każdą zatrudnioną osobę, w stosunku do której orzeczono znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności. Może być więc zwiększona o 490,54 zł.

Natomiast pracodawcy sprawujący opiekę socjalną nad emerytami i rencistami, w tym także ze zlikwidowanych zakładów pracy, mogą zwiększyć fundusz o 6,25 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego – o 490,54 zł na każdego emeryta i rencistę uprawnionego do tej opieki.

Jeśli pracodawcy utworzyli zakładowy żłobek lub klub dziecięcy, mogą zwiększyć fundusz na każdą zatrudnioną osobę o 7,5 proc., pod warunkiem przeznaczenia całości tego zwiększenia na prowadzenie żłobka lub klubu dziecięcego. Jest to kwota 588,65 zł.

Zmieniła się wyłącznie kwota stanowiąca podstawę naliczania odpisu. Pozostałe zasady funkcjonowania funduszu są takie same jak w latach ubiegłych.

OD 5 MARCA

Pomoc Ukraincom

Nastąpi stopniowe wygaszanie rozwiązań zawartych w specustawie z 2022 r. Jest to konsekwencją wejścia w życie ustawy z 23 stycznia 2026 r. o wygaszeniu rozwiązań wynikających z ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 203).

Uwaga! Nowa ustawa jednocześnie przedłuży legalność pobytu obywateli Ukrainy do 4 marca 2027 r., a także utrzymuje w trzyletnim okresie przejściowym uproszczoną procedurę ich zatrudniania.

OD 13 MARCA

Zamówienia publiczne

Możliwe będzie przeprowadzanie zdalnych rozpraw i posiedzeń w postępowaniu odwoławczym przed Krajową Izbą

Odwoławczą. Ustawa z 21 maja 2025 r. o zmianie niektórych ustaw w celu deregulacji prawa gospodarczego i administracyjnego oraz doskonalenia zasad opracowywania prawa gospodarczego (Dz.U. poz. 769) wprowadza takie zmiany w ustawie z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1320; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1235). Warunki są następujące:

- nie stoi temu na przeszkodzie charakter czynności, które mają być dokonane na tych rozprawach lub posiedzeniach,
- nie występują inne okoliczności utrudniające przeprowadzenie zdalnej rozprawy lub zdalnego posiedzenia,
- zostaną zagwarantowane pełna ochrona praw procesowych stron i uczestników postępowania odwoławczego oraz prawidłowy tok tego postępowania.

Uwaga! W myśl nowej zasady dowody na poparcie swoich twierdzeń lub odparcie twierdzeń strony przeciwnej, strony i uczestnicy postępowania odwoławczego będą przedstawiać wraz z odwołaniem, odpowiedzią na odwołanie, przystąpieniem do postępowania odwoławczego lub wraz z innym pismem wniesionym najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień, w którym wyznaczono termin rozprawy lub posiedzenia – pod rygorem utraty prawa powoływania dowodów w toku postępowania odwoławczego.

©

OBOWIĄZKI I UPRAWNIENIA

DO 26 MARCA

Różnice do rozliczenia

Przeprowadzenie oraz wyniki inwentaryzacji należy odpowiednio udokumentować i powiązać z zapisami ksiąg rachunkowych (art. 27 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości; t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1218).

Ujawnione w toku inwentaryzacji różnice pomiędzy stanem rzeczywistym składników majątku a stanem wykazanim w księgach rachunkowych wymagają wyjaśnienia oraz rozliczenia w księgach rachunkowych roku obrotowego, którego dotyczyła inwentaryzacja.

Oznacza to, że wyniki inwentaryzacji przeprowadzonej na dzień bilansowy powinny zostać ujęte jeszcze w księgach tego roku, przed sporządzeniem sprawozdania finansowego. Powstałe różnice inwentaryzacyjne mogą przyjmować postać:

- niedoborów,
- nadwyżek składników majątku.

DO 31 MARCA

Sporządzenie sprawozdania

Nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia bilansowego, czyli do 31 marca 2026 r., jednostki zobowiązane do stosowania ustawy o rachunkowości powinny sporządzić roczne sprawozdanie finansowe za poprzedni rok obrotowy.

Obowiązek ten dotyczy wszystkich podmiotów prowadzących księgi rachunkowe, w tym: jednostek sektora prywatnego, organizacji non profit, a także jednostek sektora finansów publicznych.

Sprawozdanie finansowe sporządza się wyłącznie w postaci elektronicznej, zgodnie ze strukturą logiczną oraz formatem określonym przez Ministerstwo Finansów. Po sporządzeniu dokument musi zostać podpisany przez osoby zobowiązane, tj. kierownika jednostki oraz osobę, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych. **Uwaga!** Do 31 marca sprawozdanie finansowe musi być sporządzone i podpisane. Samo przygotowanie projektu dokumentu nie spełnia wymogów ustawy o rachunkowości.

Zeznanie roczne CIT

Podatnicy CIT, których rok podatkowy pokrywa się z kalendarzowym, mają do 31 marca br. czas na:

- 1) złożenie zeznania o wysokości dochodu osiągniętego (straty poniesionej) w roku podatkowym (CIT-8, CIT-8AB),
- 2) wpłatę podatku należnego wykazanego w zeznaniu, o którym mowa w pkt 1, albo różnicę między podatkiem należnym od dochodu wykazanego w tym zeznaniu a sumą należnych zaliczek za okres od początku roku,
- 3) złożenie deklaracji o wysokości osiągniętego dochodu i należnego rycałtu od dochodów spółek kapitałowych za rok podatkowy (CIT-8E).

W tym samym terminie spółki, których pierwszy rok opodatkowania estońskim CIT rozpoczął się 1 stycznia 2026 r., muszą złożyć informacje o przychodach, kosztach, dochodzie z przekształcenia oraz podatku należnym w związku z wyborem opodatkowania ryczałtem od dochodów spółek kapitałowych (CIT/KW stanowiący załącznik do zeznania CIT-8).

Do 31 marca br. trzeba też złożyć informację o zakładach (oddziałach) podatnika do ustalenia należnych jednostkom samorządu terytorialnego dochodów z tytułu udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób prawnych według stanu na 31 grudnia 2025 r. (CIT-8ST).

OD 1 KWIETNIA

KSeF

Obowiązek wystawiania faktur ustrukturyzowanych w KSeF obejmie od 1 kwietnia br. drugą grupę podatników VAT, tj. tych, których wartość sprzedaży (wraz z podatkiem) nie przekroczyła w 2024 r. 200 mln zł. Przy czym w okresie od 1 kwietnia 2026 r. do 31 grudnia 2026 r. podatnicy będą jednak mogli stosować faktury elektroniczne lub faktury w postaci papierowej, jeżeli łączna wartość sprzedaży wraz z kwotą podatku u tych podatników udokumentowana tymi fakturami wystawionymi w danym miesiącu będzie mniejsza lub równa

10 tys. zł. Podatnik utraci tę możliwość począwszy od faktury, którą przekroczy wspomnianą wartość.

Kasy fiskalne

Od 1 kwietnia br. z kas online będą mogli korzystać także podatnicy:

- dokonujący dostaw towarów przy użyciu urządzeń obsługiwanych przez klienta, które w systemie bezobsługowym przyjmują należność w bilonie, banknotach lub innej formie (bezzgotówkowej) i wydają towar dostaw towarów przy użyciu urządzeń obsługiwanych przez klienta,
- które w systemie bezobsługowym przyjmują należność w bilonie, banknotach lub innej formie (bezzgotówkowej) i wydają towar, świadczący usługi przy użyciu urządzeń, w tym wydających bilety, obsługiwanych przez klienta, które w systemie bezobsługowym przyjmują należność w bilonie, banknotach lub innej formie (bezzgotówkowej),
- świadczący usługi parkingu samochodów i innych pojazdów drogą elektroniczną, w tym przy użyciu aplikacji mobilnej lub przeglądarki internetowej.

Wynika to z rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 29 września 2025 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie grup podatników lub rodzajów czynności, w odniesieniu do których możliwe jest używanie kas rejestrujących mających postać oprogramowania (Dz.U. poz. 1345).

©

Podatki i księgowość

VAT Zanim wszedł w życie KSeF, jedna ze spółdzielni mieszkaniowych dostawała miesięcznie do 10 faktur za prąd. Teraz otrzymała do zaksięgowania 170 sztuk. Na tym się nie skończy

B2

Firma i prawo

NIERUCHOMOŚCI Rząd planuje zmiany, które mają odblokować zintegrowane plany inwestycyjne. Zdaniem inwestorów kluczowe problemy pozostaną nierozwiązane

B6

Prawnik

PROCEDURY Od niedzieli pełnomocnicy mogą składać pisma procesowe przez Portal Informacyjny Sądów. Ma to przyspieszyć pracę sądów, ale prawnicy mają zastrzeżenia do systemu

B7

Samorząd i administracja

ADMINISTRACJA Testy wiedzy dla osób ubiegających się o status urzędnika mianowanego w tym roku mają być jeszcze łatwiejsze niż w ubiegłym. Czy tym razem uda się zapełnić wszystkie miejsca?

B9

Kadry i płace

WYWIAD Waldemar Malinowski: – Placówki medyczne nie są już w stanie kredytować systemu ochrony zdrowia. Jeśli resort zdrowia nie przestanie mydlić nam oczu, szpitale zaczną znikać z mapy Polski

B10

Darowizna bez podatku? Trzeba wiedzieć, jak zrobić przelew

ROZLICZENIA Zdarza się, że osoby, które chcą przekazać darowiznę, zamiast na konto obdarowanego przesyłają pieniądze na rachunek sprzedawcy mieszkania lub konto techniczne do spłaty kredytu. Potem, aby nie zapłacić podatku, **latami muszą walczyć w sądzie**

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Fiskus w wielu sprawach nie odpuszcza, o czym świadczy najnowsza interpretacja dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 20 lutego 2026 r. (sygn. 0111-KDIB2-3.4015.459.2025.1.BD). Potwierdza ona, że organy żądają podatku, gdy wpłata darowizny jest dokonywana bezpośrednio na techniczny rachunek kredytu obdarowanego. Zdarzają się też wpłaty w placówkach bankowych, co również może rodzić problemy. Od lat trwają spory darczyńców z fiskusem na ten temat.

Subkonto podatnika

Problemów nie ma tylko wówczas, gdy darowizna dla najbliższego członka rodziny jest wpłacana bezpośrednio na konto dewelopera. Wtedy fiskus uważa, że stosuje się zwolnienie na podstawie art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o podatku od spadków i darowizn, jeżeli tylko obdarowany udokumentuje otrzymanie darowizny dowodem przekazania pieniędzy bezpośrednio na rachunek dewelopera. Potwierdził to już w 2012 r. minister finansów w interpretacji ogólnej nr PL/LM/834/10/BNJ/12/41 (Dz.U. MF poz. 9).

– W praktyce chodzi o sytuacje, gdy wpłata trafia na subkonto obdarowanego, wyodrębnione w ramach rachunku osoby trzeciej – mówi Katarzyna Siwiec, radca prawny i doradca podatkowy. Takie subkonta wyodrę-

niane są w ramach rachunków prowadzonych dla deweloperów czy spółdzielni mieszkaniowych. W takich sytuacjach podatnik może uniknąć podatku (potwierdza to np. interpretacja z 19 września 2025 r.; 0111-KDIB2-3.4015.248.2025.1.BD).

Zwolnienie dla najbliższych

Przypomnijmy, że darowizny od członków rodziny mogą być całkowicie zwolnione od podatku, niezależnie od wartości otrzymanego spadku lub darowizny (art. 4a ustawy). Chodzi o rodzinę z tzw. grupy zerowej, do której są zaliczani: małżonkowie, zstępni (córka, syn, wnuki, prawnuki), wstępni (matka, ojciec, dziadkowie), pasierbowie, rodzeństwo, ojczym i macocha.

Tylko w przypadku darowizn do kwoty wolnej (dla I grupy podatkowej to 36 120 zł otrzymanych w ciągu pięciu lat) podatnik nic nie musi robić. Natomiast w pozostałych przypadkach, jeśli chce skorzystać ze zwolnienia, musi spełnić warunki określone w przepisach, czyli przede wszystkim zawiadomić w ciągu sześciu miesięcy urząd skarbowy na formularzu SD-Z2 o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych (chyba że zawiadomienia notariusz). Jeżeli przekazywane są pieniądze, to ich otrzymanie musi być udokumentowane „dowodem przekazania na rachunek płatniczy nabywcy, na jego rachunek, inny niż płatniczy, w banku lub spółdzielczej kasie oszczędności-

wo-kredytowej lub przekazem pocztowym”.

Jeżeli wszystkie te wymogi nie zostaną spełnione, to podatek trzeba zapłacić od nadwyżki ponad kwotę wolną.

– Ustawowy wymóg przelewu darowizny na konto pozwala organom podatkowym ustalić, że do darowizny faktycznie doszło i że nie mamy do czynienia z fikcyjnym przekazaniem środków pieniężnych ze szkodą dla interesu fiskalnego państwa – tłumaczy Katarzyna Siwiec. Łatwiej też kontrolować przekazaną kwotę, a także ustalić datę, od której liczy się sześciomiesięczny termin na złożenie SD-Z2.

Wpłata na inne konto

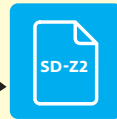
Problem pojawia się wówczas, gdy wpłaty trafiają na inne konto niż obdarowanego. Tak właśnie było w przypadku, który rozpatrywał dyrektor KIS we wspomnianej już interpretacji z 20 lutego 2026 r.

Chodziło o kobietę, której matka chciała spłacić kredyt hipoteczny zaciągnięty na mieszkanie. Wpłaciła jednak pieniądze nie na jej konto, ale na rachunek obsługujący jej kredyt. Była pewna, że jeżeli złoży SD-Z2 w terminie sześciu miesięcy, to nie zapłaci podatku od darowizny. Tłumaczyła, że ma potwierdzenie przelewu, w którego tytule jest podana jako odbiorca.

Dyrektor KIS uznał jednak, że kobieta nie może skorzystać ze zwolnienia. Wyjaśnił, że w takiej sytuacji nie został spełniony jeden z warunków zastoso-



Darowizna musi być zgłoszona



SD-Z2

TO FORMULARZ, KTÓRY TRZEBA ZŁOŻYĆ, GDY OTRZYMASZ DAROWIZNĘ, KTÓRA PRZEKRACZA KWOTĘ WOLNĄ



6 miesięcy

TYLE CZASU MA PODATNIK NA ZGŁOSZENIE DAROWIZNY OD NAJBLIŻSZEJ OSOBY, ABY SKORZYSTAC Z CAŁKOWITEGO ZWOLNIENIA Z PODATKU

© RM

wania zwolnienia z podatku od spadków i darowizn, o którym mowa w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy. Darowizna pieniężna nie została bowiem udokumentowana zgodnie z zasadami określonymi w tym przepisie. Środki nie były przeznaczone na rachunek, którego obdarowana była właścicielką, tylko przekazane bezpośrednio na rachunek obsługujący kredyt hipoteczny. Taki sam problem jest przy zakupie mieszkania z rynku wtórnego, gdy rodzic wpłaca pieniądze bezpośrednio na konto sprzedającego (interpretacja indywidualna z 11 marca 2025 r., 0111-KDIB2-3.4015.5.2025.2.ASZ).

Fiskus nadal wydaje niekorzystne interpretacje, mimo że w sprawie zapadło już wiele korzystnych orzeczeń sądów administracyjnych. Odnośnie do spłaty kredytu Naczelny Sąd Administracyjny wypowiedział się w wyroku z 6 grudnia 2024 r. (III FSK 539/23). Natomiast co do wpłaty za mieszkanie na konto sprzedającego były to wyroki NSA z 25 września 2025 r. (III FSK 629/24), z 9 kwietnia 2025 r. (III FSK 977/23),

z 29 października 2024 r. (III FSK 19/23), z 12 grudnia 2024 r. (III FSK 669/23) i 18 grudnia 2024 r. (III FSK 613/23).

W tej sprawie ostatnio interweniował na wet rzecznik praw obywatelskich. W wystąpieniu z 12 lutego 2026 r. (nr V.511.593.2025.EG) do Andrzeja Domańskiego, ministra finansów i gospodarki, spytał o możliwość zmiany praktyki, a nawet zmian legislacyjnych.

Wpłata w banku

Problem pojawia się też wówczas, gdy wpłaty na konto obdarowanego są dokonywane w placówce banku. Nie ma kłopotu, jeżeli wpłacającym jest darczyńca (patrz: interpretacja z 28 października 2024 r., 0111-KDIB2-2.4015.158.2024.1.KK). W takiej sytuacji z dovodu wpłaty wynika, kto nim jest.

Problem pojawia się wówczas, gdy wpłaty dokonuje sam obdarowany, nawet gdy jest w towarzystwie darczyńców. W takiej sytuacji nie ma pewności, skąd pochodzą środki, sprawa jest więc

bardziej skomplikowana. Dlatego też ostatnio, 17 lutego 2026 r., NSA postanowił zawiesić sprawę i zadać pytanie w tej kwestii do Trybunału Konstytucyjnego (III FSK 1252/24). Pisaliśmy o tym w artykule „Darowizna od rodziców. NSA kieruje pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego”.

Przypomnijmy też, że 23 marca 2023 r. zapadła uchwała NSA (III FPS 3/22). Sąd uznał, że jeśli darczyńca (np. babcia) przekazuje gotówkę do ręki wnuczce, a ten wpłaca ją samodzielnie na własne konto, nie spełnia to wymogów formalnych do zwolnienia z podatku.

Przelew na konto. Brak problemu

Sporów z fiskusem, a czasami i zapłaty podatku, można łatwo uniknąć. Wystarczy przekazać pieniądze na rachunek bankowy obdarowanego, np. dziecka lub wnuka. Jeżeli darczyńcy obawiają się niewłaściwego wydatkowania pieniędzy, jest rozwiązanie – wystarczy zrobić darowiznę z poleceniem (zgodnie z art. 893 kodeksu cywilnego).

– W takiej sytuacji umowa darowizny musi zawierać wyraźny zapis określający, na czym to polecenie (obowiązek obdarowanego) ma polegać – tłumaczy Katarzyna Siwiec. Dodaje, że nabycie w drodze polecenia darczyńcy podlega takim samym zasadom opodatkowania podatkiem od darowizn, co oznacza, że i w tym przypadku podatnik może uzyskać pełne zwolnienie. ©

KSeF. Było kilka faktur, jest kilkunastokr Na tym obawy spółdzielni się nie kończą

VAT Zanim wszedł w życie KSeF, jedna ze spółdzielni mieszkaniowych – nieduża – dostawała miesięcznie do 10 faktur za prąd. Teraz otrzymała do zaksięgowania 170 sztuk. Obawia się, że na tym się nie skończy

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Z tym samym problemem mierzą się dziś w Polsce także inne spółdzielnie mieszkaniowe. Od lutego muszą, tak jak inne podmioty („niekonsumenci”), odbierać faktury wystawione przez dużych dostawców w Krajowym Systemie e-Faktur. Jak to wygląda w praktyce, opisała w liście do redakcji Dziennika Gazety Prawnej księgowa jednej ze spółdzielni (prosi o zachowanie anonimowości).

Z 10 faktur zrobiło się 170

„Jesteśmy niedużą spółdzielnią mieszkaniową, która zarządza ponad 40 budynkami mieszkalnymi. Otrzymujemy faktury za energię elektryczną z dwóch źródeł: z Enei S.A. (która wystawia faktury za prąd oraz za usługi obejmujące energię elektryczną i dystrybucję) oraz Enei Operatora S.A. (za dystrybucję energii). Do tej pory otrzymywaliśmy kilka, maksymalnie 10 szt. faktur za te usługi. Kilka dni temu dostaliśmy 170 sztuk faktur wystawio-

nych w KSeF” – napisała księgowa.

Skąd aż taka różnica? Wcześniej na jednej fakturze widniało od kilku do kilkudziesięciu punktów poboru energii elektrycznej – odpowiednio z podsumowaniami do każdego licznika. Teraz – jak pisze czytelniczka – faktury zostały wystawione do pojedynczych liczników zamontowanych w budynkach.

Kwoty na tych fakturach są w większości rzędu od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych, a więc nieduże, za to pracy z ich zaksięgowaniem – mnóstwo. – A proszę sobie wyobrazić, ile faktur otrzymały duże spółdzielnie mieszkaniowe, mające setki lub tysiące punktów poboru – mówi księgowa.

Będzie jeszcze gorzej

Spodziewa się, że za kolejne miesiące liczba faktur jeszcze się powiększy. Po pierwsze dlatego, że część tych, które dotychczas dostała spółdzielnia, została jeszcze wystawiona „po staremu”. – Dojdzie nam ok. 40 punktów poboru, więc liczba faktur od jednego dostawcy

powiększy się do ponad 200 sztuk – oblicza czytelniczka.

Po drugie są obawy, że zwielenokrotnione faktury wystawią wkrótce dostawcy innych mediów, w tym energii cieplnej i zimnej wody. – Obawiam się, że takich faktur będą setki, a może nawet tysiące – przewiduje księgowa.

Podkreśla, że wszystko to dzieje się w czasie, gdy, jak co roku, trzeba przygotować sprawozdania finansowe. – Dla nas, księgowych, to jak dobiecie leżącego. Nikt z nas nie wytrzyma takich obciążań – komentuje czytelniczka.

Co na to dostawca?

To, że jest problem, potwierdza Berenika Ratajczak, rzeczniczka prasowa spółki Enea. – Dostosowanie się do wymogów KSeF spowodowało zmianę sposobu fakturowania – rozliczenie dla każdego punktu poboru

energii jest rejestrowane w systemie oddzielnie. Faktury obejmujące wcześniej wiele punktów poboru energii zostały podzielone na osobne dokumenty. Wcześniej

OPINIA

Nie ma jednolitych standardów wystawiania faktur



PATRYCJA KUBIESA
doradca podatkowy w kancelarii KIB

W teorii KSeF miał uprościć i uporządkować obieg dokumentów. W praktyce – przynajmniej na obecnym etapie – oznacza dla wielu podmiotów zwiększenie liczby dokumentów, większą złożoność procesów i konieczność dostosowania systemów informatycznych do indywidualnych praktyk każdego wystawcy. Największe wyzwania nie wynikają z samej idei e-faktury, lecz z braku jednolitych standardów w zakresie sposobu wystawiania faktur. To powoduje chaos operacyjny u odbiorców. Szczególnie widać to na przykładzie spółdzielni mieszkaniowych. Część dostawców energii elektrycznej

zdecydowała się na wystawianie faktur w KSeF osobno dla każdego punktu poboru energii. W efekcie spółdzielnia, która dotychczas otrzymywała jedną fakturę zbiorczą, dziś otrzymuje nawet kilkanaście czy kilkadziesiąt dokumentów miesięcznie, co oznacza wielokrotnie więcej dokumentów do zaciągnięcia, dekretacji i kontroli. Z kolei inny dostawca energii umieszcza termin płatności w strukturze logicznej e-Faktury w innym polu niż to, które standardowo jest odczytywane przez systemy finansowo-księgowe. W rezultacie termin nie zaciąga się automatycznie do systemu księgowego, tylko trzeba go ręcznie wyszukiwać w pliku XML. To z kolei generuje ryzyko błędów, opóźnień w płatnościach i dodatkową pracę administracyjną. Księgowość spółdzielni, ale też innych podmiotów, musi więc dziś analizować nie tylko treść faktury, lecz także jej techniczne osadzenie w strukturze XML. ©

mogły obejmować zbiorczo wiele punktów poboru. Teraz, aby zachować pełną zgodność z przepisami podatkowymi i wymaganiami systemu, każda faktura jest wystawiana dla pojedynczego punktu – wyjaśnia rzeczniczka.

Jakie wymagania systemu ma na myśli? – Takie jak zgodność ze strukturą danych KSeF, tj. schemą FA3 oraz weryfikatorem objętości pliku XML niewiększym niż

1 MB – tłumaczy. Zapewnia zarazem, że Enea poszukuje rozwiązań, „które umożliwią spełnienie oczekiwań klientów, jednocześnie zapewniając zgodność z przepisami prawa i poprawność danych w systemie KSeF”.

Pracy dwa razy więcej

W elektronicznym niurze obsługi klienta Enei i aplikacji Moja Enea można nadal zajrzeć do e-faktur prezentowanych „po staremu”, czyli w do-

tychczasowej formie graficznej. Taką możliwość zapewniają też inni dostawcy. Pisaliśmy już o Orlenie, który na stronie: Flota.orlen.pl udostępnia swoim klientom flotowym (czyli tym, którym spółka wystawia faktury w KSeF) dodatkowy dokument dla każdej wystawionej faktury o nazwie „Rozliczenie”. – Dokument można pobrać z portalu i znajdują się w nim wszystkie informacje, jakie Orlen

Problemy z fakturami zakupowymi to trend ogólny. Może się

WYWIAD Krzysztof Jaros: Miejmy nadzieję, że obecne problemy są jedynie chorobami wieku dziecięcego KSeF i z czasem rynek wypracuje standardy. Do tego czasu musimy się jednak uzbroić w cierpliwość i prawdopodobnie przygotować na większą dawkę chaosu po 1 kwietnia br.

Piszemy dziś o kłopotach spółdzielni mieszkaniowych z obsługą faktur zakupowych. Jak można ogólnie ocenić, gdzie leży ich przyczyna?

Wpisują się one w ogólny trend problemów z rozliczaniem zakupów po wejściu w życie obowiązującego KSeF. Przyczyną jest różne podejście sprzedawców do sposobu wystawiania faktur i do ich zawartości. W przypad-

ku spółdzielni mieszkaniowych mamy podobną sytuację jak w przypadku firm telekomunikacyjnych czy leasingowych – występuje istotny rozdźwięk pomiędzy dokumentami pobranymi z KSeF a dokumentami, które nabywcy otrzymują na skrzynki e-mailowe lub pobierają z portali dostawców. Na fakturach wystawionych w KSeF przez fir-

my telekomunikacyjne nie ma np. rat za sprzęt, a na fakturach leasingowych – np. kwot za ubezpieczenie przedmiotu leasingu. W efekcie kwota do zapłaty podana na fakturze ustrukturyzowanej jest mniejsza niż na dokumentach dostarczanych poza KSeF. Podobnie jest z fakturami otrzymanymi przez spółdzielnie od firm energetycznych – w miejsce dotychczasowych kilku czy kilkunastu „tradycyjnych” dokumentów spółdzielnie dostały teraz kilkunastokrotnie więcej.

Opisujemy przykład niedużej spółdzielni, w której liczba faktur wzrosła 17-krotnie. Firma energetyczna wyjaśniła, że wcześniej faktury

mogły obejmować wiele punktów poboru energii w jednej zbiorczej fakturze, teraz każda jest wystawiana dla pojedynczego punktu.

To logiczne w kontekście schematu faktury KSeF oraz ram konstrukcyjnych, które ona narzuca. Trzeba m.in. podać cenę jednostkową, co w przypadku firm energetycznych jest bardzo problematyczne. Stosują one wiele tarif, cenników czy nawet metod ustalania cen (np. ceny dynamiczne, które mogą się zmieniać nawet w ciągu jednego dnia). Przypomnę, że na pewnym etapie prac legislacyjnych pojawił się pomysł zniesienia obowiązku podawania cen jednostkowych – właśnie w odpowiedzi



Krzysztof Jaros, radca prawny i menedżer w MDDP

na głosy z sektora energetycznego.

Co się z nim stało?

Zarzucono go w momencie wprowadzenia uzupełniającego roz-

wiązania, którym miał być załącznik do faktury ustrukturyzowanej (będący de facto dodatkowym elementem w samej fakturze). Jednak przeniesienie danych z dotychczasowych faktur do struktury załącznika nie zawsze jest możliwe i nie zawsze daje zadowalające efekty. Do tego trzeba jeszcze dodać ograniczenia systemowe narzucane przez KSeF, a konkretnie rozmiar faktury – w podstawowej wersji do 1 MB, a w wersji z załącznikiem do 3 MB.

Często wystawcy wskazują właśnie na te limity jako przyczynę problemów. Dlaczego?

Ponieważ skutek tych ograniczeń dochodzi

otnie więcej.

S.A. przekazywał klientom przed wejściem KSeF w wersji obowiązkowej – zapewnia Mateusz Witczyński, rzecznik prasowy spółki.

Tyle że księgowi muszą teraz wejść zarówno do KSeF (nic ich z tego obowiązku nie zwalnia), jak i do danych udostępionych na portalu czy – jak w przypadku spółki Enea – również w aplikacji. Liczby faktur w KSeF to nie zmniejsza, za to pracy przybyło.

Czytelniczka potwierdza, że na fakturach udostępnionych „po staremu” jest podsumowanie, takie jak wcześniej. Korzyść – nie trzeba zliczać kwot na kalkulatorze. – Ale dla nas to marne pocieszenie, bo i tak musimy otworzyć każdą fakturę z KSeF, aby ją wprowadzić do rejestru VAT i zadekretować na odpowiednich kontaktach. Gdy więc korzystamy dodatkowo z e_BOK, to otwieramy te faktury z dwóch źródeł, a zatem czynności się podwajają – tłumaczy księgowa. Podkreśla, że mówi o 170 dokumentach, a nie maksymalnie 10 sztukach, jak dotychczas.

Automat tego nie zrobi

W zespole 4 „Koszty według rodzajów” odrębnie księguje się faktury za pobór energii, a odrębnie za usługi dystrybucji. Ponadto każdą fakturę

trzeba rozliczyć dla celów VAT. – Automat tego nie zrobi – mówi księgowa, wskazując na specyfikę spółdzielni mieszkaniowych.

Specyfika wynika z tego, że spółdzielnie przede wszystkim zarządzają zasobami mieszkaniowymi, czyli wykonują czynności zwolnione z VAT. W tym zakresie nie mogą więc odliczać podatku wykazanego na fakturze. Jeśli jednak spółdzielnia prowadzi jednocześnie działalność gospodarczą (komercyjną), a tak jest niejednokrotnie (np. lokale użytkowe, wynajem powierzchni pod reklamy), to w tym zakresie odlicza podatek. Czasem nie da się zakupów przyporządkować bezpośrednio, trzeba stosować proporcję.

Kto za to zapłaci?

Nie wchodzi w grę za trudnianie kolejnych pracowników do obsługi faktur w KSeF, bo to – jak wskazuje czytelniczka – niosłoby koszty. A który spółdzielca lub właściciel mieszkania zgodzi się na podwyżkę czynszu? Media już w styczniu obiegała informacja, że jedna ze wspólnot mieszkaniowych w Trójmieście podniosła opłaty za zarządzanie o ponad 17 proc. Jako jeden z powodów podwyżki wskazała koszty wdrożenia KSeF. ©P

on wkrótce pogłębić

czasem do kuriozalnych sytuacji. Schema dopuszcza wprawdzie określoną liczbę wystąpień danego elementu (np. 10 tys. wierszy czy 50 tys. danych faktur korygowanych), ale stworzenie pliku nawet z mniejszą liczbą tych elementów powoduje, że przekracza on limity rozmiaru (1 lub 3 MB). W efekcie dokument jest odrzucany przez KSeF. W takich przypadkach wielokrotnienie liczby wystawianych faktur staje się wręcz koniecznością.

Czyli wracamy do punktu wyjścia – jedna faktura na jeden punkt poboru energii?

To mogłoby być skuteczne rozwiązanie, pod wa-

runkiem dobrego opisanie wszystkich faktur. Tymczasem niektóre informacje są dostępne dopiero na dokumentach pobranych z portalu klienta, brakuje ich na fakturach dostępnych w KSeF. Miejmy nadzieję, że obecne problemy są jedynie chorobami wieku dziecięcego KSeF i z czasem rynek wypracuje standardy. Do tego czasu musimy się jednak uzbroić w cierpliwość i prawdopodobnie przygotować na większą dawkę chaosu po 1 kwietnia br., kiedy to zdecydowana większość podatników będzie już objęta obowiązkiem wystawiania faktur w KSeF. ©P

Rozmawiała
Katarzyna Jędrzejewska

Estoński CIT. Czy pożyczka udzielona spółce powiązanej to ukryty zysk?

ORZECZENIE Czy pożyczka udzielona powiązanemu podmiotowi w okresie opodatkowania estońskim CIT to ukryty zysk, jeżeli środki na jej udzielenie zostały wypracowane przed wyborem tej formy opodatkowania?

Izabela Tomaszewska-
-Galuszka
izabela.tomaszewska-
-galuszka@infor.pl

Na to pytanie odpowiedział właśnie NSA. Chodziło o spółkę, która planowała udzielić pożyczki podmiotowi powiązanemu. We wniosku o interpretację podkreśliła, że w całości będą to środki z zysków wypracowanych przed wyborem przez nią ryczałtu od dochodów spółek (zwanego estońskim CIT). Dlatego uważała, że od udzielonej pożyczki nie zapłaci podatku.

Argumentowała, że opodatkowane estońskim CIT są wyłącznie zyski wypracowane w okresie stosowania tej formy opodatkowania. Skoro pożyczka zostanie sfinansowana z wcześniej wypracowanych pieniędzy, to nie powinna być traktowana jako ukryty zysk – przekonywała spółka.

Innego zdania był dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Wskazał, że obowiązek zapłaty ryczałtu od dochodów spółek powstaje w miesiącu wykonania świadczenia, czyli w tym wypadku – w momencie udzielenia pożyczki. Kluczowa jest więc data dystrybucji środków, a nie chwila ich wypracowania. Uznał więc, że pożyczka udzielona podmiotowi powiązanemu będzie ukrytym zyskiem. Wynika to wprost z art. 28m ust. 1 pkt 2 oraz art. 28m ust. 3 ustawy o CIT – wskazał organ.

WSA: pożyczka z estońskim CIT

Jego stanowisko podzielił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi (sygn. akt I SA/Łd 838/22). Przypomniał, że przedmiotem opodatkowania estońskim CIT jest nie tylko formalnie podzielony zysk (dywiden-

da), lecz także inne formy jego dystrybucji na rzecz wspólników lub podmiotów powiązanych.

Wskazał, że zgodnie z art. 28m ust. 3 ustawy o CIT przez ukryte zyski rozumie się m.in. świadczenia wykonane w związku z prawem do udziału w zysku, których beneficjentem jest udziałowiec lub podmiot powiązany. W przepisie tym wprost wymieniono pożyczki udzielane takim podmiotom – podkreślił sąd i w związku z tym orzekł, że kwota udzielonej przez spółkę pożyczki będzie opodatkowana estońskim CIT.

NSA: pożyczka to nie ukryty zysk

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił ten wyrok oraz interpretację dyrektora KIS. Orzekł, że pożyczka nie będzie ukrytym zyskiem. Kluczowe znaczenie dla takiego rozstrzygnięcia miało to, że środki, z których zostanie sfinansowana pożyczka, będą pochodziły z zysków wypracowanych w okresie poprzedzającym rok podatkowy, w którym spółka wybrała estoński CIT.

W ocenie NSA o opodatkowaniu ryczałtem od dochodów spółek można mówić tylko w odniesieniu do zysków wypracowanych w czasie, kiedy podatnik stosował tę formę opodatkowania. Wynika to – jak podkreślił sędzia Artur Kot – z art. 28m ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT, w którym wskazano, że opodatkowaniu estońskim CIT podlega dochód odpowiadający wysokości zysku netto wypracowanego w okresie opodatkowania tym ryczałtem.

– To założenie może działać na korzyść podatnika, ale również na jego niekorzyść – zwrócił uwagę sędzia Kot w ustnym uzasadnieniu wyroku. Wyjaśnił, że może dojść np. do sytuacji, w której rozdysponowanie zysku nastąpi po zakończeniu opodatkowania na zasadach estońskiego CIT albo zostanie on wykorzystany w celu pokrycia strat zaistniałych przed opodatkowaniem w ten sposób. ©P

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 25 lutego 2026 r., sygn. akt II FSK 733/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Tablice z symbolami Braille’a. Z jakim VAT?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Galuszka
izabela.tomaszewska-
-galuszka@infor.pl

Warunkiem zastosowania 5-proc. stawki VAT dla map i planów jest to, aby były one drukowane. Tablice tyflograficzne wykonane z tworzywa sztucznego, z wyfrezowanymi znakami Braille’a, nie spełniają tego kryterium – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

Tablice tyflograficzne są przeznaczone do użytku osób niewidomych i słabowidzących. Przedstawiają topografię budynku lub terenu w formie planu w alfabecie Braille’a.

Sprawa dotyczyła przedsiębiorcy, który miał zaprojektować i wykonać takie tablice. We wniosku o interpretację wskazał, że wytworzy je z tworzywa sztucznego, a wypukłe elementy powstaną w wyniku frezowania. Uważał, że będzie mógł je sprzedać z 5-proc. VAT, czyli według tej samej stawki, jaka obowiązu-

je na drukowane mapy, atlasy i plany topograficzne. Twierdził, że tablice powinny zostać sklasyfikowane pod tym samym kodem CN 4905.

Nie zgodził się z nim dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Stwierdził, że o klasyfikacji decyduje przede wszystkim materiał, z którego wykonano tablice, a skoro wyprodukowano je z tworzywa sztucznego, to powinny one zostać zaklasyfikowane do pozycji CN 3926 – jako „pozostałe artykuły z tworzyw sztucznych”.

Zwrócił też uwagę na to, że pozycja CN 4905 obejmuje towary drukowane, a frezowanie znaków Braille’a w tworzywie sztucznym nie jest drukowaniem. Dlatego uznał, że tablice tyflograficzne są objęte stawką 23 proc. VAT.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie (sygn. akt I SA/Kr 640/22) nie podzielił tej argumentacji. Podkreślił, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE decydującym kryterium klasyfikacji tary-

fowej są obiektywne cechy i właściwości towaru oraz jego przeznaczenie. Sąd przywołał wyrok z 6 grudnia 2007 r. (C-486/06), w którym unijny trybunał stwierdził: „przeznaczenie towaru może stanowić obiektywne kryterium klasyfikacji, jeżeli jest ono właściwe temu towarowi, co należy ocenić według obiektywnych cech i właściwości tego towaru”.

WSA doszedł więc do wniosku, że samo wykonanie tablicy z tworzywa sztucznego nie wyklucza możliwości zaklasyfikowania jej do pozycji CN 4905. Dodał, że również mapy mogą być drukowane na innych materiałach niż papier, a kluczowe znaczenie dla klasyfikacji ma ich funkcja – odwzorowanie terenu lub obiektu.

Tablice tyflograficzne ją spełniają, bo przedstawiają topografię obiektu i umożliwiają osobom ze słabym wzrokiem orientację w przestrzeni. To, że informacje są przeznaczone do odczytu za pomocą dotyku, nie zmienia przeznaczenia

tablic – ocenił sąd I instancji.

Jego wyrok uchylił jednak sąd kasacyjny. Przyznał, że tablica pełni funkcję mapy, ale stwierdził zarazem, że nie jest ona wydrukowana, a to konieczne do przyporządkowania towaru do pozycji CN 4905.

Sąd I instancji zarządził organowi podatkowemu, że ten nadmiernie skupił się na materiale, z którego wykonano tablice. Drukowanie rzeczywiście może się odbywać również na nośnikach innych niż papier. Natomiast trudno uznać, że frezowanie jest równoznaczne z drukowaniem – uzasadniła wyrok sędzia Danuta Oleś.

NSA orzekł więc, że tablice należy zaklasyfikować do pozycji CN 3926 („pozostałe artykuły z tworzyw sztucznych”), co oznacza, że właściwa jest dla nich stawka 23 proc. VAT. ©P

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 26 lutego 2026 r., sygn. akt I FSK 952/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Podatnicy pytają o KSeF, ale raczej przez telefon lub e-mailem, niż występując o interpretacje

STATYSTYKI We wnioskach o interpretacje indywidualne podatnicy nie pytali jeszcze masowo o Krajowy System e-Faktur. Mimo to Krajowa Informacja Skarbowa odpowiedziała w 2025 r. na **tysiące e-maili i telefonów w sprawie KSeF**

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Został też uruchomiony czatbot (na stronie Ksef.podatki.gov.pl), który udziela automatycznych informacji w tym zakresie.

Telefonicznie, e-mailem i na webczacie

Najczęściej podatnicy korzystają jednak z porad telefonicznych – wynika z informacji o działalności KIS w 2025 r. Dzwonili na infolinię KIS ponad 1 mln 762 tys. razy, czyli ok. 33 tys. razy częściej niż rok wcześniej. Najwięcej pytań dotyczyło PIT i VAT (w tym KSeF).

Wzrosła też liczba porad e-mailowych; było ich prawie 109 tys. (rok wcześniej 93,7 tys.). W tym ponad 8 tys. odpowiedzi dotyczyło KSeF.

Zmalała natomiast liczba rozmów na webczacie. W 2025 r. skorzystano z tego kanału po-

nad 123 tys. razy, czyli o ok. 23 tys. razy mniej niż w 2024 r.

Zostały utworzone dwa nowe boty, dzięki czemu poszerzono zakres informacji udzielanych automatycznie:

- na stronie Ksef.podatki.gov.pl można pytać zarówno o sam krajowy system, jak i Aplikację Podatnika i Aplikację Mobilną,

- w części e-Urzędu Skarbowego dla załogowanych można natomiast otrzymać informacje w zakresie e-US oraz tematyki dotyczącej usługi Twój e-PIT.

Należy jednak pamiętać, że zastosowanie się do wytycznych uzyskanych przez telefon, e-mail i czat nie daje podatnikowi ochrony prawnej na wypadek, gdyby udzielone informacje okazały się błędne. Takie zabezpieczenie dają tylko: interpretacja indywidual-

Jak działa Krajowa Informacja Skarbowa

Rok	Liczba interpretacji indywidualnych	Liczba rozmów na infolinii
2025	24 813	1 762 064
2024	25 176	1 728 983
2023	23 234	1 906 868
2022	24 449	1 856 250
2021	23 025	1 750 777

Źródło: Informacja o działalności Krajowej Informacji Skarbowej w 2025 r.

na, interpretacja ogólna, objaśnienia podatkowe ministra finansów oraz wiążące informacje.

Wydane interpretacje

Jeśli chodzi o interpretacje indywidualne, to dyrektor KIS wydał ich w 2025 r. ponad 24,8 tys. Od lat ich liczba utrzymuje się na podobnym poziomie – od 23 tys. do 25 tys. W 2025 r. najwięcej interpretacji zostało wydanych w zakresie VAT (9922) i PIT (9704).

Na razie podatnicy nie pytali masowo o KSeF,

częściej o możliwość odzyskania podatku naliczonego, zwłaszcza w związku z inwestycjami dofinansowanymi przez Unię Europejską. W zakresie podatku dochodowego największe zainteresowanie dotyczy preferencyjnego opodatkowania dochodów uzyskiwanych w związku z prawami własności intelektualnej (IP BOX), ryczałtu i sprzedaży nieruchomości.

W ponad 70 proc. spośród wydanych w 2025 r. interpretacji

indywidualnych dyrektor KIS zgodził się z pytającym. W 633 przypadkach odstąpił od wydania interpretacji indywidualnej ze względu na wydaną już przez ministra finansów interpretację ogólną. Natomiast ponad 6,8 tys. razy postanowił o pozostawieniu wniosku bez rozpatrzenia.

Skargi do sądów

Podatnicy zaskarżyli do sądów nieco więcej interpretacji niż rok wcześniej – 1405 (w 2024 r. – 1376). Złożyli też 337 skarg na

postanowienia odmowne i umarzające (rok wcześniej – 401).

Wiążące informacje

W 2025 r. dyrektor KIS wydał też:

- 211 wiążących informacji akcyzowych (WIA) na 912 złożonych w tym czasie wniosków,
- 1583 wiążących informacji taryfowych (WIT) na 2566 wniosków przesłanych w tym czasie przez podatników,
- 2346 wiążących informacji stawkowych (WIS); w tym czasie podatnicy złożyli 4323 wniosków o WIS,
- 36 wiążących informacji o pochodzeniu (WIP), w tym czasie podatnicy złożyli 79 wniosków o WIP.

Należy pamiętać, że w niektórych przypadkach dyrektor KIS rozpatruje wnioski, ale odmawia wydania wiążącej informacji albo umarza postępowanie informacyjne. ©

Wycofanie ulgi na złe długi. W całości czy w części?

VAT

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Kto skorzystał z ulgi na złe długi w VAT, a następnie sprzedał (scedował) swoją wierzytelność, musi wycofać ulgę. W całości czy w części? Spory z fiskusem dotyczą sytuacji, gdy cena sprzedaży jest niższa niż wartość nominalna długu.

Wydawałyby się, że art. 89a ust. 4 ustawy o VAT brzmi jasno: wierzyciel, który odzyska część swojej należności, musi wycofać ulgę na złe długi w tej właśnie części. Tak samo, gdy sprzeda część nieściągalnej wierzytelności – koryguje ulgę w tej części.

Co jednak, gdy wierzyciel sprzeda całość swoich należności, ale uczyni to za cenę niższą niż ich wartość nominalna? Czy w takiej sytuacji musi wycofać całą ulgę (bo sprzedał wszystkie wierzytelności), czy tylko jej część (bo odzyskał mniej)? O to właśnie toczą się spory z fiskusem.

Kto wygrywa? Ostatnio podatkicy. Wyrok, który zapadł w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Rzeszowie (sygn.

akt I SA/Rz 479/25), jest wprawdzie nieprawomocny, ale identycznie orzekł wcześniej Naczelny Sąd Administracyjny – 9 września 2025 r. (I FSK 1784/22) i 26 lutego 2019 r. (I FSK 45/17).

Jak skorzystać z ulgi na złe długi?

Ulgę na złe długi to szansa dla firm, które borykają się ze swoim dłużnikiem. Jeżeli bez skutku czekają przez 90 dni na zapłatę za sprzedane towary lub wykonane usługi (licząc od dnia wpływu terminu płatności określonego w umowie lub na fakturze), to mają prawo uznać, że ich wierzytelność jest nieściągalna i że jest to uprawdopodobnione w rozumieniu ustawy o VAT.

To otwiera im drogę do skorzystania z ulgi na złe długi. Pozwala ona obniżyć podstawę opodatkowania VAT i podatek należny, dzięki czemu wierzyciel wpłaca do budżetu państwa mniej podatku, niż gdyby dostał zapłatę od klienta.

Jak ją wycofać?

Sytuacja się odwraca, gdy wierzycielowi uda się odzyskać należność lub zbyć ją w jakiejkol-

wiek formie. Wtedy musi on wycofać ulgę, czyli zwiększyć podstawę opodatkowania oraz kwotę należnego VAT. „W przypadku częściowego uregulowania należności, podstawę opodatkowania oraz kwotę podatku należnego zwiększa się w odniesieniu do tej części” – stanowi art. 89a ust. 4 ustawy o VAT.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że przepis nie powinien budzić wątpliwości. A jednak na jego tle powstają spory. Dotyczą one sytuacji, w których sprzedający swoją wierzytelność godzi się na cenę niższą niż jej wartość nomi-

Sądy mają na uwadze zasady proporcjonalności i neutralności VAT. Orzekają, że proporcja nie odnosi się do liczby sprzedanych wierzytelności, tylko do kwoty uzyskanej ze zbycia

nalna, a więc niższą od ceny, za którą sprzedał swoje towary lub usługi. Takie sytuacje nie należą do rzadkości, gdy wierzyciel pilnie potrzebuje pieniędzy, by móc kontynuować biznes, albo nie widzi szans, by samekmu odzyskać należność (niech zajmą się tym profesjonaliści).

O co toczy się spór?

Skarbowka uważa, że w takiej sytuacji wierzyciel musi wycofać całą ulgę na złe długi, bo sprzedał całość swoich należności. Widać to na przykładzie interpretacji dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 13 listopada 2025 r. (sygn. 0113-KDIP1-1.4012.922.2025.1.MSU) i 22 lipca 2025 r. (0114-KDIP4-2.4012.393.2025.1.AA). Jeśli dyrektor KIS stwierdza inaczej, to tylko dlatego, że przymusił go do tego prawomocny wyrok sądu (interpretacja z 29 stycznia 2026 r., 0111-KDIB3-1.4012.736.2020.15.ICZ).

Przedsiębiorcy (podatnicy) nie zgadzają się z fiskusem. Uważają, że skoro odzyskali mniej niż cena, za którą sprzedali swoje towary lub świadczyli usługę, to ko-

rekta powinna być proporcjonalna.

Co na to sądy?

Sądy mają na uwadze przede wszystkim zasady proporcjonalności i neutralności VAT. Dlatego uważają, że proporcja nie odnosi się do liczby sprzedanych wierzytelności, tylko do kwoty uzyskanej z ich zbycia. Wierzyciel powinien więc zwiększyć podstawę opodatkowania oraz VAT należny „z uwzględnieniem proporcji, w jakiej otrzymana z tytułu sprzedaży kwota ma się do kwoty dokonanej korekty” (czyli zastosowanej wcześniej ulgi na złe długi) – orzekł 20 stycznia 2026 r. WSA w Rzeszowie (I SA/Rz 479/25).

Identycznie stwierdził 9 września 2025 r. (I FSK 1784/22) i 26 lutego 2019 r. (I FSK 45/17) Naczelny Sąd Administracyjny. Zwrócił uwagę na to, że zmiana po stronie wierzyciela, do której dochodzi w wyniku sprzedaży wierzytelności, nie oznacza, że dłużnik spłacił to, co miał spłacić. Dług – wierzytelność pierwotna – istnieje nadal. „Na podatniku-dłużniku w dalszym ciągu ciąży zadłużenie w nieuregulowanej wielkości wraz z VAT” – podkreślił sąd kasacyjny.

Zauważył, że jeżeli w takiej sytuacji wierzyciel miałby wycofać całą ulgę na złe długi, mimo że odzyskał mniej (czasem znacznie mniej), to „w interesie Skarbu Państwa byłoby, aby podatnik-dłużnik w takim przypadku nie regulował już w ogóle swojego zadłużenia”. Nie byłoby już bowiem zależności między korektą VAT (u dłużnika i wierzyciela) a spłatą zobowiązania przez dłużnika.

NSA podważył też podnoszony przez fiskusa argument, że wierzyciel, godząc się na zbycie swojej wierzytelności za cenę niższą niż wartość nominalna, świadomie rezygnuje z praw związanych z jej egzekwowaniem. Wierzyciel nie może z tego powodu być obciążony podatkiem w zakresie, w jakim nie jest on proporcjonalny do wynagrodzenia pozyskanego ze zbycia wierzytelności. Byłoby to ewidentnie sprzeczne z zasadami proporcjonalności i neutralności VAT – odpowiedział sąd.

Na ostateczne rozstrzygnięcie NSA czeka też wyrok WSA w Warszawie z 17 maja 2023 r. (III SA/Wa 443/23). ©

Nieruchomość niewykorzystywana w firmie. Co z PIT od sprzedaży?

ORZECZENIE Sam zamiar wykorzystania nieruchomości w działalności gospodarczej nie oznacza jeszcze, że jej późniejsza sprzedaż zaowocuje **przychodem z tej działalności** – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuska@infor.pl

Sprawa dotyczyła spółki jawnej, której wspólnicy w 2004 r. nabyli prawo użytkowania wieczyste nieruchomości grunтовой wraz z budynkami. Chcieli, by w przyszłości nieruchomość posłużyła jako siedziba firmy.

Budynki były jednak w złym stanie technicznym i wymagały remontu. Spółka poniosła więc nakłady inwestycyjne, ale ostatecznie nie doprowadzono prac do końca. Nieruchomość nie została oddana do użytkowania ani nie była faktycznie wykorzystywana w działalności gospodarczej. Nie była również amortyzowana.

W 2019 r. spółka nabyła prawo własności tej nieruchomości. Obecnie planowała jej sprzedaż. Twierdziła, że skoro od nabycia upłynęło ponad pięć lat, to jej zbycie – jako prywatne – nie będzie opodat-

owane, w myśl art. 10 ust. 1 pkt 8 ustawy o PIT.

Sprzedaż w ramach biznesu

Nie zgodził się z tym dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Wskazał, że nieruchomość została nabyta w związku z działalnością gospodarczą, a podjęte prace remontowe świadczą o jej wykorzystywaniu na potrzeby tej działalności.

Za bez znaczenia uznał to, że budynki nie zostały ostatecznie oddane do użytkowania. Już samo zwiększenie majątku przedsiębiorstwa oraz podjęcie inwestycji oznacza wykorzystywanie nieruchomości w działalności gospodarczej – stwierdził dyrektor KIS. Dlatego uznał, że sprzedaż należy zakwalifikować jako przychód z tej działalności, zgodnie z art. 14 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o PIT.

Nieruchomość nie była środkiem trwałym

Sądy stanęły po stronie spółki. Wojewódzki Sąd

Administracyjny w Łodzi (sygn. akt I SA/Łd 797/22) przypomniał, że zgodnie z art. 22a ust. 1 ustawy o PIT środkiem trwałym jest składnik majątku kompletny i zdany do użytku oraz wykorzystywany na potrzeby działalności gospodarczej. Tymczasem w tej sprawie nieruchomość nigdy nie została oddana do użytkowania. Nie była też faktycznie wykorzystywana do osiągnięcia przychodów. Sam zamiar wykorzystywania jej do celów działalności gospodarczej, czy nawet rozpoczęcie remontu nie oznaczają jeszcze, że nieruchomość stała się środkiem trwałym – zauważył WSA.

Wobec tego orzekł, że do jej sprzedaży nie będzie miał zastosowania art. 14 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o PIT. Będzie to przychód ze źródła określonego w art. 10 ust. 1 pkt 8 ustawy o PIT, czyli z odpłatnego zbycia nieruchomości poza działalnością gospodarczą. A ponieważ od nabycia

tej nieruchomości upłynęło pięć lat, to transakcja będzie bez PIT – orzekł sąd I instancji.

Nie ma PIT

Wyrok ten utrzymał w mocy sąd kasacyjny. Jak podkreślił sędzia Artur Kot, wbrew pierwotnym założeniom nieruchomości w żaden sposób nie była wykorzystywana w działalności gospodarczej spółki. – Prace remontowe miały na celu przywrócenie możliwości użytkowania budynków, ale budynki te nie zostały nigdy oddane do użytkowania ze względu na zły stan techniczny. W związku z tym nie spełniają definicji środka trwałego, a co za tym idzie, do ich sprzedaży nie będzie miało zastosowania art. 14 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o PIT – wyjaśnił sędzia Kot.

Jako że od nabycia nieruchomości upłynęło więcej niż pięć lat, jej sprzedaż nie będzie opodatkowana PIT – potwierdził NSA. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 25 lutego 2026 r., sygn. akt II FSK 734/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Utrzymanie terenów zieleni miejskiej. Czy jest z VAT?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuska@infor.pl

Gdy spółka komunalna, działająca na podstawie aktu władczego, realizuje zadania własne gminy, to nie występuje w tym zakresie jako podatnik VAT – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

Sprawa dotyczyła spółki komunalnej, której jedynym udziałowcem jest gmina. Spółka została powołana do realizacji zadań własnych samorządu, w tym do utrzymania terenów zieleni miejskiej. Zadania te powierzono jej uchwałą rady miasta.

W związku z ich realizacją spółka ponosi koszty osobowe i materiałowe. Otrzymuje od gminy dopłaty na pokrycie strat, ale – jak podkreśliła – nie są one powiązane z konkretną usługą ani jej ceną.

Spółka uznała, że wykonuje zadania publiczne, więc korzysta z wy-

łączenia przewidziane go w art. 15 ust. 6 ustawy o VAT. Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej stwierdził jednak, że powinna wystawiać faktury, ponieważ jako odrębny od gminy podmiot działa jako podatnik VAT. Realizując powierzone zadania, świadczy odpłatne usługi na rzecz gminy, a otrzymywane dopłaty stanowią w istocie wynagrodzenie podlegające opodatkowaniu – wskazał organ.

Wyjaśnił, że wyłącznie przewidziane w art. 15 ust. 6 ustawy o VAT dotyczy wyłącznie organów władzy publicznej i urzędów je obsługujących. Spółka prawa handlowego nie mieści się w tej kategorii, nawet jeśli jej jedynym udziałowcem jest jednostka samorządu terytorialnego – argumentował dyrektor KIS.

Nie zgodziły się z tym sądy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach (sygn. akt I SA/

GI 827/21) podkreślił, że kluczowe znaczenie ma nie forma prawna podmiotu, lecz charakter wykonywanych przez niego czynności. Jeżeli spółka realizuje zadania własne gminy w ramach reżimu publicznoprawnego, jako wykonawca obowiązków nałożonych aktem władczym (uchwałą), to korzysta z wyłączenia przewidzianego w art. 15 ust. 6 ustawy o VAT – stwierdził WSA.

Zwrócił uwagę na to, że w tej sprawie spółka nie działa w warunkach wolnej gry rynkowej, a otrzymywane przez nią dopłaty mają charakter ogólny i mają na celu pokrycie kosztów działalności, a nie zapłatę za konkretną usługę. Wobec tego w zakresie realizacji powierzonych zadań własnych gminy spółka nie działa jako podatnik VAT – orzekł WSA.

Tego samego dnia był sąd kasacyjny.

– W wyniku otrzymania dopłat spółka nie wzbogaca się ani nie osiąga zysku, lecz jedynie pokrywa koszty powstałe wskutek realizacji nałożonych na nią zadań własnych gminy. Nie bierze udziału w wolnej grze rynkowej, której celem jest maksymalizacja zysku. Wskutek działań spółki nie dochodzi też do zakłócenia konkurencji – uzasadnił wyrok sędzia Arkadiusz Cudak.

NSA orzekł, że w tych okolicznościach należy objąć spółkę wyłączeniem przewidzianym dla organów władzy publicznej, o którym mowa w art. 15 ust. 6 ustawy o VAT. To oznacza, że spółka nie jest podatnikiem VAT z tytułu świadczeń związanych z utrzymaniem terenów zieleni miejskiej. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 25 lutego 2026 r., sygn. akt I FSK 143/22
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

OBWIESZCZENIE z dnia 2 marca 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI ZAWIADAMIA

ze na wniosek z 26 stycznia 2026 r. znak: GE_26_01_09_AW złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

została wydana decyzja z 24 lutego 2026 r. znak: N-I.7536.1.2026

umarzająca postępowanie w sprawie zezwolenia na wejście na teren cudzej nieruchomości, położonej w obrębie Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3244/5 o pow. 0,1624 ha, obj. Kw nr TB1N/00095968/1, w celu wykonania badań geologicznych w ramach przedsięwzięcia w zakresie budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko realizowanego w ramach zadania pn. „Gazociąg Jarosław – Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolejje) - przebudowa”.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie **14 dni od dnia 2 marca 2026 r.**, w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście w teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671373 lub 17 8671348.

Wyciąg z ogłoszenia o l ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności części nieruchomości Miasta Gliwice, położonej w Gliwicach w pobliżu ul. Radomskiej, oznaczonej jako działka nr 469/5, obręb Brzezinka.



PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

ze na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 21 (parter) i ul. Jasnej 31A (parter), na stronie internetowej miasta (gliwice.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o l ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż niezabudowanej działki nr 469/5 (identyfikator działki: 246601_1.0020.469/5), obręb Brzezinka, stanowiącej własność Miasta Gliwice, położonej w Gliwicach w pobliżu ul. Radomskiej. Ponadto wyciąg z ogłoszenia został zamieszczony w prasie lokalnej („Miejskim Serwisie Informacyjnym – Gliwice”) oraz w prasie ogólnopolskiej („Dzienniku Gazecie Prawnej”).

- Dane ewidencyjne:** działka nr 469/5 (identyfikator działki: 246601_1.0020.469/5) o powierzchni 0,3863 ha, obręb Brzezinka, użytki: R1Va, R1Vb – grunty orne.
- Położenie i opis:** sąsiedztwo bezpośrednie stanowią tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i nieużytki, a dalej pola uprawne. Działka ma kształt regularny zbliżony do prostokąta, jest niezabudowana, porośnięta niską roślinnością. Sieci uzbrojenia terenu w ul. Radomskiej: wodociągowa (wo160, woA), kanalizacyjna deszczowa (kd800), kanalizacyjna sanitarna (ks200), elektroenergetyczna (eNA), gazowa (gs90), teletechniczna (td). Skomunikowanie działki powinno odbywać się do drogi publicznej ul. Radomskiej poprzez działki gminne nr 469/1 oraz 469/4, obręb Brzezinka, przeznaczone w miejscowym planie pod drogę publiczną (symbol 3KDD 1/2, 4KDD 1/2). Dział III i IV księgi wieczystej prowadzonej dla ww. działki wolne są od wpisów.
- Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Gliwice (uchwała nr VIII/176/2015 Rady Miasta Gliwice z dnia 23 lipca 2015 r. – Dz. Urz. Woj. Śl. z 4 sierpnia 2015 r., poz. 4196) działka znajduje się na terenie o symbolu: 5MN, co oznacza: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – istniejące.
- Cena wywoławcza brutto: 1 158 900,00 zł.** Cena zawiera 23% podatek VAT zgodnie z ustawą z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.). Minimalne postąpienie: 11 590,00 zł.
- Wadium: 115 900,00 zł** należy wnieść do 28 kwietnia 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Miasta Gliwice.
- Termin i miejsce przetargu: 5 maja 2026 r. o godz. 11.00,** siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).
- Podpisanie notarialnej umowy kupna-sprzedaży nastąpi do 4 czerwca 2026 r.

Dodatkowe informacje na temat warunków przetargu można uzyskać pod numerami tel. 32/338-64-12, 32/338-64-41.

ZPI do poprawki. Będzie łatwiej, ale ryzyko pozostanie

NIERUCHOMOŚCI Rząd chce odblokować zintegrowane plany inwestycyjne i przekonuje, że projektowane zmiany uproszczą procedury. Inwestorzy widzą szansę na przyspieszenie projektów, ale podkreślają, że **kluczowe problemy pozostaną nierozwiązane**

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Chociaż zintegrowanych planów inwestycyjnych (ZPI) przybywa, wciąż jest ich jak na lekarstwo (patrz: grafika). Jednym z głównych hamulców są przepisy. Ministerstwo Rozwoju i Technologii ma ambitne plany, by usunąć największe bariery. Najnowsza wersja projektu nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym ma dać nowe narzędzia, dzięki którym ZPI mają się stać bardziej popularne. Choć inwestorzy chwalą proponowane rozwiązania, jednocześnie wskazują, czego ich zdaniem w projekcie zabrakło.

Lublin przeciera szlaki

Do tej pory w całej Polsce uchwalono 30 ZPI. To wciąż niewiele. Nadal dotyczą one takich obszarów jak fotowoltaika i infrastruktura. Cztery ZPI przewidują zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Zostały one uchwalone na terenie Rumii, Lublina, Leszna i Kołbaskowa. Są też i takie, na podstawie których powstaną osiedla domów jednorodzinnych (Goczałkowice-Zdrój, Skoczów) oraz hotel (Trzebiatów). Największy i najbardziej spektakularny projekt powstanie w Lublinie, na terenie Górki Czehowskich. Dzięki ZPI deweloper wybuduje osiedle budynków wielorodzinnych mieszkalnych oraz urzędzi park o powierzchni – 75 ha, który będzie otwarty dla wszystkich.

ZPI cieszą się coraz większym zainteresowaniem wśród inwestorów. Tylko do krakowskiego ratusza wpłynęło już kilkadziesiąt wniosków o ich uchwalenie.

– Dziś uchwalenie ZPI jest procedurą długotrwałą, nieprzewidywalną i w pełni zależną od woli rady gminy. Mimo blisko trzech lat obowiązywania ustawy planistycznej wciąż jest to rozwiązanie nowe, często nieznanie inwestorom, zwłaszcza tym, którzy nie realizują dużych projektów. Gminy są pochłonięte uchwalaniem planów ogólnych i nie koncentrują się na

propagowaniu tego mechanizmu, nie zachęcają inwestorów do korzystania z niego – wyjaśnia dr Agnieszka Grabowska-Toś, współniczka zarządzająca Kancelarii Kania Stachura Toś, ekspertka komitetu ds. Nieruchomości KIG. Jej zdaniem największym problemem nie jest sam stopień skomplikowania procedury, ale brak realnej gwarancji jej zakończenia sukcesem. Inwestor może uzyskać uchwałę intencyjną, prowadzić wielomiesięczne negocjacje, uzgadniać treść umowy urbanistycznej, ponosić koszty koncepcji i analiz, a mimo to rada gminy na końcowym etapie może po prostu nie uchwalić ZPI. Ryzyko jest więc wysokie, a to dla inwestorów jeden z czynników, który biorą pod uwagę, decydując się na skorzystanie z danego rozwiązania.

Koncepcja odblokuje ZPI?

Projekt noweli rozwiązuje część dotychczasowych problemów inwestorów. Jego nowa wersja przewiduje m.in. możliwość uchwalenia przez gminę koncepcji urbanistyczno-architektonicznej. Radni będą mogli określić, czego oczekują od inwestora, jeszcze zanim ten przygotuje projekt ZPI.

Projekt wskazuje też, co taka koncepcja może obejmować. Chodzi m.in. o założenia dotyczące układu funkcjonalnego i urbanistycznego zabudowy, parametry intensywności zabudowy oraz minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej, a także kwestie dotyczące architektury – gabaryty budynków, ich kolorystykę, geometrię i pokrycie dachów. Dokument ma się również odnosić do układu komunikacyjnego, głównych rozwiązań infrastruktury technicznej wraz z ich powiązaniem z otoczeniem oraz do analizy krajobrazowej. Dopiero po uzgodnieniu koncepcji sporządzany byłby właściwy projekt ZPI.

Nowe rozwiązanie podobna się polskiemu Związki Firm Deweloperkich i prawnikom zajmującym się inwestycjami.

– Mamy tu do czynienia z pewnym ewenementem. Otóż bardzo podobny po-

stulat dotyczący wprowadzenia koncepcji zgłosiły niezależnie PZFD, Unia Metropolii Polskich oraz Izba Architektów. To pokazuje, że potrzeba wprowadzenia takiego rozwiązania jest realna – mówi Michał Leszczyński, dyrektor działu legislacji PZFD.

Według niego to dobre rozwiązanie, gdyż o wiele łatwiej rozmawia się o konkretnej koncepcji, która jest czytelna także dla mieszkańców. Wokół takiego dokumentu po prostu łatwiej negocjować.

– Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (którym jest ZPI) w swojej klasycznej formie jest dla przeciętnego odbiorcy mało zrozumiałą, wymaga dodatkowych wizualizacji i objaśnień w celu przełożenia jego zapisów na realny obraz zabudowy – zauważa Leszczyński. I dodaje, że są w Polsce samorządy, które generalnie pozytywnie oceniały formułę ZPI, ale miały poważne zastrzeżenia do tego, że to nie one sporządzają projekt planu miejscowego, tylko inwestor.

– Nowe przepisy w dużej mierze rozwiązują ten problem i przywracają gminie większą kontrolę nad procesem – wyjaśnia dyrektor PZFD.

Doktor Agnieszka Grabowska-Toś zauważa z kolei, że koncepcja architektoniczno-urbanistyczna powinna uprządkować wstępną fazę rozmów z gminą i umożliwić wcześniejszą ocenę zgodności zamierzenia z polityką przestrzenną samorządu. Co więcej, gmina będzie mogła zwołać inwestorów – w drodze uchwały – z obowiązku dołączania do wniosku projektu ZPI. Dzięki temu powstanie on dopiero wtedy, gdy organ zaakceptuje zamierzenie przedstawione w koncepcji, a inwestor wyrazi zgodę na oczekiwaną przez gminę inwestycję uzupełniającą.

– Wielokrotnie zwracałam uwagę na konieczność odwrócenia dotychczasowej kolejności, która polega na tym, że najpierw inwestor przygotowuje projekt ZPI obejmujący inwestycję główną i uzupełniającą, a dopiero potem w ramach nego-

Zintegrowane plany inwestycyjne w liczbach

(dane na 13 lutego 2026 r.)

30

TYLE ZPI W SUMIE UCHWALONO

W TYM:

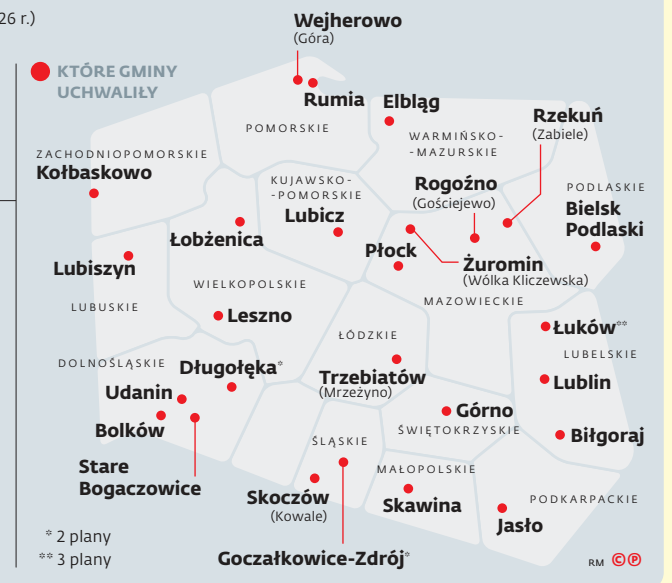
4

INWESTYCJE MIESZKANIOWE

12

INWESTYCJE DROGOWE

Źródło: wojewódzkie dzienniki urzędowe



cjowania umowy urbanistycznej faktycznie prowadzone są uzgodnienia zarówno co do zakresu inwestycji głównej, jak i rodzaju i zakresu inwestycji uzupełniającej. Mam nadzieję, że jeśli przepis wejdzie w życie, gminy będą chętnie podejmowały takie uchwały, bo zmiana kolejności działania może w praktyce znacząco ułatwić procedowanie ZPI – podsumowuje prawniczka.

Budowa przedszkola na drugim końcu miasta

Projekt przewiduje również zmianę definicji inwestycji uzupełniającej. Zgodnie z nim będzie to inwestycja służąca wykonywaniu zadań własnych gminy, w szczególności w zakresie m.in. budowy dróg publicznych, linii kolejowych, obiektów infrastruktury publicznego transportu zbiorowego, obiektów działalności kulturalnej, przedszkoli czy szkół. Projekt przewiduje, że inwestycja uzupełniająca nie będzie musiała być powiązana z inwestycją główną.

Propozycja podoba się Maciejowi Górskiemu, adwokatowi, partnerowi GPLF Górski & Partners Law Firm.

– Dziś definicja inwestycji uzupełniającej jest bardzo wąska i przewiduje, że inwestycja taka musi bezpośrednio służyć obsłudze inwestycji głównej. I tu pojawia się problem. Wyobraźmy sobie sytuację, w której gmina chciałaby, aby inwestor wybudował przedszkole, ale w sąsiedniej dzielnicy, a nie bezpośrednio przy swojej inwestycji. W świe-

tle obowiązujących przepisów nie można by uznać takiego przedszkola za inwestycję uzupełniającą, bo nie obsługuje ono bezpośrednio inwestycji głównej. Po zmianie przepisów będzie to już możliwe, co daje gminom większą elastyczność – chwali prawnik.

Istotna jest także zmiana dotycząca możliwości modyfikowania granic ZPI po podjęciu uchwały o przystąpieniu do jego sporządzenia. Dziś istnieje ryzyko uznania, że jest to istotne naruszenie prawa, co może prowadzić do nieważności całego aktu. Tymczasem w praktyce procedura ZPI to proces negocjacyjny z inwestorem i w jego trakcie często okazuje się, że konieczne są korekty również w zakresie granic. Projekt nowelizacji wprost przewiduje, że takie zmiany, wynikające z negocjacji, nie będą wymagały ponownego podejmowania uchwały o przystąpieniu. To duże uproszczenie i usunięcie istotnych wątpliwości proceduralnych.

Inwestor kura znoszącą złote jajka

Projekt nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów związanych z ZPI. Jednym z nich jest ustalenie wysokości partycypacji inwestora, czyli ile musi wyłożyć ze swojej kieszeni, by zrealizować swój plan.

– Obecnie nie ma właściwie żadnego ustawowego ograniczenia co do wysokości świadczeń, jakich gmina może oczekiwać w ramach umowy urbanistycznej. Od niedawna przepisy dają gminom możliwość ustalania tzw. cenników, czyli zasad za-

wierania takich umów. To oczywiście dobrze, że pojawiła się taka możliwość, ale wątpię, żeby mniejsze samorządy takie uchwały podejmowały – tłumaczy mec. Maciej Górski.

Prawnik nie bardzo rozumie też, dlaczego nie wprowadzono żadnego limitu wysokości partycypacji. Dla porównania przy planie rewitalizacji ustawodawca wprost wskazał, że wartość inwestycji uzupełniającej nie może przekroczyć wzrostu wartości nieruchomości wynikającego z uchwalenia planu. Skoro tam dało się wprowadzić takie ograniczenie, to dlaczego nie tutaj? Ustawowe ustalenie maksymalnego limitu mogłoby realnie pomóc w negocjacjach. Dawałoby inwestorom punkt odniesienia i pewien poziom bezpieczeństwa. Szczególnie w tych gminach, które nie ustala swoich cenników.

– Projekt jest zachowawczy i pozostawia bez odpowiedzi kilka fundamentalnych pytań. Nie mówi o przerzuceniu negocjacji przez organ wykonawczy gminy, co pozostaje jedną z największych barier zniechęcających inwestorów do angażowania środków w kosztowne przygotowania. Nie rozwiązuje też kwestii odpowiedzialności za koszty poniesione przez inwestora w razie bezzasadnego wycofania się gminy z rozmów – wylicza Michał Gliński, radca prawny, partner zarządzający w kancelarii Wardyński i Wspólnicy. ©

Etap legislacyjny
Projekt po uzgodnieniach, konsultacjach publicznych i opiniowaniu

Cyfryzacja w sądach przyspiesza. I budzi obawy wśród prawników

PROCEDURY Od niedzieli pełnomocnicy mogą składać pisma procesowe przez Portal Informacyjny Sądów. Choć to rozwiązanie ma przyspieszyć pracę sądów i ułatwić obieg dokumentów, prawnicy mają uwagi dotyczące niezawodności systemu i zbyt wielu kanałów komunikacji

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

W niedzielę, 1 marca 2026 r., weszły w życie przepisy, które umożliwiają wnoszenie apelacji, zażaleń oraz innych pism procesowych za pośrednictwem Portalu Informacyjnego Sądów. Nowe rozwiązania obejmują zarówno postępowanie cywilne, jak i karne. Na razie korzystanie z tej opcji dla adwokatów, radców prawnych, rzeczników patentowych, prokuratorów i Prokuraturii Generalnej RP będzie dobrowolne. To się jednak zmieni za rok, tj. 1 marca 2027 r. Wówczas korzystanie z portalu będzie już obowiązkowe dla wszystkich podmiotów.

Kolejny etap cyfryzacji nie wywołuje przesadnego entuzjazmu wśród pełnomocników. Prawnicy mają sporo wątpliwości i obaw, a część z nich uważa, że rządzący przesadzili z liczbą dostępnych kanałów komunikacyjnych. Oprócz portalu informacyjnego istnieją bowiem jeszcze systemy e-Doręczenia, Krajowy Rejestr Zadłużonych, ePUAP i inne, co w praktyce komplikuje ich codzienną pracę.

E-apelacja i załączek akt elektronicznych

O nowych funkcjonalnościach portalu mówią konkretnie dwie nowele: z 5 sierpnia 2025 r. kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1172) oraz z 9 lipca 2025 r. kodeksu postępowania karnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1178).

W postępowaniu cywilnym za pośrednictwem Portalu Informacyjnego Sądów będzie można składać m.in.: wnioski o przeprowadzenie posiedzenia zdalnego, apelacje i zażalenia, skargi na orzeczenia referendarza sądowego, wnioski o doręczenie orzeczeń wraz z uzasadnieniem, a także wnioski o nadanie klauzuli wykonawczej tytułom egzekucyjnym. Gdy chodzi o procedurę karną, zakres wnoszonych pism jest znacznie węższy i doty-

czy głównie środków odwoławczych.

– Zmieni się również organizacja pracy sądów. W systemach sądowych pojawi się załączek akt elektronicznych, który stopniowo będzie przekształcał tradycyjny model prowadzenia sprawy w kierunku modelu hybrydowego, a docelowo w pełni cyfrowego – tłumaczy prof. dr hab. Jacek Gołaczyński, koordynator ds. informatyzacji sądownictwa powszechnego. Jak dodaje, oznacza to nie tylko możliwość gromadzenia i przetwarzania pism procesowych w postaci elektronicznej, lecz także zmianę sposobu dekretacji, udostępniania aktom i pełnomocnikom oraz zarządzania referatem sędziowym. Zmianie ulegnie również rola sekretariatów – z podmiotów wykonujących głównie czynności materialno-techniczne będą one ewoluować w kierunku podmiotów zarządzających przepływem informacji w środowisku teleinformatycznym.

Koniec nocnych wizyt na poczcie

Dla pełnomocników najważniejsze jest to, by system działał bezawaryjnie. Boją się przerw technicznych, które mogą wypaść w ostatnim dniu terminu np. na wniesienie apelacji. Choć prawo przewiduje mechanizmy przywrócenia terminu, dotychczasowe, bardzo surowe orzecznictwo wobec profesjonalnych pełnomocników wymaga zachowania w tej kwestii szczególnej staranności. Sądy mogą nie być wyrozumiałe dla adwokata czy radcy, którzy pozostawili wysyłkę na ostatnią chwilę, nawet jeśli przyczyna braku jej nadania będzie leżeć po stronie systemu.

Nikt nie ma wątpliwości, że nowe rozwiązania znacząco usprawnią pracę i pozwolą prawnikom zaoszczędzić czas, zwłaszcza w sprawach wnoszonych do sądów masowo.

– Zastąpienie wielostronicowych wydru-

ków i stresujących, nocnych wizyt na poczcie formą cyfrową to zmiana, na którą środowisko czekało od lat. Doceni ją każdy profesjonalny pełnomocnik, ale szczególną rewolucję odczują prawnicy z mniejszych ośrodków. Cyfryzacja w tym aspekcie znieśnie swoiste wykluczenie komunikacyjne, bo tam, gdzie brakowało całodobowych urzędów pocztowych, wystarczy teraz dostęp do sieci. System oferuje również pełną mobilność zawodową, umożliwiając skuteczne złożenie pisma procesowego z dowolnego miejsca na świecie – twierdzi Paulina Petroniec-Bruens, adwokat, BCLA Bisiołek Cieśliński i Partnerzy.

Plusów jest więcej. – Możliwość zdalnego składania apelacji i innych pism procesowych realnie przyspieszy obieg dokumentów i może się przyczynić do przyspieszenia rozpoznania spraw sądowych. Jednocześnie z perspektywy kancelarii jest to szansa na ograniczenie kosztów obsługi korespondencji oraz archiwizacji dokumentacji – tłumaczy Tomasz Romanowski, adwokat, partner w RESIST Rezano Sitek.

Załączniki wąskim gardłem

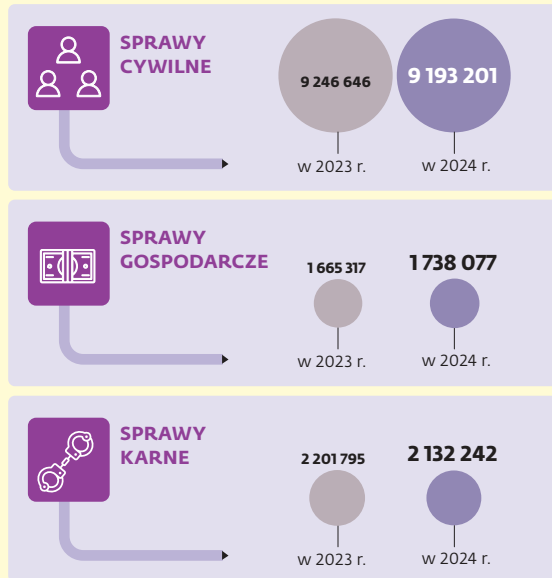
Nie oznacza to jednak, że nowe funkcjonalności portalu nie budzą żadnych wątpliwości. Wręcz przeciwnie – prawnicy mają ich sporo.

– Nowe przepisy przewidują, że jeżeli pismo do pośrednictwem portalu wniesie pełnomocnik profesjonalny, a stro- na przeciwna nie ma takiego pełnomocnika, to drukowaniem odpisu i jego doręczaniem zajmie się podobno Poczta Polska, czyli podmiot trzeci, niezający procedury cywilnej. Mam więc obawy co do tego, jak te odpisy będą kompletowane i czy faktycznie adresat otrzyma np. wszystkie załączniki. Termin dla strony będzie biec od doręczenia, a reklamacje na poczcie rozpoznawane są dość długo – zastanawia się Maciej Obrębski, adwokat, współnik w Maciej Obrębski Adwokaci i Radcowie Prawni.

Prawniki zwracają też uwagę na brzmienie art. 125² par. 1 k.p.c. Z przepisu tego wynika, że jeśli załącznik do pisma pro-



Ile spraw wpłynęło do sądów powszechnych



Zródło: Ministerstwo Sprawiedliwości

cesowego nie może zostać skutecznie wniesiony razem z pismem za pośrednictwem portalu informacyjnego, należy go złożyć bezpośrednio w sądzie, pomijając portal, przy jednoczesnym uprawdopodobnieniu tej okoliczności. Termin na wniesienie takiego załącznika wynosi trzy dni od dnia złożenia samego pisma procesowego. W przypadku niedopełnienia tych obowiązków sąd pomija ten załącznik.

– Jak rozumieć wyrażenie „skutecznie wniesiony”? Niektóre załączniki, np. mapy, są wielkoformatowe. Czy format A2 uzasadnia już pominięcie portalu? Tradycyjne skanery takiego formatu już nie obsługują, ale można taki skan wykonać w punktach kserograficznych – zastanawia się mec. Maciej Obrębski.

Podobne wątpliwości ma także dr Michał Starczewski, radca prawny w BWHS Wojciechowski Springer i Wspólnicy.

– Portal przynajmniej na początku nie będzie umożliwiał składania tzw. multipodpisów, czyli podpisywania naraz wielu dokumentów. Oznacza to, że każdy dokument trzeba będzie poświadczać oddzielnie, co będzie czasochłonne. Możliwe będzie jednak składanie podpisów poza portalem i załączanie plików już podpisanych – wyjaśnia radca.

Zauważa też, że portal nie będzie umożliwiał załączania plików większych niż 100 MB. W większości przypadków to wystarczająco li-

mit. Czasem pliki będą jednak zbyt duże. W takiej sytuacji trzeba będzie dostarczyć załączniki do sądu jak dotychczas, wykazując, że plik jest zbyt duży.

– Słyszmy od przedstawicieli twórców portalu, że preferowanym sposobem na to będzie załączenie print screenu komunikatu z portalu, że plik jest za duży. Jeśli będziemy mieć wiele takich plików, to samo ich załączanie do portalu w celu wywołania komunikatu będzie dużą stratą czasu – uważa Michał Starczewski.

Cyfrowy zawrót głowy

O ból głowy przyprawia też liczba cyfrowych kanałów komunikacji, z jakimi na co dzień pracują prawnicy. Przede wszystkim chodzi o e-Doręczenia i portal informacyjny.

– Obecnie mamy do czynienia z pewnym podziałem cyfrowym: system e-Doręczeń (gov.pl) stał się standardem w komunikacji z administracją, podczas gdy komunikacja z sądownictwem powszechnym wciąż jest realizowana za pośrednictwem portalu informacyjnego. Fakt, że pełna integracja sądów z ogólnopolskim systemem e-Doręczeń ma nastąpić dopiero w 2029 r., oznacza dla nas lata funkcjonowania w zawieszaniu między dwiema różnymi technologiami i logikami doręczeń – zauważa Paulina Petroniec-Bruens, adwokat BCLA Bisiołek Cieśliński i Partnerzy.

Profesor Grzegorz Sibiga, adwokat, partner w Kancelarii Traple Kornarski Podrecki i Wspólnicy, ostrzega, że już teraz mamy bałagan, a grozi nam totalny chaos: dwa systemy doręczeń, nad którymi nadzór mają dwa różne resorty (Ministerstwo Sprawiedliwości rozwija portal informacyjny, a Ministerstwo Cyfryzacji e-Doręczenia), oba zaś są obowiązkowe dla adwokatów i radców prawnych.

– W konsekwencji: adwokaci i radcowie muszą mieć konto w portalu informacyjnym do postępowań cywilnych i karnych, a jednocześnie adres e-Doręczeń do postępowań administracyjnych, podatkowych, egzekucyjnych i sądowniczo-administracyjnych. Każdy resort promuje własne rozwiązanie i nie widać, żeby się porozumieli. Problem jest poważniejszy niż „drobne wątpliwości” – to realny systemowy dualizm, który powoduje koszty, stratę czasu na obsługę dwóch mechanizmów i generuje zamieszanie dla wszystkich uczestników – podkreśla.

Rafał Dębowski, adwokat, wiceprzewodniczący komisji prac parlamentarnych Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, zwraca uwagę na to, że chodzi nie tylko o te dwa kanały.

– To nie jest tak, że są tylko dwa systemy elektronicznych doręczeń: portal informacyjny i e-Doręczenia. Jest ich znacznie więcej, bo to także doręczenia papierowe, doręczenia przez Portal Rejestrów Sądowych, w tym doręczenia S24, Krajowy Rejestr Zadłużonych, portal ZUS i jeszcze niezamknięty portal ePUAP. Do tego prawnicy wykonujący zawód w spółkach prawa handlowego mają dwa konta w systemie e-Doręczenia.

Zapanowanie nad obiegiem korespondencji w kancelarii jest więc nie lada wyzwaniem i wiąże się oczywiście z ryzykiem przegapienia terminów. Dlatego ustawodawca powinien dążyć do uproszczenia systemu i stworzenia jednego, wspólnego dla wszystkich postępowań kanału doręczenia korespondencji procesowej we wszystkich sprawach – uważa prawnik.

Etap legislacyjny
Ustawy weszły w życie

Reforma postępowania karnego skierowana do podpisu prezydenta

PROCEDURA KARNA

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Uchwalonej właśnie przez parlament największej od lat nowelizacji procedury karnej sprzyjają adwokaci, zaś sprzeciwiają się jej prokuratorzy. Teraz o losie noweli zdecyduje Karol Nawrocki.

Cały proces legislacyjny trwał ponad rok – i miał różne etapy. Do rządu najpierw został skierowany bowiem obszerny projekt Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, który zakładał zmiany o wiele szersze i bardziej kompleksowe. Część rozwiązań, głównie tych w kodeksie postępowania karnego (k.p.k.), w końcowym projekcie się znalazła, jednak kodeks karny (k.k.) został znowelizowany jedynie w niewielkim stopniu. I tak zrezy-

gnowano np. ze zmian przywracających sędziom większą swobodę orzeczniczą czy obniżenia widełek kar podwyższonych w nowelizacji k.k. z lipca 2022 r. (Dz.U. z 2022 r. poz. 1138). W niedawnej rozmowie z DGP zastępca przewodniczącego komisji, sędzia Paweł Wiliński przyznał, iż te regulacje będą musiały poczekać. – Choć zakładamy, że w przyszłości w razie chęci wprowadzenia zmian łatwiej będzie korzystać z istniejących już projektów, niż pisać je od nowa – dodał.

Obecna ustawa koncentruje się na implementacji unijnych dyrektyw obrończych oraz ograniczeniu stosowania aresztu. Przesądza, że status podejrzanego przysługuje już od zatrzymania, co pociąga za sobą prawo do obrońcy. Ma to umożliwić nowa,

szersza definicja, zgodnie z którą podejrzany to osoba, co do której „zebrane dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa i wobec której podjęto czynność procesową ukierunkowaną na jej ściganie”. Prokuratorzy nie zostawiają na niej suchej nitki, wytykając jej nieprecyzyjność – z jednej strony powstaje ryzyko, że status podejrzanego będzie przyznawany zbyt wielu osobom, z drugiej zaś – można sobie wyobrazić przypadki, w których czynność ukierunkowana na ściganie nie będzie mogła zostać podjęta, a więc status nie będzie mógł być nadany. Zastrzeżenia do definicji wyraził nawet rzecznik praw obywatelskich. Bronią jej za to adwokaci i resort sprawiedliwości, według których urealnia

ona prawo do obrony zatrzymanego.

Pokłosiem szerszego prawa do obrony zatrzymanych jest ustanowienie dyżurów adwokackich, których koszty pomocy ma ponosić Skarb Państwa. Ustawa eliminuje też możliwość zastrzeżenia przez prokuratora obecności przy kontaktach podejrzanego z obrońcą i kontroli korespondencji podejrzanego z obrońcą, co dziś jest możliwe do 14 dni od dnia tymczasowego aresztowania. Inne kluczowe regulacje zakładają zmiany w art. 168a oraz 168b k.p.k. dotyczących możliwości wykorzystywania dowodów uzyskanych z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego oraz dowodów z kontroli operacyjnej. Zgodnie z nowelą wykorzystanie „owoców zatrutego drze-

wa” będzie zupełnie nie możliwe, a dowód z kontroli operacyjnej będzie można dopuścić wyłącznie w sprawach o takie przestępstwa, w których taka kontrola jest dopuszczalna.

W kwestii aresztu ustawa podnosi górną granicę kary rozumianej jako surowa (i będącej przesłanką do stosowania tego środka zabezpieczającego) z 8 na 10 lat oraz przesądza, że okres aresztu do czasu wydania wyroku przez sąd I instancji nie może przekroczyć roku. Aresztu nie będzie można już stosować, jeżeli przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą dwa lata. Przepisy przywracają także poprzednio obowiązujący stan prawny, w którym o nadaniu podejrzanemu statusu małego świadka koron-

nego decydował sąd bez wniosku ze strony prokuratora. To również sąd, a nie prokurator, miałby decydować o zawieszeniu w czynnościach adwokata lub radcy prawnego.

Jednocześnie Sejm w piątek zaczął prace nad innym rządowym projektem noweli k.p.k. zmieniającym zasady prowadzenia spraw o łapownictwo zagranicznych funkcjonariuszy publicznych. Te miałyby być rozpoznawane przez sądy okręgowe, a nie rejonowe. „Już sam fakt, że postępowanie toczy się przeciwko zagranicznemu funkcjonariuszowi publicznemu, wskazuje, że przedmiot sprawy ma precedensowy charakter” – uzasadnia projektodawca. ©

Etap legislacyjny
Ustawa skierowana do podpisu prezydenta

Studenci prawa wchodzą do gry, asystenci zyskują nową ścieżkę awansu

SĄDOWNICTWO

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Gruntowne przebudowanie modelu pracy asystentów sędziów – to cel przyjętej na ostatnim posiedzeniu Sejmu nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych. Najważniejsze zmiany, jakie przewiduje, to wprowadzenie trzech stopni stanowisk asystenckich oraz otwarcie drzwi do sądownictwa dla studentów już po trzecim roku studiów. Reforma ma być receptą na braki kadrowe i sposobem na zatrzymanie pracowników.

Zgodnie z uchwalonymi przepisami w sądach będą teraz funkcjonować trzy rodzaje stanowisk asystenckich: młodszy

asystent sędziego, asystent sędziego oraz starszy asystent sędziego. To rozwiązanie ma na celu stworzenie realnej ścieżki awansu zawodowego, której dotychczas w tym zawodzie brakowało.

Nowością jest powołanie instytucji młodszego asystenta sędziego. Stanowisko to będzie dostępne dla osób, które nie mają jeszcze tytułu magistra prawa. Będzie nim mógł zostać student jednolitych studiów magisterskich na kierunku prawo, który ukończył trzeci rok studiów, ma co najmniej 20 lat, posiada obywatelstwo polskie i cieszy się „nieskazitelnym charakterem”.

Młodszy asystent będzie zatrudniany na podstawie umowy o pracę na czas określony, nie

dłuższy niż 33 miesiące. Co istotne, ustawodawca przewidział mechanizm automatycznego awansu – z chwilą uzyskania tytułu magistra prawa młodszy asystent zostanie przeniesiony na stanowisko asystenta sędziego. Aby prezesi sądów mogli skutecznie weryfikować status studenta, zyskają dostęp do danych z systemu szkoleniwa wyższego.

Na drugim biegunie reformy znajduje się stanowisko starszego asystenta sędziego. Aby je objąć, kandydat będzie musiał się wykazać znacznym stażem pracy – co najmniej siedmioletnim na stanowisku asystenta lub młodszego asystenta. Alternatywną ścieżką będzie legitymowanie się zdaniem egzaminem za-

wodowym (sędziowskim, prokuratorskim, adwokackim, radcowskim lub notarialnym) bądź wpisem na listę profesjonalnych pełnomocników.

Wprowadzenie rangi starszego asystenta wiąże się nie tylko z prestiżem, lecz także z konkretnymi korzyściami w dostępie do innych zawodów prawniczych. Nowelizacja zmienia wiele ustaw korporacyjnych – m.in. prawo o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1564 ze zm.), ustawę o radcach prawnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 499 ze zm.) oraz prawo o notariacie (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1001 ze zm.). Dzięki temu okres pracy na stanowisku starszego asystenta sędziego będzie

uwzględniany przy wymogach dotyczących wpisu na listy zawodowe czy przystępowania do egzaminów korporacyjnych bez konieczności odbycia aplikacji.

Reforma ma również uregulować kwestie stabilności zatrudnienia. Asystent sędziego, który ukończy staż asystencki, będzie mógł liczyć na umowę na czas nieokreślony. Z obowiązku odbycia stażu zwolnione będą m.in. osoby ze zdaniem egzaminem zawodowym.

Kluczowym elementem reformy, na który czekali pracownicy, jest nowa siatka płac powiązana z zrępową strukturą stanowisk. Z uzasadnienia do projektu ustawy oraz

projektu rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że osoby zatrudnione na stanowisku młodszego asystenta będą mogły liczyć na wynagrodzenie od 5500 zł do 6500 zł brutto. Dla asystentów sędziego przewidziano przedział 6700–8240 zł, natomiast starsi asystenci, stanowiący merytoryczne zaplecze sądów, będą zarabiać od 8240 zł do 9270 zł. Podniesienie górnych limitów wynagrodzeń to sygnał, że resort chce walczyć o specjalistów. Co istotne dla obecnych pracowników, nowe stawki mają być stosowane z wyrównaniem od 1 stycznia 2026 r. ©

Etap legislacyjny
Ustawa skierowana do podpisu prezydenta

Znamy kandydatów na nowego I prezesa Sądu Najwyższego

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Zbigniew Kapiński, Mariusz Załucki, Paweł Czubik, Aleksander Stępkowski i Tomasz Demendecki – to pięciu sędziów, spośród których prezydent powoła nowego I prezesa Sądu Najwyższego.

Tegoroczne zgromadzenie ogólne sędziów SN od tego z 2020 r. (w efekcie którego na czele SN stanęła prof. Małgorzata Manowska), różniło się w zasadzie wszyst-

kim. Po pierwsze, w obradach nie mogli uczestniczyć dziennikarze, a więc o tym, co się działo wśród sędziów, można było się dowiedzieć tylko z nieoficjalnych rozmów albo bardzo lakonicznych oficjalnych komunikatów. Po drugie, wszystko w zasadzie potoczyło się zgodnie z przewidywaniami. Najpierw dwukrotnie nie udało się osiągnąć quorum. Gdy przekraczająca dopuszczalne minimum grupa sędziów zebrała się na trzecim posiedzeniu, zgłoszono sześć kandy-

datur, a następnie obrady przerwano do piątku, ponieważ jeden z nich (z nieoficjalnych informacji DGP wynika, że był to Mariusz Załucki) nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu w tym konkretnym terminie. Dopiero w piątek przystąpiono do dalszych czynności, czyli wysłuchania kandydatów, zadawania im pytań, a następnie głosowania. I tak zwycięską piątką to: prezes Izby Karnej Zbigniew Kapiński (18 głosów), sędzia Mariusz Załucki z Izby

Cywilnej (13 głosów) oraz sędziowie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych: Paweł Czubik (9 głosów), Aleksander Stępkowski i Tomasz Demendecki (obaj zdobyli 5 głosów, a wcześniej wygrali dogrywkę z sędzią Agnieszką Górą-Błaszczkowską, na którą również zagłosowało 5 osób).

Wszyscy kandydaci zostali powołani już po 2018 r. w procedurze uznanej za wadliwą. Z tego właśnie powodu – oraz ze względu na to, że ich zdaniem zgroma-

dzenie zwołała „osoba powołana na urząd I prezesa SN z naruszeniem konstytucji i ustawy o SN”, w zgromadzeniu nie uczestniczyło 29 „starych” sędziów. Przy obowiązujących przepisach ich opór niewiele zmienił, a jedynie wydłużył procedurę. Teraz decyzję w sprawie kandydatów będzie musiał podjąć Karol Nawrocki. Prezydent nie ma określonego terminu, więc może z nią zwlekać – podobnie jak w sprawie teoretycznie niekontrolowanej dla Pałacu Pre-

zydenckiego kwestii prezesa Izby Odpowiedzialności Zawodowej.

Z informacji DGP wynika, że największe szanse na wybór ma sędzia Załucki. Faworytem obecnej prezes SN miałby być jednak Zbigniew Kapiński. Prezydent nie jest związany sędziowskim głosowaniem, więc może wybrać kogokolwiek z piątki kandydatów niezależnie od tego, jaki uzyskał wynik.

Kadencja Małgorzaty Manowskiej na stanowisku I prezesa SN kończy się 26 maja. ©

Zbyt małe zmiany w egzaminach na mianowanie zniechęcają urzędników

ADMINISTRACJA Testy wiedzy i kompetencji dla osób ubiegających się o status urzędnika mianowanego mają być w tym roku **jeszcze łatwiejsze niż w ubiegłym**. Czy tym razem uda się zapłacić wszystkie miejsca?

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

W 2026 r. w egzaminach dotyczących postępowania kwalifikacyjnego na urzędnika mianowanego miała nastąpić rewolucja. Niestety, skończyło się na kilku udogodnieniach. Pracownicy korpusu służby cywilnej w dalszym ciągu będą musieli przystępować do trudnego egzaminu, którego częścią są testy psychologiczne.

Anita Noskowska-Piątkowska, szefowa służby cywilnej, robi co może, aby postępowanie wyłaniało najlepszych urzędników mianowanych, a nie tylko sprowadzało się do wyłapywania braku wiedzy z określonej dziedziny prawa. W ubiegłym roku dokonano przeglądu testów pod tym kątem. Dodatkowo urealniono test kompetencyjny. Jednak zdaniem ekspertów zmiany powinny być głębsze. Niestety, nie ma woli politycznej, żeby wprowadzić gruntowną reformę dotyczącą postępowania kwalifikacyjnego.

(Nie)wypełniony limit

W ubiegłym roku mimo większej niż zwykle kampanii promocyjnej po raz kolejny osób, które spełniły wymogi, aby zdobyć wyższe kwalifikacje urzędnicze, było mniej niż miejsc (tzw. limit mianowań). A limit mia-

nowań wynosił zaledwie 500 miejsc. Chętnych było niemal dwa razy więcej.

- Obecna formuła egzaminu obowiązuje od wielu lat. Oczywiście jest, że świat się zmienia i system egzaminowania przyszłych urzędników powinien również ulec zmianie. Niestety do tego konieczna jest wola polityczna, której nie mieli zarówno poprzedni, jak i obecni politycy sprawujący władzę - mówi dr hab. Stefan Płażek, adwokat i adiunkt z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Według niego dotychczasowa formuła, a zwłaszcza test psychologiczny, skutecznie zniechęca wiele zdolnych i doświadczonych osób do ubiegania się o mianowanie w korpusie administracji rządowej.

To, że nie ma woli politycznej do stworzenia nowoczesnego egzaminu, potwierdzają również inni eksperci.

- W ubiegłym roku test wiedzy został bardziej dopasowany do wiedzy praktycznej. Ułatwienia wprowadzono też do psychologicznego testu kompetencji. Zdają sobie sprawę, że zmiany powinny być głębsze, ale do tego potrzebna jest decyzja polityczna o zmianie przepisów o Krajowej Szkole Administracji Publicznej - mówi prof. Jolanta Itrich-Drabarek z Uniwersytetu Warszawskie-

go, wiceprzewodnicząca Rady Służby Publicznej i członek Rady KSAP.

- Ułożenie pytań na egzamin nie jest łatwe, bo jeśli pojawi się pytanie o wysokość PKB w Polsce w postępowaniu kwalifikacyjnym, to pracownik administracji skarbowej raczej nie będzie miał z tym problemu. Takie samo pytanie skierowane do osoby zatrudnionej w państwowym nadzorze budowlanym może być problematyczne. A zakładam, że każda z tych osób ma odpowiednią wiedzę w zakresie swoich zadań realizowanych każdego dnia w urzędach - dodaje.

W 2025 r. egzamin zdało 468 pracowników służby cywilnej. Co ciekawe, różnica między najlepszym a najsłabszym kandydatem, którzy znaleźli się w gronie przyszłych mianowanych, wynosiła aż 42 pkt. Kilkanaście lat temu limity mianowań były ustalane nawet na poziomie 3 tys. osób.

- Przypuszczam, że w tym roku będą jeszcze łatwiejsze pytania niż w poprzednim. To powinno zachęcić wiele osób do walki o bycie urzędnikiem mianowanym. Tym bardziej że akt mianowania wiąże się z profitemi - mówi prof. Jolanta Itrich-Drabarek.

Jej zdaniem przyczyną tego, że mimo zmian w testach nie mamy wypełnionego limi-

tu, należy szukać raczej w systemie edukacji, począwszy od szkoły podstawowej, a kończąc na studiach wyższych.

- Jakość nauczania w wielu placówkach pozostawia wiele do życzenia. To wszystko przekłada się na to, że nie możemy wypełnić tak niewielkiego limitu, który zarówno w ubiegłym, jak i w tym roku wynosi 500 miejsc - uważa ekspertka.

Dodatkowe miasto

Kancelaria premiera ogłosiła, że postępowanie kwalifikacyjne na urzędnika mianowanego odbędzie się 4 lipca 2026 r. Czas na składanie dokumentów upływa 31 maja 2026 r. Jedynym znaczącym ułatwieniem, które pojawia się w tym roku, jest wyznaczenie oprócz Warszawy, Krakowa i Poznania również Sopotu na miejsce, w którym zostanie przeprowadzony egzamin.

Anita Noskowska-Piątkowska, szefowa służby cywilnej, po objęciu tego stanowiska postanowiła, że egzamin nie będzie się odbywał dla wszystkich (często jest to ok. 1 tys. kandydatów) w jednym miejscu - w Warszawie. Niestety, nie udało się jej przekonać premiera do zmiany rozporządzenia, która skutkowałaby obniżeniem opłaty za egzamin. Ta z roku na rok wzrasta proporcjonalnie do płacy minimalnej. W tym roku wynosi 817 zł.

Zdaniem ekspertów ten czynnik znacząco wpływa na to, że liczba chętnych nie jest tak duża, jak oczekiwana.

OPINIA

Potrzebne są zmiany w przepisach



ANITA NOSKOWSKA-PIĄTKOWSKA
-PIĄTKOWSKA
szefowa służby cywilnej

Działania, które zaplanowaliśmy w Strategii zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej do realizacji w latach 2026-27, przewidują m.in. elektroniczną przyjmowanie zgłoszeń do postępowania i utrzymanie jego decentralizacji. W 2025 r. KSAP unowocześniła konstrukcję zarówno sprawdzianu wiedzy, jak i sprawdzianu umiejętności, dostosowując ich formułę do aktualnych wyzwań administracji przy zachowaniu obowiązujących ram prawnych. Zmieniła m.in. sposób formułowania pytań w sprawdzianie wiedzy - w większym stopniu weryfikują one rozumienie ogólnych zasad i mechanizmów wynikających z przepisów prawa, a nie odtwórczą znajomość literalnego brzmienia regulacji. KSAP udostępniła także nowe przykłady zadań do sprawdzianu umiejętności, zaprezentowane w nowoczesnej i bardziej przystępnej formule. Na bazie ubiegłorocznych doświadczeń jeszcze bardziej zwiększymy dostępność postępowania, organizując je już w czterech lokalizacjach. Do przeprowadzenia głębszych zmian niezbędne są zmiany legislacyjne. ©P

- Z pewnością kwota opłaty za egzamin dla wielu pracowników stanowi problem. Do tego dochodzi formuła egzaminu, który wcale nie jest taki łatwy. Dodatkowo wiele osób zna bardzo dobrze język angielski, ale nie ma odpowiednich certyfikatów, które są wymagane na etapie rekrutacji - mówi Dominik Lach, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników Administracji Skarbowej. I dodaje:

- Wnioskowaliśmy do szefowej służby cywilnej o obniżenie opłaty

za egzamin. Prosiłiśmy o zorganizowanie dla chętnych kursów przygotowawczych. Niestety, nasze postulaty nie zostały spełnione. A dla urzędnika przystąpienie do takiego egzaminu wiąże się z kosztami. W poprzednich latach ludzie zdawali, ale nie mieliśmy w limicie. Te wszystkie działania antyurzędnicze, trwające od lat, sprawiły, że młodzi ludzie niechętnie walczą o to, by stać się urzędnikiem mianowanym - kwituje Dominik Lach. ©P

Opiekunowie w żłobkach z nagrodami pieniężnymi, ale bez medali

UPRAWNIENIA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Dwukrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę będzie mogła wynosić maksymalna kwota nagrody dla opiekunów pracujących w placówkach dla małych dzieci, którzy się wyróżniają i będą mieć wybitne osiągnięcia w pracy z maluchami.

Tak wynika z nowej wersji projektu nowelizacji ustawy z 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 798), którą Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki

społecznej przekazało do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów. W porównaniu z tą, która trafiła do niego w styczniu br., resort zdecydował się wprowadzić kilka zmian. Objęły one w szczególności przepisy związane z ustanowieniem Dnia Opiekuna Małego Dziecka, który będzie przypadał 4 kwietnia. Początkowo projekt ustawy przewidywał, że z tej okazji opiekunom zatrudnionym w żłobkach, klubach dziecięcych oraz punktach opieki dziennej będzie mógł być przyznany medal „zasłużony dla edukacji wczesnodziecięcej”, połączony z nagrodą finansową.

Medale miały być trzy - złoty, srebrny i brązowy, przyznawane odpowiednio przez ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, wojewodę oraz wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Dodatkowo rodzaj medalu miał być uzależniony od liczby lat pracy z małymi dziećmi (15 lat, 10 lat lub 5 lat). Z kolei przyznawana z medalem nagroda specjalna miała wynosić 8000 zł w przypadku żłobka, 5000 zł dla opiekuna honorowanego srebrnym, a przy brązowym medalu jej wysokość miała określać uchwała rady gminy. Jednak w aktualnym projekcie ustawy nie ma

przepisów dotyczących medali, zostały natomiast regulacje umożliwiające uzyskanie przez opiekunów gratyfikacji finansowej. Jednocześnie zostały one zmodyfikowane w taki sposób, że ich uzyskanie nie będzie powiązane ze stażem pracy. Dodatkowo w projekcie wskazano, że maksymalna kwota nagrody przyznawanej przez ministra rodziny, pracy i polityki społecznej będzie wynosić nie więcej niż dwukrotność najniższej pensji, przez wojewodę - półtorakrotność minimalnego wynagrodzenia, a przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta zachowa-

no zasadę, że jej wysokość będzie ustalona w uchwale radnych.

Inna ważna zmiana, jaka została uwzględniona w nowej treści projektu, dotyczy legitymacji służbowej, jaką mają otrzymywać opiekunowie zatrudnieni w placówkach dla dzieci w wieku do trzech lat, a której posiadanie będzie wymagane do tego, aby mogli oni korzystać z ustawowych 33 proc. zniżek na podróże koleją (to też będzie nowe uprawnienie dla tej grupy zawodowej, które wprowadzi nowelizacja ustawy). Wcześniej projekt zakładał, że legitymacja będzie miała wyłącznie formę

elektroniczną wyświetlaną w ramach aplikacji mObywatel, a ulgi na bilety miały przysługiwać tylko opiekunom z polskim obywatelstwem. Natomiast teraz projekt przewiduje, że ulgowe przejazdy będą przysługiwać również opiekunom obcokrajowcom, a osobom, które nie mają dostępu do mObywatela, legitymacja służbowa będzie wydawana w formie plastikowego dokumentu, na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy (pozostałym na czas zatrudnienia). ©P

Etap legislacyjny
Projekt ustawy rozpatrywany przez Stały Komitet Rady Ministrów

Dyrektorzy szpitali pod ścianą. Żądają rzetelnej reformy

WYWIAD Waldemar Malinowski: Placówki medyczne nie są już w stanie dłużej kredytować systemu ochrony zdrowia. Jesteśmy na skraju wytrzymałości. Jeśli resort zdrowia nie przestanie mydlić nam oczu, szpitale zaczną znikać z mapy Polski

Szpitala powiatowe ostatni raz protestowały w 2019 r. Akcja została też zaplanowana w ubiegłym roku, ale ostatecznie udało się osiągnąć porozumienie. Dlaczego tym razem będzie inaczej?

Dziwi nas trochę zaistniała sytuacja. Z chwilą, kiedy ogłosiliśmy decyzję o proteście, nikt z resortu zdrowia nie zaproponował nam żadnych rozmów. Nikt się nie zgłosił, nie było absolutnie żadnego sygnału z drugiej strony. Wygląda więc na to, że po prostu nie ma woli do rozmów. Przyjmujemy to do wiadomości. To lekceważenie nie tylko nas, lecz także samorządowców, którzy nas wspierają – Związku Powiatów Polskich, izb lekarskich, innych organizacji. Dlatego protest się odbędzie 3 marca, przedstawimy na nim nasze postulaty i wyjaśnimy społeczeństwu, co dokładnie się dzieje. Atmosfera wśród dyrektorów jest taka, jakiej nie widziałem od lat. Czujemy, że jesteśmy pod ścianą. I tym razem nikt nas nie przekona, że jakoś to będzie. Albo usiądziemy do rzetelnej reformy, albo będziemy świadkami fali bankructw i likwidacji oddziałów, której nikt już nie zatrzyma.

Dlaczego protest został zaplanowany?

W ochronie zdrowia mamy do czynienia z destabilizacją rzekomej stabilizacji. Czujemy się totalnie oszukani. Przykładem jest program „Dobry posiłek”. Dzienne stawka żywieniowa w tym programie wyniosła 25,60 zł. Po jego zakończeniu wprowadzono standard żywienia, w którym stawka miała wynosić już tylko 21 zł. Nie godziliśmy się na to, bo przecież koszty rosną, a nie maleją. W główne mieliśmy ujawnione przez media informacje o planowanych oszczędnościach NFZ, z których z „Dobrego posiłku” miało zostać oszczędzić 900 mln zł. Wiedzieliśmy, że to nierealne przy obniżce zaledwie o kilka złotych.

I co zrobiło ministerstwo od 1 stycznia? Żeby to obrazowo przedstawić: założmy, że w 2025 r. szpital miał 10 mln zł ry-

czątku i 100 tys. zł celowych środków na posiłki. Teraz tych 100 tys. zł po prostu nie mamy. Pieniądze włączono do wyceny świadczeń, a nie podniesiono kwoty ryczałtu, przez co za tę samą pulę będziemy zmuszeni wykonać mniej świadczeń. A jeśli zrobimy więcej, to NFZ nam za nadwykonania w ryczałcie nie zapłaci. Będziemy pracować za darmo.

Kolejna sprawa to obniżki wycen w diagnostyce obrazowej. Prezesi Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji oraz NFZ przekonują, że mają dane wskazujące, iż wyceny są za wysokie. Nam to przypomina anegdotę o dobrym prawniku, który na pytanie: ile to jest 2 plus 2, odpowiada: a ile ma być? Tworzy się narrację, by udowodnić, że i tak mamy dużo pieniędzy. Do tego dochodzi zapowiedź likwidacji współczynników korygujących (1,07 i 1,06) dla szpitali pierwszego i drugiego poziomu. W efekcie zabiorą nam 7 proc. rentowności. Pieniądze, które dostaliśmy na podwyżki, znów nam znikną.

Co jeszcze zawążyło o podjęciu decyzji o akcji protestacyjnej?

Na komisji trójstronnej prezes NFZ zapowiedział nowy sposób rozliczania nadwykonań w zakresie świadczeń diagnostycznych – chce za nie płacić dopiero po zakończeniu roku, w którym zostały one wykonane. Przecież szpital musi ponieść koszty natychmiast: lekarz wykonuje usługę, personel pracuje, trzeba kupić leki i wypłacić pensje. Jeżeli zapłacimy wszystkie koszty z własnej kieszeni, a zwrot dostaniemy dopiero za rok, to wszyscy bezpowrotnie stracą płynność finansową. Ledwie przeżyliśmy już wydłużone okresy płatności, ale rok to stanowczo za długo. Mam cichą nadzieję, że z tego pomysłu się ostatecznie wycofają.

Czy to oznacza, że miarka się przebrała i szpitale oraz dyrektorzy absolutnie nie godzą się na obecną sytuację?

Zdecydowanie. W tym roku nasza organizacja



Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych

obchodzi jubileusz, który jest smutny, bo dyrektorzy szpitali muszą wyjść na ulice. To sygnał, że panuje totalny chaos. Mamy gąszcz przepisów, potężną nadregulację i nagłe zmiany finansowania w trakcie trwania umów. Dochodzi do tego ustawa o restrukturyzacji szpitali. Zaangażowaliśmy się, daliśmy kredyt zaufania. Ale po akceptacji samorządów pojawił się drugi projekt, trzeci, a wreszcie czwarty – mocno okrojony, bez odpowiedzialnych rozporządzeń wykonawczych. Przekaz jest taki: „dojdźcie do porozumienia sami, to się uda”. Ale jak mamy się dogadywać w obliczu rosnącej dziury w budżecie?

Czego w takim razie żąda związek, jakie ma postulaty?

Mamy sześć głównych postulatów. Przede wszystkim domagamy się sfinansowania wzrostu wynagrodzeń ze wskazanych środków z budżetu państwa, a nie z NFZ. Wcześniej proces podwyżkowy zabezpieczała rezerwa funduszu, dziś jej nie ma, a w budżecie NFZ jest potężna dziura. W naszej ocenie tu nie ma o czym dyskutować, to musi wziąć na siebie budżet centralny.

Domagamy się również uczciwej wyceny za posiłki – wnioskujemy o 28 zł ze względu na utrzymującą się inflację i wysokie wymagania

sanitarne. Sprzeciwiamy się też obniżaniu współczynników korygujących oraz żądamy rzetelnego płatności za zrealizowane świadczenia.

Pani ministra mówi o 4,5 mld zł na nadwykonania nielimitowane i to faktycznie może ugasić część pożarów. Ale problemem są świadczenia limitowane, gdzie stosuje się tzw. regresję. Proszę sobie wyobrazić, że za rehabilitację neurologiczną, czyli ratowanie ludzi po udarach i wylewach, płatność za nadwykonania ma wynosić 30 proc. To jest poniżej jakiegokolwiek granicy opłacalności. Dyrektorzy szpitali mają dyscyplinę finansów publicznych. Nie mogą świadomie generować strat. To jest patologia. Chcemy rozliczeń na ubiegłorocznych zasadach, zapłata absolutnie nie może spadać poniżej poniesionych kosztów.

Czy to oznacza, że szpitale nie są w stanie wziąć na siebie kosztów wdrażanych zmian?

Absolutnie tak. To prosta matematyka. Jeśli ma pani budżet domowy i bierze kredyt, to musi panią być stać na ratę. Nas nie stać. W tym roku mamy obowiązkowe podwyżki stawek, a z drugiej strony serwuje się nam obniżki wycen. Związek Powiatów Polskich w kwietniu na podstawie sprawozdań MZ BFA, czy-

li informacji o sytuacji finansowej zakładu opieki zdrowotnej, podsumuje zeszłoroczne straty. Z naszych szacunków wynika jednak, że samo przedłużenie szpitali powiatowych sięgnie około 10 mld zł. To niemal połowa całego długu sektora, ocenianego na 23-24 mld zł. Dyrektorzy też podlegają dyscyplinie finansów publicznych i nie mogą świadomie generować długów.

Czym grozi utrzymywanie obecnego stanu rzeczy? Jakie będą konsekwencje i dla kogo?

Konsekwencje poniosą pacjenci, bo uderzy to w dostępność świadczeń. Już teraz grozi nam lawinowe zamykanie kolejnych oddziałów. W styczniu tego roku zaskoczyła mnie skala – w krótkim czasie zlikwidowano ponad 20 porodówek. Zamykanie jest niekontrolowane. Lata temu ministerstwo narzuciło utrzymywanie gigantycznych, gotowych do akcji zespołów: anesteziologów, ginekologów, pielęgniarzek. To generowało koszty. A teraz nagle stwierdza się, że wystarczy położna i zwykły „pokój narodzin”. Nie mamy takiej kultury rozdzenia jak w Holandii, to wywołuje ogromne obawy. Gdy coś pójdzie nie tak, a zabraknie choćby karetki „N” dla noworodka, odpowiedział-

ność spadnie na dyrektora. Nikt nie chce jej brać na siebie.

Brak pieniędzy wymusi zamykanie również innych oddziałów zabiegowych, chociażby chirurgii, gdzie wyceny są zdecydowanie za niskie. A co wtedy z personelem medycznym? Co więcej, zamykanie szpitali powiatowych nie odwróci piramidy świadczeń, o czym mowa od 26 lat. Piramidy nie da się postawić na czubku. To metafora, która ładnie brzmi w prezentacjach, ale rzeczywistość jest taka, że każdy poziom systemu kuleje. W mniejszych miejscowościach POZ często działają tylko do 14.00. Gdzie idzie pacjent po tej godzinie? Do nas, na izbę przyjęć. My od lat proponowaliśmy stworzenie Powiatowych Centrow Zdrowia, gdzie współpraca POZ, specjalistki i szpitala byłaby wymuszona ustawowo i koordynowana na poziomie powiatu. Zamiast tego mamy chaos. Szpitale kliniczne i duże ośrodki specjalistyczne pełnią również rolę szpitali powiatowych dla miast, w których się znajdują, a my nie możemy się tam dobić z naszymi chorymi, którzy wymagają wyższego poziomu referencyjnego. Reforma systemu nie istnieje – istnieje tylko łatanie dziur i przesuwanie długu.

Co w sytuacji, gdy protest nie przyniesie skutku? Czy są planowane dalsze działania?

Tak. Od razu powołaliśmy specjalne zespoły wewnątrz naszych struktur, w tym dyrektorów nowo dołączonych szpitali. Mamy świadomość uwag, które słyszymy: pokrzyżycie w Warszawie i co wam to da? Dlatego zespoły już zdecydowały, że musi być drugi etap działań. W przeciwnym razie nic się nie zmieni. Mamy na to pewien pomysł.

Jakie to będą działania i kiedy?

Tego teraz nie powiem, to element naszej strategii. Mam nadzieję, że pierwszy etap wywoła po stronie rządowej pewną refleksję. Ale jeśli ministerstwo nie przedstawi propozycji realnych zmian, zrealizujemy nasze plany.

Rozmawiała **Patrycja Otto**

Ruszyła wypłata zwaloryzowanych emerytur i rent

ŚWIADCZENIA W tym roku waloryzacja świadczeń jest procentowa – emerytury i renty rosną o 5,3 proc. ZUS zaczął już **wypłacać podwyższone świadczenia**

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Wyższe emerytury i renty w końcu lutego otrzymało ponad milion seniorów. Wszystko dlatego, że termin pierwszej wypłaty (1 marca) w tym roku przypadł w niedzielę.

Kolejne wypłaty świadczeń po waloryzacji przypadają na: 6, 10, 15, 20 i 25 marca i będą realizowane terminowo, z jednym wyjątkiem.

W związku z tym że wypłata emerytur i rent, ustalona na 15 marca, przypada na niedzielę, świadczenia te zostaną przekazane wcześniej. Dzięki temu uprawnieni otrzymają je najpóźniej do 13 marca – poinformował Karol Poznański, rzecznik prasowy ZUS.

Natomiast wypłaty wyższych zasiłków oraz świadczeń przedemerytalnych zostaną przekazane na pocztę 27 marca, a do banków – 31 marca,

aby uprawnieni mogli je otrzymać 1 kwietnia.

Po waloryzacji kwota najniższej emerytury, renty rodzinnej oraz renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrosła do 1978,49 zł brutto (wzrost o 99,58 zł).

Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 1 marca 2026 r. wyniesie 1483,87 zł. Natomiast kwota świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji zostanie zwiększona o 135,28 zł, co łącznie da wartość 2687,67 zł.

ZUS podwyższa świadczenia z urzędu, co oznacza, że nie trzeba składać żadnych wniosków w tej sprawie. Informację dotyczącą wysokości waloryzacji można sprawdzić na swoim koncie na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Każdy emeryt i rencista otrzyma również

decyzję o nowej wysokości swojego świadczenia.

Waloryzacja obejmuje nie tylko emerytury i renty, lecz także dodatki wypłacane razem z nimi. Podwyżką zostanie objęty dodatek pielęgnacyjny, czyli comiesięczne wsparcie wypłacane seniorom, którzy ukończyli 75 lat. Po waloryzacji wyniesie on 366,68 zł (dotychczas 348,22 zł).

Ponieważ świadczenie nie jest opodatkowane i nie jest odprowadzana od niego składka zdrowotna, seniorzy otrzymują je w pełnej wysokości. Natomiast dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy i niezdolnego do samodzielnej egzystencji wyniesie po waloryzacji 550,02 zł, natomiast ryczałt energetyczny – 336,16 zł. Waloryzacja obejmuje świadczenia

przyznane do końca lutego 2026 r.

W marcu ZUS po raz pierwszy dokona także waloryzacji (również o 5,3 proc.) świadczeń wchodzących w skład renty wdowiej. Przypomnijmy, że wdowy i wdowcy od ubiegłego roku mogą zachować 100 proc. własnej emerytury oraz dodatkowo otrzymywać 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku lub 100 proc. renty rodzinnej oraz 15 proc. własnego świadczenia. Do końca stycznia z takiej możliwości skorzystało ponad 1,017 mln osób, zyskując miesięcznie średnio nieco ponad 350 zł.

Warto jednak pamiętać, że renta wdowa przysługuje tylko wtedy, gdy łączna kwota świadczeń (własnego i po zmarłym małżonku) nie przekracza trzykrotnej minimalnej emerytury. Po marcowej waloryzacji kwota limitu wzrosła do 5636,73 zł do 5935,47 zł. Ponowne ustalenie prawa do renty wdowiej w związku z waloryzacją świadczeń nastąpi z urzędu. ©

Więcej na
www.gazeta-prawna.pl

L4 w dniu pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zmienia stanowisko

ZASIŁKI

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Jeśli pracownik przepracował cały dzień albo tylko jego część, a następnie otrzymał zwolnienie lekarskie obejmujące ten sam dzień, dzień ten wlicza się do okresu zasiłkowego. Tak wynika z wyjaśnienia przekazanego redakcji DGP przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W praktyce oznacza to zmianę dotychczasowego podejścia w tej sprawie.

Z odpowiedzi ZUS wynika jednoznacznie, że nie ma znaczenia ani liczba przepracowanych godzin, ani sposób rozliczenia czasu pracy. Bez znaczenia pozostaje, czy pracownik otrzymał wynagrodzenie za cały dzień, czy tylko za jego część. Jeżeli lekarz wystawił zwolnienie lekarskie od danego dnia, dzień ten jest traktowany jako dzień niezdolności do pracy i pomniejsza

limit okresu zasiłkowego. Okres zasiłkowy to maksymalny czas pobierania zasiłku chorobowego w ramach jednej niezdolności do pracy. Co do zasady wynosi on 182 dni w roku.

Koniec dotychczasowej praktyki

To stanowisko różni się od interpretacji funkcjonującej od lat w praktyce. Zgodnie z nią ZUS przyjmował, że jeżeli pracownik przepracował część dnia, ale otrzymał wynagrodzenie za cały dzień roboczy, to tego dnia nie należy uznawać za dzień niezdolności do pracy i wliczać do okresu zasiłkowego. Dopiero gdy

wynagrodzenie obejmowało jedynie przepracowaną część dnia, a dzień był traktowany jako chorobowy, mógł on zostać zaliczony do limitu.

Decyduje data zwolnienia

Obecnie ZUS odchodzi od tego rozróżnienia. Jak wynika z przekazanej odpowiedzi, decydujące znaczenie ma sam fakt objęcia dnia zwolnieniem lekarskim. Jeżeli dzień został wskazany w zaświadczeniu o niezdolności do pracy, wlicza się do okresu zasiłkowego – niezależnie od tego, czy pracownik tego dnia wykonywał pracę.

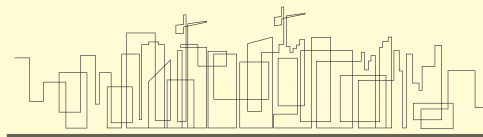
ZUS przypomina jednocześnie, że okres zasiłkowy i prawo do wy-

płaty zasiłku to dwie odrębne kwestie. Zasiłek chorobowy nie przysługuje za okres, w którym pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia za pracę. Oznacza to, że za przepracowany dzień, za który wypłacono wynagrodzenie, zasiłek nie powinien być wypłacany. Nie wpływa to jednak na sposób liczenia okresu zasiłkowego.

Jak wskazał ZUS, „jeżeli w danym zakładzie pracy, dotychczas stosowane były inne zasady ustalania okresu zasiłkowego, powinny zostać one zmienione przy bieżącym ustalaniu uprawnień do zasiłku chorobowego, w ten sposób, że dni, w których ubezpieczony świadczył pracę przez cały lub część dnia i za które otrzymał wynagrodzenie, a następnie za ten sam dzień otrzymał zaświadczenie lekarskie stwierdzające niezdolność do pracy, należy wliczać do okresu zasiłkowego”. ©

Jeżeli lekarz wystawił zwolnienie lekarskie od danego dnia, dzień ten traktowany jest jako dzień niezdolności do pracy i pomniejsza limit okresu zasiłkowego

Ogłoszenia przetargowe urzędów miast i gmin



prasa + internet

Sylvia Nowakowska

sylvia.nowakowska@infor.pl, tel. 510 024 732

Ewa Gromek-Tyburska

ewa.gromek@infor.pl, tel. 510 024 764

Kinga Cikacz

kinga.cikacz@infor.pl, tel. 668 450 116

www.ikomunikaty.pl

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199), w związku z art. 78 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1747 ze zm.) oraz zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamiam, że zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, dla inwestycji:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa,

inwestycja: Przebudowa i rozbudowa gazociągu s/c relacji Szymanów – Oryszew-Osada w ramach rozwiązania kolizji z inwestycją pod nazwą: Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania – etap 1.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, powiat sochaczewski
jedn. ew. nr 142808 2 Teresin
obręb 0033 SHRO Szymanów: dz. ew. nr 8, 10/9.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej będzie wywoływała na części działek ew. objętych wnioskiem skutki, o których mowa w art. 22 ust. 1 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia budowy strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, a także prac związanych z budową, przebudową, utrzymaniem, eksploatacją, konserwacją, remontami oraz usuwaniem awarii ciągów, przewodów i urządzeń, wojewoda w decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej ograniczy sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości przewodów i urządzeń służących do przesyłania energii elektrycznej, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń.

Stosownie do treści art. 7 ust. 1 ww. ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 41 § 1 Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. W myśl art. 41 § 2 Kpa zaniedbanie tego obowiązku powoduje, że doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Jednocześnie informuję się o skutkach doręczenia niniejszego zawiadomienia, które wiążą właścicieli nieruchomości objętych inwestycją (art. 7 ust. 2 ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie sieci przesyłowych):

- 1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego,
- 2) w tym nieruchomości będące przedmiotem zarządu lub trwałego zarządu wykonywanego przez określone jednostki organizacyjne lub inne właściwe podmioty, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami;
- 3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa;
- 4) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy lub decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.);
- 5) w przypadku zbycia własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, po doręczeniu zawiadomienia, zbywca zgłasza właściwemu wojewodzie imię i nazwisko oraz adres zamieszkania lub nazwę i siedzibę nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania takiego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Data publicznego obwieszczenia: 2 marca 2026 r.
WIR-1.747.4.10.2025.IK1

US

20 MARCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 MARCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 MARCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 MARCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 MARCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 18 lutego 2026 r.

Przekazywanie wniosków

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 13 lutego 2026 r. w sprawie przekazywania wniosków z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego oraz karnego w stosunkach międzynarodowych za pomocą środków komunikacji elektronicznej

• Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 5 marca 2026 r.

Poz. 185

Omówienie: W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki oraz Australią wnioski o przeprowadzenie dowodu w sprawach cywilnych i handlowych są przekazywane w formie cyfrowego odwzorowania treści dokumentu (skanu) za pośrednictwem poczty elektronicznej z adresu właściwego organu w domenie .gov na adres właściwego organu w domenie .gov. W stosunkach z Kanadą, Islandią, ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz z Australią wnioski o przejęcie lub przekazanie orzeczenia do wykonania w sprawach karnych są przekazywane w formie cyfrowego odwzorowania treści dokumentu (skanu) za pośrednictwem poczty elektronicznej z adresu właściwego organu w domenie .gov albo w domenie .gc.ca na adres właściwego organu w domenie .gov albo w domenie .gc.ca.

W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki wnioski o udzielenie pomocy prawnej w sprawach karnych są przekazywane w formie cyfrowego odwzorowania treści dokumentu (skanu) za pośrednictwem poczty elektronicznej z adresu właściwego organu w domenie .gov na adres właściwego organu w domenie .gov. Od przekazania wniosków w wyżej wymieniony sposób można odstąpić w wyjątkowych przypadkach, w szczególności jeżeli przekazanie wniosku w ten sposób jest niemożliwe ze względów technicznych.

Wykonywanie zawodu psychologa

Ustawa z 23 stycznia 2026 r. o zawodzie psychologa oraz samorządzie zawodowym psychologów

• Wejście w życie
po upływie 2 lat i 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, tj. 19 maja 2028 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie w innych terminach

Poz. 187

Omówienie: Celem ustawy jest podniesienie jakości udzielanych świadczeń, zapewnienie bezpieczeństwa korzystającym ze wsparcia, a także zadbanie o interesy psycholożek i psychologów. Jak poinformowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS), nielegalne będzie m.in. podawanie się za psychologa bez odpowiednich kwalifikacji i co za tym idzie – bez prawa do wykonywania zawodu. Dzięki temu osoba szukająca wsparcia będzie miała pewność, że dana osoba ma odpowiednie kwalifikacje i jest w stanie zaoferować specjalistyczną pomoc. Ustawa zakłada, że prawo do wykonywania zawodu psychologa będzie przysługiwało osobom, które ukończyły studia na kierunku psychologia I i II stopnia lub jednolite magisterskie. Osoby, które ukończyły lub rozpoczęły studia II stopnia (także jednolite studia magisterskie na kierunku psychologia zdrowia) przed wejściem w życie ustawy, także będą mogły być wpisane do rejestru psychologów.

Prawo wykonywania zawodu będą mogły uzyskać również osoby z odpowiednimi kwalifikacjami zdobytymi w Unii Europejskiej lub z dyplomem z innych państw – konieczna będzie jednak znajomość języka polskiego.

W komunikacie MRPiPS podkreślono, że ustawa zakłada utworzenie samorządu zawodowego psychologów, który będzie:

- reprezentować środowisko zawodowe,
- sprawić pieczę nad należyтым wykonywaniem zawodu,
- prowadzić postępowania dyscyplinarne,
- dbać o etykę i rozwój zawodowy.

Działalność samorządu będzie objęta nadzorem ministra właściwego do spraw pracy.

Prawo wykonywania zawodu będzie przyznawane z dniem wpisu do rejestru psychologów, prowadzone-

go przez regionalne rady psychologów. Będzie można sprawdzić psychologa w rejestrze (m.in. jego imię i nazwisko, status wykonywania zawodu).

Psycholog rozpoczynający wykonywanie zawodu po uzyskaniu wpisu do rejestru będzie zobowiązany do współpracy z doświadczonym psychologiem – opiekunem. Obowiązek nie dotyczy osób z odpowiednim doświadczeniem zawodowym sprzed wejścia ustawy w życie.

Każda osoba pokrzywdzona działaniami psychologa będzie mogła złożyć wniosek do rzecznika dyscyplinarnego. Samorząd będzie prowadził postępowania dyscyplinarne i orzekał kary, w tym zawieszenie lub pozbawienie prawa wykonywania zawodu.

Psycholog będzie także zobowiązany do zachowania tajemnicy zawodowej, prowadzenia dokumentacji psychologicznej oraz ochrony danych osobowych – podkreślono w informacji MRPiPS.

Monitor Polski z 12 lutego 2026 r.**Waloryzacja emerytur i rent**

Komunikat ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 11 lutego 2026 r. w sprawie wskaźnika waloryzacji emerytur i rent w 2026 r.

Poz. 202

Omówienie: Emerytury i renty podlegają corocznie waloryzacji od 1 marca. Wynika to z przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Waloryzacja polega na pomnożeniu kwoty świadczenia i podstawy jego wymiaru przez wskaźnik waloryzacji. W wyniku przeprowadzonej waloryzacji kwota świadczenia nie może ulec obniżeniu.

Wskaźnik waloryzacji to średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym.

Wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych jest średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów albo średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem, jeżeli jest on wyższy od wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów.

Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego ogłasza w drodze komunikatu, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” wskaźnik waloryzacji.

Zgodnie z omawianym komunikatem ministra rodziny, pracy i polityki społecznej wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w 2026 r. wynosi 105,3 proc.

Monitor Polski z 13 lutego 2026 r.**Stawki opłat lotniczych**

Obwieszczenie ministra infrastruktury z 10 lutego 2026 r. w sprawie ogłoszenia stawek opłat lotniczych obowiązujących w 2026 r.

Poz. 207

Omówienie: W załączniku do obwieszczenia ogłasza się wysokość stawek opłat lotniczych obowiązujących w 2026 r.

Wysokość opłaty lotniczej wynosi m.in.:

- za przyznanie uprawnień do wykonywania regularnego przewozu z wykorzystaniem statków powietrznych bez ograniczenia maksymalnej masy startowej (MTOM) i liczby miejsc pasażerskich – 9897 zł;
- za przyznanie uprawnień do wykonywania regularnego przewozu z wykorzystaniem statków powietrznych o maksymalnej masie startowej (MTOM) poniżej 10 000 kg lub liczbie miejsc pasażerskich poniżej 20 – 6602 zł;
- za przyznanie uprawnień do wykonywania nieregularnego przewozu z wykorzystaniem statków powietrznych bez ograniczenia maksymalnej masy startowej (MTOM) i liczby miejsc pasażerskich – 8250 zł.

Świadczenia przedemerytalne

Komunikat prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 12 lutego 2026 r. w sprawie dopuszczalnej kwoty przychodu, granicznej kwoty przychodu oraz rocznej dopuszczalnej kwoty przychodu i rocznej granicznej kwoty przychodu, stosowanych przy zmniejszaniu lub zawieszaniu świadczeń przedemerytalnych oraz zasiłków przedemerytalnych

Poz. 208

Omówienie: Komunikat został opublikowany na podstawie unormowań ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Zgodnie z omawianym komunikatem od 1 marca 2026 r.:

- dopuszczalna kwota przychodu odpowiadająca 25 proc. przeciętnego wynagrodzenia w 2025 r., ogłoszonego do celów emerytalnych, wynosi 2225,90 zł miesięcznie;
- graniczna kwota przychodu odpowiadająca 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia w 2025 r., ogłoszonego do celów emerytalnych, wynosi 6232,50 zł miesięcznie;
- roczna dopuszczalna kwota przychodu wynosi 26 710,80 zł;
- roczna graniczna kwota przychodu wynosi 74 790,00 zł.

Określenie kwot przychodu

Obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 12 lutego 2026 r. w sprawie kwot przychodu odpowiadających 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za IV kwartał 2025 r. stosowanych przy zmniejszaniu albo zawieszaniu emerytur i rent

Poz. 209

Omówienie: Komunikat został wydany na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ustawa ta przewiduje m.in., że prawo do emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy oraz renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba, ulega zawieszaniu w razie osiągnięcia przychodu w kwocie wyższej niż 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego (GUS). W razie osiągnięcia przychodu w kwocie przekraczającej 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez prezesa GUS, nie wyżej jednak niż 130 proc. tej kwoty, świadczenie ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

(Limity te nie dotyczą jednak osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny).

Zgodnie z ustawą prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) ogłasza w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” w terminie do 14. dnia roboczego drugiego miesiąca każdego kwartału kalendarzowego kwoty wyżej wymienionego przychodu, z zaokrągleniem w górę do pełnych 10 groszy. W omawianym komunikacie prezesa ZUS ogłoszono, że od 1 marca 2026 r. kwota przychodu odpowiadająca:

- 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za I kwartał 2025 r. wynosi 6438,50 zł;
- 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za I kwartał 2025 r. wynosi 11 957,20 zł.

Wchodzi w życie 2 marca 2026 r.

Wzór świadectwa – rozporządzenie ministra klimatu i środowiska z 19 września 2025 r. w sprawie wzoru świadectwa wystawianego przez podmiot realizujący Narodowy Cel Wskaźnikowy (Dz.U. z 1 października 2025 r. poz. 1330)

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych.

Załącznik do omawianego rozporządzenia zawiera wzór świadectwa wystawianego przez podmiot realizujący Narodowy Cel Wskaźnikowy.

©

krzysztof.tomaszewski@infor.pl